

Lechowi Kaczyńskiemu należy się również muzeum

Od czasów marszałka Józefa Piłsudskiego nie było tak wielkiego przywódcy państwa polskiego, jak Lech Kaczyński, dlatego ma pomnik w Warszawie – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas uroczystej ceremonii odsłonięcia pomnika śp. Lecha Kaczyńskiego.

s.5



Wtorek
13/11/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#264 (2178)
NAKŁAD 51 489
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Książka kucharska sprzed ponad 100 lat

Już w środę do numeru „Gazety Polskiej” będzie dołączona niezwykła książka kucharska wydana w 1910 r.!



s.17



KUMULACJA

3 000 000 zł

OBCHODY \ 100-lecie Odzyskania Niepodległości

Dzień dumy z Polski

W Święto Niepodległości Polacy pokazali prawdziwą wspólnotę i przywiązanie do ojczyzny. W całym kraju odbyły się tysiące mniejszych i większych inicjatyw. O godz. 12 cała Polska jednym tchem odśpiewała hymn narodowy. Za nami również największy w historii biało-czerwony marsz, który zgromadził 250 tys. osób z najróżniejszych środowisk i z całej Polski, w tym ok. 20 tys. klubowiczów „Gazety Polskiej”. – To wielki dzień – tak uroczystości z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości skomentował Jarosław Kaczyński.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

s.3



WOŁODŹKO \ 11 listopada pokazał, że naród polski świętował swoją wolność, a nie nienawiść wobec innych. Pokazał, że ogół Polaków nie uwierzył elicie arcyoświeconych, wiecznie dyskredytujących nasz patriotyzm jako zarzewie ksenofobii.

s.2



KARNKOWSKI \ 10 i 11 listopada wydarzyły się w Polsce trzy cuda. Wbrew obawom rozmach obchodów był na miarę świętowanej rocznicy. Osiągnięto porozumienie w sprawie wspólnego marszu. A ten mimo skali wydarzenia przebiegł bez incydentów.

s.14

ISSN 2083-7119



9 772083 711029

4 6>

@13_11 kod 20837119_02_46 issn



Marek Michał Grechuta

(1945–2006) piosenkarz, poeta, kompozytor, malarz, z wykształcenia architekt

\\ Bez historii, mowy, sztuki/ Bez mądrości tej z nauki /naród się zamieni w bezimienny kraj/dziś Ojczyzna jest w potrzebie/czeka ciebie, wierzy w ciebie /tysiąc lat historii patrzy w serce twe... \\

fot. YouTube/d



POGODA

Wtorek	13.11	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alojzy, Antonin, Arkadiusz, Arkady, Augustyna, Benedykt, Eugeniusz, Jan, Krystyn, Mateusz, Mikołaj, Stanisław, Stanisława, Walenty, Wiktor, Włodzisław
06:52	15:47	
Gdańsk	Lublin	
12°C	13°C	
9°C	6°C	
Katowice	Kraków	
16°C	18°C	
6°C	7°C	
Łódź	Poznań	
15°C	15°C	
5°C	7°C	
Warszawa	Wrocław	
14°C	16°C	
6°C	6°C	

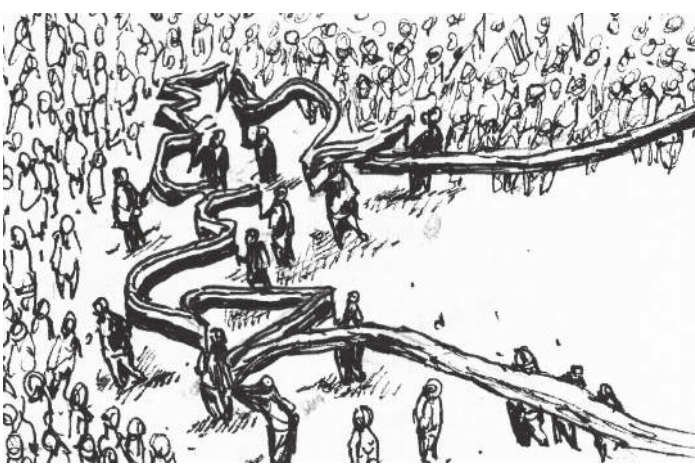
Środa	14.11	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agata, Czcibora, Damian, Elżbieta, Filomen, Józef, Kosma, Laurenty, Mikołaj, Stefan, Wawrzyniec, Świecław
06:54	15:46	
Gdańsk	Lublin	
10°C	9°C	
6°C	5°C	
Katowice	Kraków	
10°C	5°C	
4°C	5°C	
Łódź	Poznań	
9°C	10°C	
4°C	4°C	
Warszawa	Wrocław	
8°C	11°C	
6°C	4°C	

MACIEJ KOŻUSZEK

Lekcje (nie)odrobione

Co to znaczy „odrobić lekcję z historii”? Dla liberalnej Europy odpowiedź jest zawsze prosta. Tożsamość narodowa, nacjonalizm, faszyzm to następujące po sobie zjawiska, równia pochyła, jedno przekształca się w drugie. Jeśli chcesz uniknąć ostatniego, to z nieufnością patrz już na pierwsze – tak brzmi rada mędrców Unii Europejskiej. Dlatego też logiczny wniosek: Polacy lekcji historii nie odrobili. Za wysoko trzymają flagi, zbyt dumnie maszerują, za głośno skandują hasła, palą race jak naziści pochodnie. Ale może to właśnie Polacy historyczne lekcje odrobili? Może intuicyjnie czują, że nasze przywiązanie do wspólnoty narodowej nie było paliwem dla totalitarnych pożarów, a wręcz przeciwnie, było czymś, czego żaden totalitaryzm nie mógł zgnieść? Bo nasza lekcja historii jest taka: jesteśmy wolni, póki jesteśmy Polakami.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZESNOWICZ

Pajace z tęczową flagą

Niedziela była wielkim biało-czerwonym świętem. Wziąłem udział w marszu, tak jak zapewne wielu z Państwa. Dawno nie czułem się tak dumny z Polski jak podczas tego marszu. Wielki las biało-czerwonych flag przykrył dużą część Warszawy i niósł nadzieję na przyszłość naszej ojczyzny. Jedynym zgrzytem była niewielka grupka pajaców z tęczową flagą i wielkim banerem „konstytucja”, szczelnie otoczona kordonem policji, usiłująca zepsuć podniosły nastrój. A! Był jeszcze jeden baner głoszący, że „W latach 1939–1945 nacjonalizm wymordował 6 milionów Polaków”. Czy jakoś tak. Przypomniały mi się czasy PRL. Wtedy też były takie hasła. Swoją drogą, ciekawe, jak oni to policzyli. Przypisywanie wszystkich ofiar II wojny światowej Niemcom, zapominanie o ofiarach sowieckich jest nieszanowaniem ojczyźnej historii i pluciem w twarz Polakom. No chyba, że uznają, iż Związek Sowiecki to państwo nacjonalistyczne, ale wtedy, Panie i Panowie zza kordonu, zapraszamy z protestem przed ambasadą rosyjską. Albo może nawet i do jej środka.



Marcin Wolski

Chwała Bufetowej!

Pani Waltz na odchodnym swą misją przejęta, zakazała świętować Polakom ich święta. Wiadomo, polska flaga, hymn dają gwarancję, że lud faszyzm wybierze i nietolerancję! Chciała źle, wyszło dobrze, toż to cud prawdziwy (Duch Święty pisać prosto zwykł na liniach krzywych). Niezwykle pojednanie ten zakaz pobudził – endeków, piłsudczyków oraz zwykłych ludzi. Tym samym, niezależnie od podłych zamiarów, stołeczna Bufetowa zjednoczyła naród.

Ryszard
KapuścińskiDla Ciebie,
Polsko!

Kilkanaście tysięcy członków i sympatyków klubów „Gazety Polskiej” uczestniczyło w Warszawie w uroczystościach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Biało-Czerwony Marsz „Dla Ciebie, Polsko”, w którym uczestniczyło ok. 250 tys. osób, to „największy marsz wolnych Polaków w wolnej Polsce” – mówiła rzecznik rządu Joanna Kopcińska. W każdym mieście, tam gdzie działają kluby „GP”, odbywały się uroczystości rocznicowe. Na zaproszenie klubów „GP” do Krakowa przybyła kilkusetosobowa grupa naszych przyjaciół z Węgier. To tradycja zapoczątkowana naszym Wielkim Wyjazdem na Węgry w 2012 r. z okazji węgierskiego święta narodowego związanego z Wiosną Ludów. Obchody rozpoczęły się mszą św. w katedrze wawelskiej. W homilii abp Marek Jędraszewski przypomniał najważniejsze postaci związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Po mszy wśród tysięcy krakowian i turystów, wśród burzy oklasków, niosąc polskie i węgierskie flagi, śpiewając polskie i węgierskie pieśni patriotyczne, marsz przeszedł ulicami Krakowa, gdzie przed Grobem Nieznanego Żołnierza delegacja z Węgier złożyła wieniec. Wieniec złożono również w imieniu wszystkich klubów „GP”.

Krzysztof
WołodźkoWielkie święto
wolności

Z rozbawieniem obserwuję reakcje specjalistów od „faszyzmu po polsku” po 11 listopada. Zza teatralnych gestów pełnych hysterii wyziera rozczarowanie – oni naprawdę liczyli, że spełnią się najczarniejsze scenariusze dotyczące choćby stołecznego Marszu Niepodległości. Od dawna ćwiczili sarkastyczny ton: „Już my znamy te wasze rodziny z dziećmi, to wszystko neofaszyści”. A tu guzik – było tłumnie, ale radośnie i spokojnie. Zatem dziś spleśnieni funkcjonariusze medialni pokazują nam Polskę odbitą w uogólnieniach i stronniczości ściśle wyselekcjonowanych zagranicznych środków przekazu. I próbują zakłamać obraz świętującej Warszawy i Polski. Widać dobrze po mediach społecznościowych, że ludzie nie dali sobie narzucić historycznej narracji, która miała także uderzać w rząd i prezydenta. Widać, jak często kontrolowali w internecie posty niechętne choćby Marszowi Niepodległości. Widać wreszcie, że naród polski świętował swoją wolność, a nie nienawiść wobec innych. Rafał Trzaskowski wygrał Warszawę, to prawda. To nie znaczy jednak, że ogół Polaków uwierzył elicie arcyoświeconych, wiecznie dyskredytujących nasz patriotyzm jako zarzewie ksenofobii.



WIELKI PROJEKT „NIEPODLEGŁA”

KULTURA \ Program „Niepodległa” jest obliczony do 2022 r., bo w 1922 r. ukształtowały się granice II Rzeczypospolitej – powiedział w poniedziałek w TVP Info wiceminister kultury Jarosław Sellin. W jego ocenie polska kultura jest „marką powszechnie znaną na całym świecie” i najlepiej się sprzedaje.

fot. Krzysztof Sirkowski/Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LISTOPADA 2018

3



20 tys. klubowiczów „Gazety Polskiej” na marszu państwowym | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

OBCHODY \ 100-lecie Odzyskania Niepodległości

Dzień dumy z Polski

W Święto Niepodległości Polacy pokazali prawdziwą wspólnotę i przywiązanie do ojczyzny. W całym kraju odbyły się tysiące mniejszych i większych inicjatyw. O godz. 12 cała Polska jednym tchem odśpiewała hymn narodowy. Za nami również największy w historii biało-czerwony marsz, który zgromadził 250 tys. osób z najróżniejszych środowisk i z całej Polski, w tym ok. 20 tys. klubowiczów „Gazety Polskiej”. – To wielki dzień – tak uroczystości z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości skomentował Jarosław Kaczyński.

Jacek Liziniewicz

Nie udało się opozycji podzielić Polaków w 100-lecie odzyskania niepodległości. 11 listopada był pokazem jedności obywateli, którzy świętowali wbrew podziałom politycznym. O godz. 12 wszystkich zjednoczyło śpiewanie narodowego hymnu. Oficjalnie odbyło się w tym czasie tysiąc imprez, ale z pewnością było ich dużo więcej. Stały pociągi PKP, w których puszczano Mazurka Dąbrowskiego. Śpiewano w kościołach podczas mszy św. i na oficjalnych uroczystościach. Te z udziałem najważniejszych władz państwowych odbyły się na pl. Piłsudskiego. W oficjalnych przemówieniach dominował przekaz o budowie jedności.

– Swary nigdy nie służą budowaniu silnego państwa. One w tym przeszkadzają. Przekonała się o tym także II Rzeczpospolita, która, nie-

stety, po niespełna 21 latach została pokonana przez sowieckich i hitlerowskich najeźdźców; przez Rosjan i Niemców. Jak trudno potem było znów wrócić do wolnej Polski, jak trudno było tę niepodległość znów odzyskać. Dziękuję, że jesteśmy tu dziś wszyscy razem pod biało-czerwonymi sztandarami, w to wielkie święto wolnej, niepodległej i suwerennej Polski. Chciałbym, abyśmy zawsze umieli tak być razem. Jestem przekonany, że pod biało-czerwonym sztandarem jest miejsce dla każdego z nas, niezależnie od poglądów! Bo w każdym, wierzę w to głęboko, jest miłość do ojczyzny, do niepodległej i suwerennej Polski – mówił w swoim przemówieniu Andrzej Duda.

Podobnymi słowami rozpoczął również biało-czerwony marsz, który przeszedł ulicami. Tak wielkiej manifestacji Warszawa nie widziała od kilkudziesięciu lat. Według służb wię-

ło w niej udział ponad ćwierć miliona osób z całej Polski i z różnych grup społecznych. W tym oczywiście ok. 20 tys. niezawodnych klubowiczów „Gazety Polskiej”. Zdecydowana większość ludzi szła po prostu pod biało-czerwoną flagą. Na trasie przemarszu ustawili się również kontrmanifestanci z KOD i Obywateli RP, którzy musieli nasłuchiwać się złośliwości ze strony uczestników marszu. – Co was tak mało? – to tylko jedno z niewielu haseł, które musieli przełknąć, obserwując idącą przez ponad 3 godz. biało-czerwoną rzekę ludzi. Policja uznała, że mimo tłumów demonstracje przebiegły spokojnie. Odnotowano jedynie sześć incydentów, w tym spalenie flagi UE i atak na dziennikarkę „Gazety Wyborczej”. Wieczorem po marszu nad stolicą rozbłysły efektowne sztuczne ognie. Warto również zwrócić uwagę na piknik na Krakowskim Przedmieściu. Według organizatorów wzięło w nim udział 300 tys. osób.

BIAŁO-CZERWONE PIRAMIDY

Nie tylko Polska w ten weekend była biało-czerwona, wiele obiektów znanych na całym świecie zostało z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości oświetlonych naszymi narodowymi barwami. I tak biel i czerwień pojawiły się m.in. na najwyższym budynku świata w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, na piramidach w Egipcie, statule Jezusa Chrystusa w Rio de Janeiro. To inicjatywa zrealizowana przez polskich dyplomatów.

DONALD TRUMP PAMIĘTAŁ

„Polska to wspaniały kraj. Gratulacje z okazji 100. rocznicy Waszej niepodległości. Nigdy nie zapomnę czasu, który tam spędziłem!” – napisał Donald Trump na Twitterze. Prezydent USA dodał przy tym zdjęcie z zeszłorocznej wizyty w Warszawie. Za życzenia Trumpa podziękowali polscy politycy, z prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim na czele. „Niech Bóg błogosławi Amerykę” – napisał premier.

FRANCISZEK O 100-LECIU

„Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia, i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych bolesnych doświadczeń dziejowych, związanych z II wojną światową [...]” – napisał papież Franciszek w specjalnym liście do abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

20 TYS. KLUBOWICZÓW

Na największym w historii Biało-Czerwonym Marszu nie zabrakło przedstawicieli klubów „GP” z Polski i z zagranicy. Zdaniem red. nacz. „GP” Tomasza Sakiewicza w uroczystościach mogło wziąć udział nawet 20 tys. klubowiczów, w tym ok. 10 tys. w zwartej grupie idącej na początku marszu. W 100-lecie niepodległości odwiedzili nas również Węgrzy, którzy w kilkusetosobowej grupie uczestniczyli w uroczystościach w Krakowie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT


SKANDAL \ Donald Tusk obraża Polaków

Kto nie za PO, ten bolszewik

Jeśli Piłsudski i Wałęsa mogli pokonać bolszewików w znacznie trudniejszej sytuacji, to dlaczego my nie moglibyśmy pokonać współczesnych bolszewików? – zapytał w sobotę Donald Tusk podczas V Igrzysk Wolności w Łodzi. Z kontekstu wypowiedzi szefa Rady Europejskiej jasno wynikało, że mówi on o polskim obozie rządzącym. – To niebywały skandal! Tusk insynuuje, że blisko 40 proc. polskiego społeczeństwa stanowią bolszewicy – powiedziała europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska.

Jan Przemyski

Józef Piłsudski, kiedy pokonywał bolszewików, a więc kiedy de facto bronił wspólnoty Zachodu, (...) miał trochę trudniejszą sytuację niż my dzisiaj. Kiedy Lech Wałęsa pokonywał bolszewików, miał o wiele trudniejszą sytuację niż my dzisiaj – mówił w sobotę były premier. – Jeśli oni mogli pokonać bolszewików, to dlaczego wy mielibyście nie dać rady pokonać współczesnych bolszewików? – zwrócił się do uczestników V Igrzysk Wolności Donald Tusk. Zaapelował również, aby bronić wolności i praw Polaków.

Internauci oraz sami politycy stwierdzili, że z kontekstu wypowiedzi jasno wynika, że Tusk, mówiąc o bolszewikach, miał na myśli obóz Zjednoczonej Prawicy. Były pre-

mier odniósł się do tych spekulacji i wczoraj na Twitterze napisał: „Kiedy powiedziałem, że Polacy dziś też mogą pokonać współczesnych bolszewików, wszyscy uznali, że to było o PiS. Nawet PiS tak pomyślał. A to było o bolszewikach, o nikim innym”.

O komentarz do tych wypowiedzi poprosiliśmy polityków obozu rządzącego oraz opozycji. – To jest skandaliczna wypowiedź obrażająca miliony Polaków. Donald Tusk jest bardzo doświadczonym politykiem i doskonale wiedział, co chce powiedzieć i w jakim kontekście. Tu nie ma mowy o lekko-myślności czy przypadku. Zaskarżował uczestnikom, że obóz rządzący i jego wyborcy są bolszewikami. Podobne manipulacje stosuje się wobec patriotów, który nazywani są neofaszystami czy nazistami – powiedziała „Codziennej” europo-



Donald Tusk kolejny raz obraża miliony Polaków | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

seł PiS Jadwiga Wiśniewska. – Nie ma powodu, żeby wierzyć w szczerość jego postów w mediach społecznościowych. Tusk jest człowiekiem, który kiedyś napisał, że polskość to nienormalność. Przypomnijmy, że również rzecznik PO Jan Grabiec stwierdził, że w maju przyszłego roku opozycja odsunie bolszewików od władzy. Politycy PO obrażają Polaków, którzy nie wybrali ich w demokratycznych wyborach – wyjaśniła nam Wiśniewska.

Z kolei Michał Szczerba z PO nie widzi w wypowiedzi szefa RE nic złego. – Donald Tusk używa pewnej metafory. Chodzi o to, że podobnie jak Piłsudski czy Wałęsa tak i my musimy się przeciwstawiać pewnym zagrożeniom – powiedział polityk PO. – Dodał, że słowa byłego premiera są akceptowalne i „każdy Polak może je zrozumieć tak, jak się jemu samemu podoba”.

Zmiany w drużynie premiera?

REKONSTRUKCJA \ Pojawiły się doniesienia o rekonstrukcji w polskim rządzie. Minister Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM), poinformował, że o zmianach będzie informował premier Mateusz Morawiecki.

Szef KPRM w poniedziałek na antenie TVN24 był pytany o ewentualne zmiany w rządzie Mateusza Morawieckiego związane z kandydowaniem do Parlamentu Europejskiego m.in. wicepremier Beaty Szydło i minister ds. pomocy humanitarnej Beaty Kempy. – O zmianach w rządzie na pewno będzie informował premier, gdyby do nich miało dojść. One muszą nastąpić. Bo rzeczywiście te osoby, które pan wymienił, oraz inne myślą o Parlamencie Europejskim – powiedział Dworczyk i dodał, że zmiany nastąpią przed kampanią wyborczą do PE. – Ale nie znam dokładnej daty. Decyzja nie zapadła, to decyzja kierownictwa PiS, w tym premiera – dodał szef KPRM.

Jarosław Zieliński, wiceszef resortu spraw wewnętrznych i administracji, powiedział „Codziennej”,

że jest za wcześniej, aby komentować te doniesienia. – Nie wiem, co minister Dworczyk już wie na ten temat, czy się tylko domyśla, ale jest za wcześniej, aby o tym rozmawiać. Oczywiście jest to, że jeśli ktoś zostanie posłem do Parlamentu Europejskiego, a jest obecnie w rządzie najpewniej zostanie powołany ktoś inny na jego miejsce – przyznał wiceminister Zieliński. – Wybory do europarlamentu są za kilka miesięcy, nie mamy jeszcze list, więc jest za wcześniej na dywagacje – dodał wiceszef MSWiA w rozmowie z „Codzienną”.

Z kolei eurodeputowany z ramienia PiS Ryszard Czarnecki stwierdził, że jeśli „premier widzi potrzebę zmian w rządzie, to ma pełne prawo je robić”. – Jeżeli nie widzi, to nie ma tematu – powiedział nam polityk PiS.

Natomiast politolog prof. Norbert Maliszewski stwierdził, że jest to dobra okazja dla PiS, aby nie dymisjonować ministrów, którzy mają średnie oceny, tylko zdecydować się na wymianę do Parlamentu Europejskiego. – Dymisje zawsze są źle odbierane, są niejako przyznaniem się do problemów, a tutaj taka wymiana może zająć bezboleśnie. Trzeba pamiętać, że ta modyfikacja odbędzie się na pół roku przed wyborami. Potrzeba czasem świeżej krwi, nowych twarzy, aby nie było wrażenia dystansu władzy, aby też zaszła zmiana przed samymi wyborami w parlamencie krajowym i w wizerunku rządu – powiedział „Codziennej” politolog.

Nasza redakcja próbowała się skontaktować również z ministrem Dworczykiem, jednak bezskutecznie.

Rafał Węglewski

Lewe zwolnienia stróżów prawa

GAZETA POLSKA \ „NSZZ Policjantów wynegocjowało podwyżki dla funkcjonariuszy z ministrem Joachimem Brudzińskim. Dobrze, że kryzys w związku ze strajkiem powoli się kończy, ale gorzej, że policjanci postawili sprawę na ostrzu noża, nie dbając ani o własną reputację, ani o dobro obywateli.

A przecież służba publiczna ma się kierować interesem społecznym, a nie portfelem” – pisze w śródownym (14 listopada) numerze tygodnika „Gazeta Polska” Grzegorz Wszolek.

Policjanci zaczęli masowo brać zwolnienia lekarskie, by zagrać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a przy okazji podatnikom, na nosie. W niektórych regionach – na przykład w województwie śląskim – skala wyłudzenia I4 osiągnęła stan aż 40 proc. mundurowych. Trzeba powiedzieć otwarcie – to jawna kpina z prawa, a przecież policjanci to jego stróż. Ciekawe, jak w sytuacji drobnego przedsiębiorcy zachowałby się urzędnicy, gdyby ot tak, bez powodu, zwyczajnie naciągali on wszystkich na zwolnienie lekarskie. Kontrola, kara i po sprawie – pewnie tak by to wyglądało.

Tymczasem policjantów rząd starał się ugłaskać, twierdząc, że nikt im nic nie robi i o żadnych karach dyscyplinarnych nie ma nawet mowy. Minister Brudziński ma oczywisty powód – 11 listopada w Warszawie i w wielu innych miastach dojdzie do sporych manifestacji [tekst powstał przed tym dniem]. Jeśli rząd nie wynegocjowałby ze Związkiem Zawodowym Policjantów podwyżek, wówczas okazałoby się, że nie miałby kto strzec bezpieczeństwa na polskich ulicach. Rozróby gwarantowane.

(sm)

NIE PRZEGAPI!

Więcej w śródownym (14 listopada) numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który ukaze się wraz z dodatkiem – książką kucharską sprzed ponad 100 lat.



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

Paweł Tunia

WYDARZENIE \ W Warszawie odsłonięto pomnik Lecha Kaczyńskiego

Lechowi Kaczyńskiemu należy się również muzeum

Od czasów marszałka Józefa Piłsudskiego nie było tak wielkiego przywódcy państwa polskiego jak Lech Kaczyński, dlatego ma pomnik w Warszawie – powiedział w sobotni wieczór prezydent Andrzej Duda podczas uroczystej ceremonii odsłonięcia pomnika śp. Lecha Kaczyńskiego, byłego prezydenta RP, tragicznie zmarłego w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem.



Pomnik śp. Lecha Kaczyńskiego na pl. Piłsudskiego | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Pomnik, którego odsłonięcie, z licznym udziałem warszawiaków, klubowiczów „Gazety Polskiej” i sympatyków byłego prezydenta, odbyło się w przeddzień 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, stanął na pl. marszałka Józefa Piłsudskiego przed siedzibą Dowództwa Garnizonu Warszawa. Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedził Marsz Pamięci. Przed Pałacem Prezydenckim prezes PiS i brat zmarłego prezydenta Jarosław Kaczyński nazwał akt odsłonięcia monumentu „zwycięstwem”. – To dowód [...], że można zwyciężyć i że będziemy zwyciężać nadal – powiedział lider PiS.

O osobowych zaletach Lecha Kaczyńskiego oraz o jego odważnej i śmiałej polityce mówił szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. – Prezydent Lech Kaczyński był człowiekiem wielkich idei [...]. Politykiem odważnie i rozważnie stającym po ziemi, gotowym do natychmiastowego czynu dla Polski i Polaków – mówił Kasprzyk.

Jarosław Kaczyński przypomniał życiową drogę Lecha Kaczyńskiego, m.in. jego

udział w wydarzeniach marcowych roku 1968, w tworzeniu opozycji demokratycznej w latach 70. i wolnych związków zawodowych Solidarność, oraz funkcje, jakie pełnił po 1989 r., a był m.in. posłem, senatorem, prezesem Najwyższej Izby Kontroli, ministrem sprawiedliwości, prezydentem Warszawy i prezydentem Polski. Dodał, że bez Lecha Kaczyńskiego nie byłoby „dobrej zmiany”. – Nie byłoby próby uczynienia polskiego państwa sprawiedliwym, podmiotowym, dlatego powinien mieć pomniki, muzeum, bo bardzo dobrze zasłużył się ojczyźnie – podkreślał Kaczyński. Prezydent Andrzej Duda mówił o wkładzie Lecha Kaczyńskiego w przemiany politycz-

ne ostatnich lat. – Jesteśmy w wolnej, niepodległej Polsce, która [...] jest coraz zasobniejsza, [...] w dużej mierze dzięki temu człowiekowi, dzięki prezydentowi RP panu prof. Lechowi Kaczyńskiemu – mówił prezydent.

Pomnik odsłanili wspólnie prezydent Andrzej Duda, prezes PiS Jarosław Kaczyński oraz Marta Kaczyńska, córka Lecha Kaczyńskiego. Europejski Ryszard Czarnecki w rozmowie z „GPC” podkreślił, że Lech Kaczyński za swoje liczne zasługi dla Rzeczypospolitej zasługuje również na wybudowanie muzeum. – Najwybitniejszemu polskiemu politykowi od czasów Józefa Piłsudskiego należy się muzeum, które pokaże jego zróżnicowaną działalność – mówi Czarnecki.

REKLAMA

RAZEM
NAPĘDZAMY
POLSKĘ

TWÓJ WYBÓR WPŁYWA NA ROZWÓJ KRAJU

Ponad 80% produktów sprzedawanych na naszych stacjach paliw pochodzi z Polski. Dzięki temu lokalne przedsiębiorstwa kwitną i tworzą lepszą przyszłość dla nas wszystkich.





CSU BĘDZIE MIAŁO NOWEGO SZEFA

BAWARIA \ Horst Seehofer ma zamiar zrezygnować w przyszłym roku z funkcji szefa Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii (CSU). Zdecydował się na ten krok ze względu na najgorszy od kilkudziesięciu lat wynik wyborczy do Landtagu Bawarii.

WYWIAD \ Z GEORGE'EM KENTEM, zastępcą asystenta sekretarza stanu, przedstawicielem Departamentu Stanu ds. Ukrainy, Mołdawii, Białorusi, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, rozmawia **OLGA ALEHNO**

Polska może polegać na USA

Polsko-amerykańskie relacje naprawdę rozwinęły się w ciągu ostatnich dwóch i pół dekady. [...] Możecie bardzo polegać na USA jako sojuszniku, jako partnerze w obronie polskiego bezpieczeństwa i interesów.

W czwartek USA prowadziły kolejne sankcje na zwoleńników rosyjskiej okupacji Krymu i przymusowej kontroli wschodniej Ukrainy. Niedawno specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy Kurt Volker powiedział, że nowe sankcje będą nakładane na Rosję co miesiąc lub co dwa miesiące.

Celem sankcji [...] jest zmiana zachowania Rosji, tak by zaczęła ona respektować zasady międzynarodowego ładu. Były one wystarczające dla Leonida Breżniewa w 1975 r., kiedy w Helsinkach podpisał akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Były wystarczające dla prezydenta Michaiła Gorbaczowa, który potwierdził założenia aktu helsińskiego, podpisując Paryską Kartę Nowej Europy w 1990 r. Za wystarczające dobre uznał je prezydent Borys Jelcyń, kiedy w 1994 r. podpisał Memorandum Budapeszteńskie, dając gwarancje ukraińskiej terytorialnej integralności i suwerenności. Jednak jednocześnie nie były wystarczające dla prezydenta Władimira Putina, kiedy on wtargnął na Krym, okupował go i teraz kontynuuje wojnę na Donbasie. Ale Krym jest częścią Ukrainy i Donbas jest częścią Ukrainy.

Czy jest plan, jak pomóc Ukrainie, jeżeli NS II zostanie

zbudowany? I jak NS II może wpłynąć na bezpieczeństwo państw bałtyckich i Polski?

Pytanie dotyczące NS II jest krytyczne dla narodowego bezpieczeństwa całego kontynentu europejskiego i dlatego USA były przeciwne jego budowie. To nic innego jak projekt [szerzenia] politycznych wpływów. Nie ma potrzeby dostarczać [więcej] rosyjskiego gazu do Europy. Mamy obecnie wystarczającą przepustowość innych gazociągów, które wybudowano w ciągu ostatnich 30 lat.

Wierzmy, że UE powinna zastosować trzeci pakiet energetyczny [zwalczający monopol na rynku gazu w UE] wobec NS II i nie robić wyjątku. Zdecydowanie słyszymy obawy krajów bałtyckich i Polski, [...], które widzą ten projekt jako zagrożenie dla nich pod względem dywersyfikacji energetycznej i bezpieczeństwa kontynentu. Dlatego kontynuujemy dyskusję. Informujemy naszych niemieckich kolegów, sojuszników i partnerów, że to nie jest zwykły projekt komercyjny, tylko projekt geopolityczny.

Podczas spotkania we wrześniu br. w Białym Domu prezydent Andrzej Duda zaproponował prezydentowi Donaldowi Trumpowi rozmieszczenie w Polsce stałych amerykańskich baz. Niewątpliwie spotka się to z atakiem



Zastępca asystenta sekretarza stanu George Kent | fot. ua.usembassy.gov/d

ze strony Rosji. Czy Waszyngton pomoże Warszawie się bronić?

Polsko-amerykańskie relacje naprawdę rozwinęły się w ciągu ostatnich 25 lat. Byłem w Polsce 23 lata temu, kiedy kraj integrował się z OBWE. Następnie mieliśmy do czynienia z wstąpieniem do NATO i UE. Możecie bardzo polegać na USA jako sojuszniku, jako partnerze w obronie polskiego bezpieczeństwa i interesów. Art.

5 Traktatu Północnoatlantyckiego gwarantuje, że jako część NATO mamy obecnie rotacyjną obecność wojsk USA w Polsce. Dyskusje na temat propozycji prezydenta Dudy będą kontynuowane. Co zaś dotyczy wojny informacyjnej, jest to inna płaszczyzna, na której również chcemy z Wami współpracować i mamy teraz bardzo energiczne przedstawicielstwo w Warszawie. Wiem,

że dziś dezinformacja to realny problem dla Polski.

Co ma Pan na myśli?

Podczas ostatniej podróży do Polski wziąłem do czytania „Gazetę Wyborczą”. Był tam artykuł o planie rosyjskiej dezinformacji, który został wykryty, bowiem ukraińscy hakerzy włamali się na rosyjskie serwery. Wyszło, że [Rosjanie] starali się osłabić solidarność Ukrainy z czterema krajami Grupy Wyszehradzkiej. Jednocześnie doszli do wniosku, że nigdy nie znajdą pro-rosyjskich przekonań w Polsce z powodów historycznych, ale mogliby wykorzystać polsko-ukraińskie napięcia i stworzyć antyukraińskie nastroje w Polsce, wykorzystując bolesne wydarzenia ze wspólnej przeszłości. I tu chodzi nie tylko o wsparcie Polski przez USA, ale o szersze rozwiązanie problemów. Polsko-ukraiński dialog jest bardzo ważny.

USA i inne kraje skupiają się na wojnach światowych. Dla nich skończyły się one w 1918 r. i 1945 r., ale de facto pierwsza była kontynuowana do 1919–1920 r., a druga do 1947 r. Rozumiejąc ból, który niosą te okresy historii, politycy powinni powiedzieć: „prosimy o wybaczenie i wybaczymy”. Zrozumienie wspólnej bolesnej historii jest drogą do współpracy i wzajemnego rozumienia przyszłości.

Austriacki pułkownik szpiegował dla Rosji

WIEDEN \ Emerytowany austriacki pułkownik jest oskarżony o szpiegowanie na rzecz Rosji przez ponad 20 lat. – Austria dysponuje nieagresywnym kontrwywiadem. Wymaga tego interes Wiednia, Austriacy zarabiają bowiem politycznie, wywiadowczo i gospodarczo właśnie na tym, że są krajem neutralnym – mówi „Codzienniej” dr Rafał Brzeski.

Oficerem prowadzącym austriackiego wojskowego był agent GRU funkcjonujący pod pseudonimem Juri. Wojskowy austriacki rozpoczął swoją współpracę z rosyjskim wywiadem już na początku lat 90. XX w. W 2006 r. starał się bez powodzenia zerwać relacje wiążące go z Rosjanami. Swoją szpiegowską działalność emerytowany pułkownik wojsk lądowych Austrii zakończył dopiero w ub.r.

Dane były przekazywane Rosjanom za pomocą łącza

satelitarnego bądź specjalnego kodu. Austriak otrzymał za to ponad 200 tys. euro. Wśród przekazanych informacji znalazły się te dotyczące sił powietrznych Austrii, systemów artyleryjskich oraz profiliów wysoko postawionych oficerów austriackiej armii – informuje austriacki dziennik „Kronen Zeitung”. Rosjanie zainteresowani byli również sytuacją migracyjną w Austrii. Za popełnione czyny byłemu wojskowemu grozi do 10 lat pozbawienia wolności. – Taki

przypadek nie poprawia relacji pomiędzy Unią Europejską a Rosją – oznajmił premier Austrii Sebastian Kurz. Natomiast szefowa austriackiej dyplomacji Karin Kneissl zdecydowała się na anulowanie swojej grudniowej wizyty w Rosji oraz wezwała ambasadora Federacji Rosyjskiej w Wiedniu.

Rząd ÖVP-FPÖ uważany jest za jeden z największych sympatyków Kremla w UE. Austria była jednym z niewielu państw, które nie zdecydowało się na wydalenie rosyj-

skich dyplomatów w geście solidarności z Wielką Brytanią. Z kolei w sierpniu prezydent Władimir Putin był honorowym gościem na ślubie szefowej MSZ Austrii.

Mimo że władze w Wiedniu odmówiły komentarza na temat tego, które ze służb poinformowały Austrię o działalności szpiegowskiej jej pułkownika, to austriacki dziennik „Der Standard” wskazuje jako źródło tej informacji Niemcy. – Wygląda to na grę operacyjną prowadzoną przez Kreml – mówi dr Brzeski.

Zdaniem eksperta ds. służb specjalnych rosyjskie GRU podrzuciło Niemcom informacje na temat pułkownika, które zostały następnie przekazane Austriakom. – Obecnie służby kontrwywiadu Austrii są zaabsorbowane ograniczaniem szkód, jakie mógł wyrządzić pułkownik. W tym czasie Rosjanie mogą uruchomić własną siatkę szpiegowską lub ją rozszerzą w środowisku mniej niebezpiecznym – dodaje dr Brzeski.

.....
Paweł Kryszczak



KOMUNISCI RZĄDZĄ W CHAKASJI

SYBERIA \ Niedzielne wybory na gubernatora Chakasji wygrał Walentin Konowałow, który jako jedyny wystartował w II turze. Kandydat został wystawiony przez Komunistyczną Partię Rosji.



fol. Olivia Acland/Reuters

EBOLA ZBIERA SVOJE ŻNIWO

AFRYKA \ Na skutek epidemii eboli we wschodniej części Konga od sierpnia br. śmierć poniosło 200 osób, zarażonych jest ok. 300. Głównym ogniskiem epidemicznym jest Beni.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Wilno w polskich barwach narodowych

Litwa i Polska wspólnie w stulecie

Rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości była uroczystością obchodzona także na Litwie. Bogaty program przedstawiła Ambasada RP w Wilnie. Ze wspólnego świętowania wyłamał się natomiast Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie, którego prezes Michał Mackiewicz pozostaje w konflikcie z Warszawą.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Od piątku litewskie władze, firmy i organizacje składały publicznie życzenia Warszawie. W niedzielę w południe na pl. Łukiskim w Wilnie odbyła się ceremonia podniesienia flag Litwy i Polski. Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Litewskiego wykonała hymny obu państw. Na uroczystości obecni byli marszałek Sejmu Litwy Viktoras Pranckietis, ambasador RP na Litwie Urszula Doroszevska, litewscy politycy. Licznie zgromadzili się wilnianie, Polacy i Litwini.

Centralnym punktem obchodów było wspólne odśpiewanie hymnu Polski na Rosie, przy Mauzoleum Matki i Serca Syna, czyli tam, gdzie spoczywają walczący o wolność polscy żołnierze.

– To wielki dzień, wielkie święto odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską i rok, w którym także Litwa świętuje stulecie odzyskania niepodległości – rozpoczęła swoje przemówienie ambasador Doroszevska, nawiązując do uroczystości, które odbyły się wcześniej na pl. Łukiskim. – Na tym placu bohaterowie powstania styczniowego byli straceni, nasi wspólni bohaterowie – polscy i litewscy. Na tym placu podniesiono dzisiaj flagę Polski obok flagi Litwy. Jest to moment symboliczny – powiedziała szefowa polskiej placówki dyplomatycznej.

Najbardziej widowiskowym elementem święta były polski polonez i litewska polka, które zatańczyły na pl. Ratuszowym sto par polskich i litewskich tancerzy. – Potrzeba więcej takich wy-



Na pl. Ratuszowym w Wilnie zatańczyło 100 par | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

darzeń, bo taniec łączy – powtarzali obserwatorzy widowiska. Wieczorem w Wilnie w polskich barwach na-

rodowych podświetlono budynki i mosty.

Nie wszyscy jednak przyjęli zaproszenie Ambasady RP

do wspólnego świętowania. Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie (ZG ZPnL) organizował własne obchody, których czas częściowo pokrywał się z obchodami organizowanymi przez przedstawicieli państwa polskiego. Największe kontrowersje wzbudziły jednak próby wywierania nacisku na polskie szkoły. Portal Znad Wilii poinformował, że w piątek dyrektorzy i wicedyrektorzy stołecznych polskich szkół otrzymali wiadomość od wicemera Wilna Edyty Tamošiūnaitė i jednocześnie wiceprezes ZPL, zobowiązującą nauczycieli do udziału w obchodach organizowanych przez ZPL. Wiązało się to z wyłączeniem polskiej młodzieży przynajmniej z części uroczystości państwowych.

Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej” na Litwie.

Macron chce odciąć USA od Europy

FRANCJA \ W niedzielę w Paryżu odbyły się uroczystości setnej rocznicy zakończenia I wojny światowej. Francuski prezydent Emmanuel Macron wykorzystał obchody do udzielenia w swoich przeciwników ideowych – w tym prezydenta USA Donalda Trumpa.

Przed grobem nieznanego żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym zebrało się kilkudziesięciu szefów państw i rządów. Uroczystościom przewodniczył francuski lider, a wśród gości znaleźli się także prezydent USA Donald Trump, kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz rosyjski prezydent Władimir Putin. Na czele polskiej delegacji stał szef MSZ Jacek Czaputowicz.

W swoim przemówieniu Macron porównał obecną sytuację, w której znajduje się Europa, do tej sprzed wybuchu II wojny światowej, gdy dominowały faszysta i komunizm. Ostrzegł przy tym przed nacjonalizmem jako dzisiejszym źródłem zagrożenia pokoju. – Stare demony się budzą, gotowe szerzyć chaos i śmierć – mówił. – Wielu z nas uważa, że pokój, którym się dzisiaj cie-

szymy, jest naturalny. Ale to nieprawda. Musimy cały czas pracować dla pokoju – podkreślała z kolei kanclerz Merkel. Słowa te padły m.in. w obecności rosyjskiego prezydenta Putina, który wciąż prowadzi agresywną politykę w regionie.

Wypowiedź Macrona o nacjonalizmie została przez media połączona z niedawną deklaracją prezydenta Trumpa, że jest nacjonalistą. Nie zdefiniował on tego jednak inaczej niż jako miłość do ojczyzny i dbanie o jej interesy. Macron stoi zaś na stanowisku, że to właśnie siły populistyczne, które w jego opinii odradzają się m.in. w Polsce, na Węgrzech i we Włoszech, są największym zagrożeniem dla Unii Europejskiej.

Niedawno, mówiąc o potrzebie utworzenia wspólnej europejskiej armii, Macron podkreślał, że Stary Kontynent potrze-

buje ochrony przed Chinami, Rosją, a nawet przed Stanami Zjednoczonymi. Wypowiedź tę Donald Trump uznał za obraźliwą. W opublikowanym w niedzielę wywiadzie dla CNN Macron starał się łagodzić swoje wcześniejsze stwierdzenie, ale po raz kolejny uderzył w Waszyngton. Stwierdził co prawda, że popiera stanowisko Trumpa w sprawie zwiększenia w Europie wydatków na NATO, ale podkreślił przy tym, że celem zwiększenia budżetów obronnych państw europejskich nie jest kupowanie amerykańskiej broni, ale budowanie własnej autonomii. O tym, jak wyglądają relacje USA z Francją i Berlinem, świadczy nieobecność Trumpa podczas niedzielного Międzynarodowego Forum na rzecz Pokoju, któremu również przewodniczył Macron.

Aleksander Kłos

Między Weberem a Timmermansem

PE \ Manfred Weber został wybrany przez delegatów Europejskiej Partii Ludowej (EPL) na kandydata do objęcia stanowiska szefa przyszłej Komisji Europejskiej (KE). Jego głównym przeciwnikiem w walce o to stanowisko będzie kandydat socjalistów Frans Timmermans.

Podczas kongresu w Helsinkach Niemiec Manfred Weber uzyskał 492 z 621 głosów oddanych przez delegatów. Jego konkurenta Alexandra Stubba poparło 127 osób. W ten sposób Weber został kandydatem unijnego bloku chadeków, który prawdopodobnie będzie najsilniejszym ugrupowaniem po przyszłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE). Nie oznacza to jednak, że zastąpi on Jeana-Claude'a Junckera – wybór przewodniczącego KE należy bowiem do Rady Europejskiej, czyli szefów państw i rządów krajów unijnych.

W trakcie debaty poprzedzającej głosowanie 46-letni Bawarczyk powiedział, że UE musi się bronić przed dwoma wrogami – zewnętrznymi, czyli przed Rosją i Chinami, a także wewnętrznymi

mi, do których zaliczył m.in. liderkę francuskiego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen oraz PiS w Polsce.

Słowa kandydata EPL zostały skrytykowane przez szefa polskiej dyplomacji Jacka Czaputowicza. – Uważam, że jest to niewłaściwe, by w jednym zdaniu zrównywać ze sobą dwie zupełnie odmienne partie, czyli Front Narodowy, partię eurosceptyczną, z PiS, które ma proeuropejski rząd – zaznaczył minister. Powiedział również, że dzięki rządowi polskiemu Unia może się zreformować. Entuzjastycznie o Weberze wypowiada się europosłowie PO, którzy przekonują, że sprawy polskie są dla niego istotne i chwałą go krytykę rządu w Warszawie.

(ak)



fot. Pixabay/d

MEDYKAMENTY Z POWIETRZA

TECHNOLOGIE \ W Portugalii rozwijany jest pilotażowy projekt dostarczania dronami leków seniorom mieszkającym na wyludniającej się prowincji. W pierwszej kolejności inicjatywa prowadzona jest w środkowej części kraju.

ŚRODOWISKO \ O emisji przed szczytem klimatycznym

Ograniczenia nie wystarczają

Aż 80 proc. emisji dwutlenku węgla w świecie pochodzi ze spalania paliw – czytamy w raporcie Międzynarodowej Agencji Energetycznej (MAE) opublikowanym w końcu października. Pomimo międzynarodowych wysiłków na rzecz ograniczenia emisji to nadal o 40 proc. więcej niż jeszcze w 2000 r. Jak temu przeciwdziałać – będzie to z pewnością temat dyskusji w trakcie grudniowego forum klimatycznego w Katowicach.

Piotr Chmielarz

O 1,5 proc. wzrósł w świecie w 2017 r. – wedle oceny OECD – ciężar emisji dwutlenku węgla ze spalania paliw. Przyczyniły się do tego głównie Chiny, Indie i Unia Europejska. Od 1990 r. wiele krajów na świecie, w tym Polska, znacząco ograniczyło emisję CO₂, ale postęp został zahamowany. W skali globalnej spalanie paliw powoduje emisję ponad 32 Gt dwutlenku węgla rocznie. Przyspieszenie wzrostu gospodarczego w świecie wpłynęło także na ponowne podniesienie się emisji dwutlenku węgla.

MAE dokonało też różnych międzynarodowych porównań. Na każdego mieszkańca świata przypadały w 2016 r.

4,35 t dwutlenku węgla, o 11,9 proc. więcej niż w roku 1990, który dla oceny zmian klimatycznych uznaje się za rok bazowy. Wśród krajów należących do OECD najwyższy poziom emisji dwutlenku węgla na mieszkańca notowany był w 2016 r. w Australii (16,0 ton CO₂ na głowę). Jeszcze więcej CO₂ w przeliczeniu na mieszkańca emitowane jest w krajach nad Zatoką Perską (ponad 22 t na głowę w Kuwejcie i ponad 30 ton na głowę w Katarze). Emisje te związane są z eksploatacją i wstępną przeróbką ropy naftowej oraz gazu ziemnego.

W Polsce emisja dwutlenku węgla ze spalania paliw wyniosła w 2016 r. 7,6 ton na mieszkańca, co było poziomem niższym niż przeciętna wśród krajów należących do OECD (9 ton).

Przyjęte w ramach Unii Europejskiej rozwiązania i ograniczenia przynoszą – w dłuższej perspektywie – wyraźne efekty. Emisja dwutlenku węgla była w 2016 r. o blisko 26 proc. niższa niż w 1990 r. O blisko 51 proc. zmniejszyła w tym czasie emisję Łotwa, o ponad 46 proc. Słowacja, o 41 proc. Wielka Brytania. Są jednak pod tym względem europejskie wyjątki, jak np. Portugalia, gdzie w latach tych emisja CO₂ na głowę wzrosła o 21 proc.

W Polsce emisja dwutlenku węgla w przeliczeniu na głowę mieszkańca zmalała od początku transformacji gospodarczej o 33 proc., co jest już znacznie lepszym wynikiem na tle naszych europejskich sąsiadów.

(ObserwatorFinansowy.pl)



Od 1990 r. wiele krajów na świecie, w tym Polska, znacząco ograniczyło emisję CO₂, ale postęp został zahamowany | fot. Pixabay/d

PKP LHS przeciera Jedwabny Szlak

TRANSPORT \ PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa rozpoczyna współpracę z chińskimi partnerami. Spółka podpisała w Szanghaju porozumienia dotyczącą uruchomienia przewozu kontenerów z Chin do Sławkowa i z powrotem z China Railway Tielong Specialised Container Logistics oraz China Communications and Transport Association.

PKP LHS od kilku lat prowadzi na Wschodzie aktywne działania dotyczące rozwoju przewozów. – Stawiamy kolejny krok w celu uruchomienia stałych przewozów kontenerowych na trasie z Chin do Sławkowa. Dzięki temu będziemy mogli czerpać korzyści z położenia linii szerokotorowej i osiągniemy możliwość przewozu towarów bez konieczności przeładunku na granicy. Nasi partnerzy z Chin dostrzegli te walory – mówi Zbigniew Tracichleb, prezes zarządu PKP LHS.

Porozumienia wpisują się w perspektywę otwarcia chińskiego rynku zapowiedziane przez chińskiego przywódcę Xi Jinpinga podczas otwarcia targów China International Import Expo. Zakładają otwarcie nowego kolejowego połączenia na trasie z Chengdu do Sławkowa, przez Ka-

zachstan, Rosję i Ukrainę. Trasa ma osiągnąć normalną pracę operacyjną w 2019 r., a stopniowo do projektu będą włączane Chongqing, Xi'an, Wuhan, Changsha, Zhengzhou i inne miasta. W drodze powrotnej pociągi mogą jeździć Międzynarodową Transkaspijską Trasą Transportową (TMTM), z pominięciem Rosji, co umożliwi eksport żywności z Polski. PKP LHS to pierwsza polska firma współtworząca TMTM, która łączy Chiny z Europą.

– Chiny to nie tylko największy eksporter na świecie, ale również ogromny i wciąż rosnący rynek zbytu. Po raz pierwszy w historii przywódca Chin tak bardzo zaakcentował potrzebę otwarcia rynku podczas uroczystości otwarcia targów. Stwarza to duże możliwości rozwoju dla polskich eksporterów. W Szanghaju jest

obecnie 3600 firm ze 172 krajów. Cieszę się, że PKP LHS jest jedną z nich – mówi Dariusz Sikora, członek zarządu PKP LHS.

PKP LHS to przewoźnik kolejowy i zarządca infrastruktury linii nr 65, najdłuższej na terenie Polski kolejowej linii szerokotorowej przeznaczonej do transportu towarowego. Jest ona najdalej wysuniętą na zachód linią szerokotorową w Europie. Łączy polsko-ukraińskie przejście graniczne Hrubieszów/Izow ze Śląskiem, gdzie w Sławkowie pod Katowicami kończy swój bieg. Liczy prawie 400 km. Przewagą linii LHS jest transport bez konieczności przeładunku towarów na granicy oraz możliwość prowadzenia ciężkich składów całopociągowych.

Paweł Woźniak

W Krakowie o pielgrzymkach

TURYSTYKA \ O wzmocnieniu znaczenia turystyki religijnej i pielgrzymkowej w kontekście globalnego przemysłu turystycznego rozmawiano podczas odbywającego się w Krakowie II Międzynarodowego Kongresu Turystyki Religijnej i Pielgrzymkowej (7–11 listopada br.).

Celem kongresu była również wymiana kontaktów handlowych oraz promocja Krakowa i Polski jako istotnej destynacji turystyki religijnej i pielgrzymkowej na arenie międzynarodowej. Kontrahenci z różnych stron świata planują zaoferować swoim klientom wycieczki i pielgrzymki do naszego kraju. W przedsięwzięciu uczestniczyło ok. 200 touropreparatorów i organizatorów turystycznych. Kongres, który nosił nazwę „Śladami św. Faustyny Kowalskiej: Boże Miłosierdzie zbawia świat”, składał się z prelekcji, wykładów i rozmów z przedstawicielami sanktuariów, miejsc kultu oraz miejsc turystycznych z kilkudziesięciu krajów, m.in. z Włoch, Grecji, Izraela, USA i Portugalii. Gośćmi honorowymi kongresu byli przedstawiciele miejsc kultu religijnego: Fatimy, Lourdes i Medjugorje.

Kraków nie bez powodu był organizatorem już drugiego z rzędu kongresu o tematyce religijnej. W 2016 r. podczas Światowych Dni Młodzieży w stolicy Małopolski pojawiło się ok. 1,5 mln pielgrzymów, a co roku krakowskie sanktuarium odwiedza gości z ponad 100 krajów. Pierwsza edycja kongresu odbyła się rok temu. W czasie tegorocznych branżowych spotkań specjalistów sektora turystyki religijnej i pielgrzymkowej uczestnicy mieli także możliwość zwiedzić m.in. Kraków (Centrum Jana Pawła II w Krakowie i sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach), Kopalnię Soli „Wieliczka”, były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau oraz Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach.

(med)



Szwajcarski sąd zabronił dokonywania jakichkolwiek płatności przez zachodnie spółki wchodzące w skład Nord Stream AG, właściciela gazociągu Nord Stream oraz Nord Stream 2 AG, operatora budowy gazociągu Nord Stream 2, na rzecz rosyjskiego monopolu gazowego Gazprom w związku z pozwem wniesionym przez koncern Naftogaz z Ukrainy.

Paweł Woźniak

Projekty Nord Stream oprócz rosyjskiego giganta tworzą m.in. niemieckie spółki E.ON, BASF. – W wyniku zakazu szwajcarskiego sądu wszystkie płatności od tych firm do Gazpromu są wysyłane do szwajcarskich komorników – zakomunikowała rosyjska firma w dokumencie dotyczącym swoich euroobligacji. Jak twierdzi, ciągle ma możliwość odwołania się od decyzji o zakazie wypłat do szwajcarskiego sądu wyższej instancji.

Decyzja została podjęta jako środek tymczasowy w sprawie roszczenia spółki

SPÓR \ Ukraina znowu wygrywa z Gazpromem

Komornicy przejmują pieniądze Nord Stream



Niemieckie płatności na rzecz Nord Stream przejmują komornicy w Szwajcarii | fot. POOL New/Reuters

ukraińskiej. Pod koniec lutego 2018 r. rosyjski koncern energetyczny, Gazprom, przegrał proces sądowy wniesiony przez Naftogaz do arbitrażu w Sztokholmie w sprawie

umowy tranzytu gazu. Gazprom musiał zapłacić 4,6 mld dol. stronie ukraińskiej. Jednocześnie, biorąc pod uwagę zobowiązania Ukraińców, do zaległej zapłaty w wysoko-

ści ponad 2 mld dol. za trzymiesięczne dostawy gazu z 2014 r., ostateczna kwota rozliczeń między tymi dwiema firmami wyniosła 2,56 mld dol. na rzecz Naftogazu.

W kontekście tych zaległości Gazprom ogłosił zamiar rozwiązania za pośrednictwem sądu umów z Ukrainą na dostawę i tranzyt gazu. Pod koniec marca tego roku Gazprom oficjalnie poinformował Naftogaz o odmowie akceptacji wyroku arbitrażowego. Z kolei pod koniec maja Naftogaz rozpoczął proces wymuszania długu od Gazpromu w sądach zagranicznych. Obecnie proces odzyskiwania zaległości wciąż trwa m.in. w Anglii i Holandii. Do aktywów będących przedmiotem zainteresowania strony ukraińskiej należą akcje spółek prowadzących zarówno gazociąg Nord Stream 1, jak i Nord Stream 2. Niemniej na drodze prawnej Gazprom zdołał uzyskać wstrzymanie decyzji o zajmowaniu niektórych aktywów.

Na początku lipca 2018 r. Naftogaz złożył kolejny pozew do arbitrażu w Sztokholmie, domagając się zmiany taryfy za tranzyt gazu ziemnego w ramach kontraktu z Gazpromem. Strona ukraińska domaga się rewizji stawek od marca 2018 r. Do końca 2019 r., według wstępnego oszacowania roszczeń pieniężnych, jest to ok. 12 mld dol. bez uwzględnienia odsetek.

Koniec likwidacji kopalń, czas na nowe

GÓRNICTWO \ Sejm przyjął prawie jednogłośnie przedłużenie ustawy górniczej o pięć lat, do końca 2023 r., dzięki czemu nadal możliwa będzie pomoc publiczna dla górnictwa. Jednak to decyzja ważna nie tylko dla Śląska. Ustawa daje także m.in. możliwość pokrywania kosztów naprawy szkód górniczych wywołanych przez kopalnie będące już w likwidacji lub zlikwidowane.

Ustawa jest o tyle ważna, że pozwala na dalsze finansowanie świadczeń dla pracowników, którzy przejdą do Spółki Restrukturyzacji Kopalń do końca 2018 r. i którzy zdecydowali się skorzystać ze świadczeń osłonowych. Górników tych będzie mniej, niż wcześniej zakładano, bo dzięki udanej reformie branży, którą przeprowadził rząd PiS, udało się uratować kolejną kopalnię – Sośnica w Gliwicach. Jak zdradził portalowi NetTG.pl Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej, w zmienionym projekcie biznesplanu spółki ujęto dalsze funkcjonowanie tego zakładu. – Kopalnia Sośnica pozostaje w strukturach PGG – podkreślił Tomasz Rogala. Obecnie Sośnica wydobywa 7–8 tys. ton węgla na dobę. To jedno z najlepszych wyników w PGG. A jesz-

cze w 2016 r. kopalnia przynosiła największe straty w grupie, dopłacając do każdej tony węgla ponad 120 zł. Łączna jej strata z czasów rządów PO-PSL z lat 2012–2015, kiedy to była połączona z zabrańskimi Makoszowami, przekroczyła miliard złotych. Jednak w sierpniu 2016 r. związkowcy i zarząd PGG podpisali porozumienie, zgodnie z którym kopalnia miała poprawić wyniki do końca stycznia 2017 r. Ustalono, że jeżeli osiągnie rentowność, pozostanie w grupie, jeżeli nie – trafi do SRK. Plan restrukturyzacji Sośnicy – tak jak i całej branży – się powiódł. Posłowie nie mieli więc wątpliwości co do dalszego wspierania górnictwa. Zwłaszcza że Komisja Europejska zgodziła się, by procesy restrukturyzacyjne w tej branży by-

ły nadal finansowane z budżetu państwa. Resort energii podkreśla, że przedłużenie okresu obowiązywania ustawy nie wiąże się z przekazywaniem do likwidacji innych części majątku niż ujęte już w planach spółek. Oznacza to, że od 2019 r. nowe kopalnie będą w Polsce powstawały, a nie zniknęły. Posłowie nie przyjęli poprawki posła Krzysztofa Gadowskiego (PO) zobowiązującej szefa Rady Ministrów do corocznego przedstawiania informacji dotyczących stanu realizacji działań restrukturyzacyjnych branży. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski zadeklarował jednak możliwość dostarczania takich informacji podczas obrad sejmowej komisji energii.

Mariusz Andrzej Urbanke

Włochy nie wyjdą ze strefy euro

FINANSE \ Wicepremier Luigi Di Maio dał do zrozumienia, że włoski rząd nie zmieni zapisanego w projekcie przyszłorocznego budżetu deficytu na poziomie 2,4 proc. PKB. Dodał, że Włochy nie wyjdą ze strefy euro.

Di Maio, który jest także ministrem rozwoju gospodarczego i pracy, na spotkaniu z zagraniczną prasą w Rzymie powiedział, że nie ma mowy o wyjściu Włoch ze strefy euro. – Wcześniej czuliśmy się zmiażdżeni przez instytucje europejskie, które wykluczały nas z podejmowania decyzji. Ale sytuacja się zmienia, a po przyszłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego układ sił zmieni się jeszcze bardziej – zaznaczył.

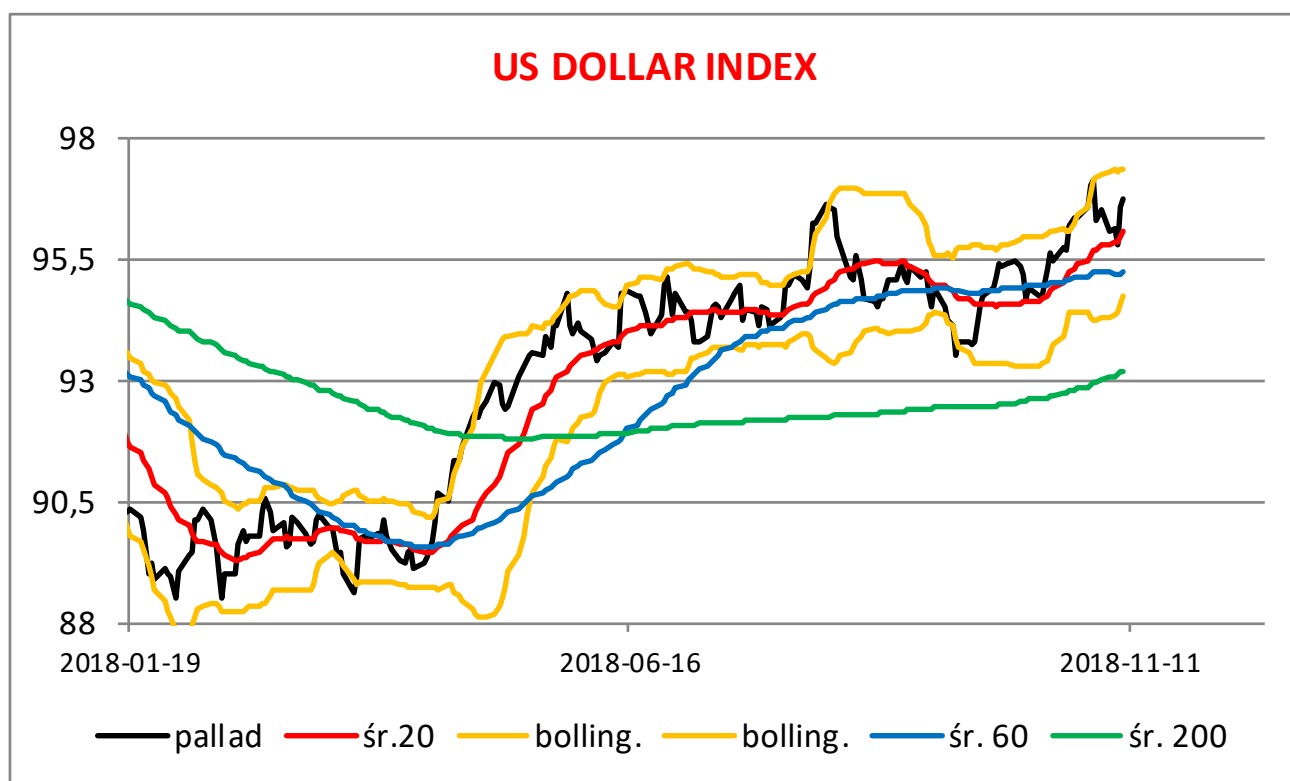
Wicepremier stwierdził, że mimo odrzucenia przez Komisję Europejską projektu przyszłorocznego budżetu Włoch rząd zamierza przestrzegać zapisanego w dokumencie deficytu na poziomie 2,4 proc. PKB. Dodał też, że liczy na ścisłą współpracę z KE i że nie spodziewa się z jej strony kary dla Włoch za naruszenie zasad budżetowych. O porozumienie między Rzymem i Brukselą będzie

jednak trudno, o czym świadczy reakcja przedstawiciela włoskiego rządu na zaprezentowane w ubiegłym tygodniu przez KE gospodarcze prognozy dotyczące Italii. Przewidują one, że w 2019 r. deficyt tego kraju będzie na poziomie 2,9 proc. PKB, a w 2020 r. wzrośnie aż do 3,1 proc. PKB, a więc będzie wyższy niż zapisane w projekcie 2,4 proc.

Krytycznie na temat unijnych prognoz wypowiedział się także włoski minister finansów Giovanni Tria. – Prognozy Komisji Europejskiej dotyczące włoskiego budżetu stoją w wyraźnej sprzeczności z przedstawionymi przez włoski rząd i wynikają z nieuważnej i częściowej analizy projektu naszego budżetu, mimo informacji i wyjaśnień zaprezentowanych przez Włochy – powiedział.

(jak)

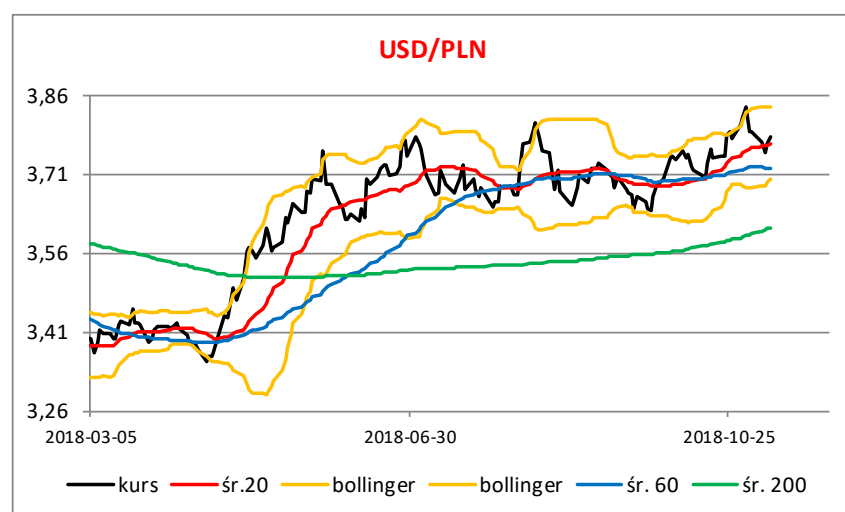
US DOLLAR INDEX



Dwa oblicza tygodnia

WALUTY \ Wybory do Kongresu osłabiły dolara, jednak druga część tygodnia ponownie umocniła walutę amerykańską.

USD/PLN



Zarówno poniedziałek, jak i wtorek przyniosły osłabienie waluty amerykańskiej. Poniedziałkowe kwotowania na rynku do godzin popołudniowych cechowały się przewagą waluty amerykańskiej. Dopiero później euro, funt, frank, a także złoty zaczęły się umacniać. Tak oryginalny obraz dnia nie był skutkiem danych ekonomicznych, bo te dla Europy okazały się słabe (co potwierdził malejący wskaźnik Sentix). Wpływ na taki przebieg notowań miały niepewne notowania na obu parkietach w Nowym Jorku i oczekiwanie na wtorkowe wybory do Kongresu. Bohaterem dnia był funt, który zyskał do USD prawie 0,7 proc., pokonując barierę 1,3 dol. Także nasza waluta zyskała na wartości, umacniając się w drugiej części dnia, i za dolara płacono 3,774 zł.

We wtorek przełom nastąpił o godz. 12. Wzrost euro czy funta był jednak słabszy niż dzień wcześniej, a wyjątkowo dobrze zaprezentowała się waluta australijska. Para AUD/USD zwyżkowa-

ła o 0,3 proc., co było najlepszym wynikiem w stosunku do dolara. PLN zamknął dzień wzrostem o 0,11 proc. Wydarzeniem dnia były oczywiście wybory do Kongresu. RBA po raz kolejny utrzymało stopy procentowe na dotychczasowym poziomie. Pomimo tego waluta australijska zyskała ponad 0,3 proc.

Środa przyniosła osłabienia dolara, jednak finalne odczyty nie były zbyt wysokie i do złudzenia przypominały te z wtorkowych notowań. Euro zyskało 0,09 proc., a dzień wcześniej 0,1 proc. Funt zyskał odpowiednio 0,26 proc. i 0,27 proc., a frank 0,1 proc. i 0,14 proc. Nad Wisłą rozpoczęto drugi dzień posiedzenia RPP. Zgodnie z przewidywaniami Rada nie zmieniła poziomu stóp procentowych. Trudno jednak uznać, że miało to znaczący wpływ na kwotowania naszej waluty, bo para USD/PLN zamknęła dzień spadkiem o 0,5 proc. i kursem dolara na poziomie 3,73 zł. Druga część dnia była słabsza, co wpisywało się również w notowania euro czy funta. Główna para rynku w południe

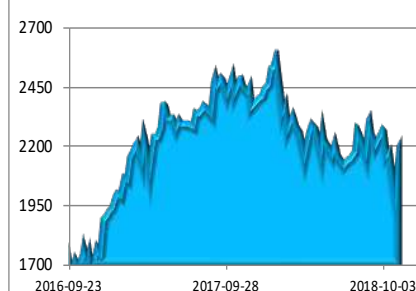
była bliska przełamania kursu 1,15 dol. Próba, o ile można to tak określić, zakończyła się niepowodzeniem, a w drugiej części dnia euro straciło ponad 60 pipsów. Po raz kolejny udany dzień miała za sobą waluta australijska. AUD zyskało do dolara ponad 0,5 proc., notując trzeci wzrostowy odczyt, najlepszy od prawie dwóch miesięcy.

W czwartek odczuwalne było oczekiwanie na decyzję Fed. Dolar i euro przez większą część dnia poruszały się w trendzie sinusoidalnym. Po godz. 18 euro traciło 0,17 proc. Wieczorem odbyło się posiedzenie FOMC. Zgodnie z przewidywaniami nie doszło do zmiany w poziomie stóp procentowych, jednak sytuacja rynkowa uległa zmianie, bo dolar znowu się umocnił, zamykając dzień wzrostem o 0,58 proc. do euro. Słabo spisywały się także inne waluty, bo funt spadł o 0,5 proc., a para USD/JOY przekroczyła kurs 114 jenów.

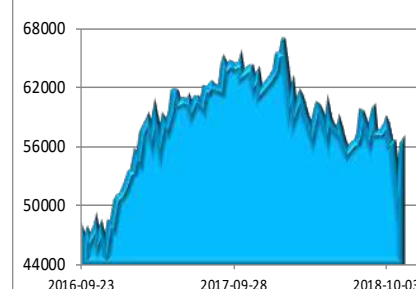
W ostatnim dniu tygodnia nastąpiło kolejne umocnienie dolara. Para EUR/USD zakończyła tydzień spadkiem o prawie 0,5 proc., a skala spadku od środowego południa przekroczyła 160 pipsów. W piątek jeszcze gorzej zaprezentował się funt, który stracił ponad 0,7 proc. Ostatni dzień przyniósł prawdziwy wysp brytyjskich danych ekonomicznych, które trudno uznać za jednoznaczne – handel zagraniczny zamknął się we wrześniu mniejszym deficytem, a produkcja przemysłowa okazała się słabsza od oczekiwań. W dalszym ciągu jednak kluczem do kursu waluty brytyjskiej są polityka i sprawy związane z brexitem. Funt symboliczny spadek zawdzięcza umocnieniu z pierwszej połowy tygodnia. Niepokoić może jednak kurs, który spadł poniżej 1,30 dol.

Rafał Grodowski

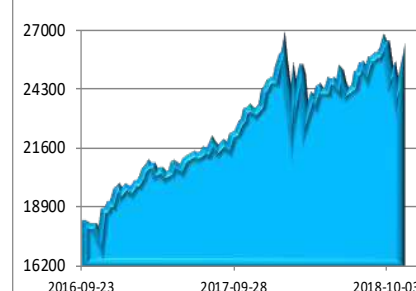
WIG20



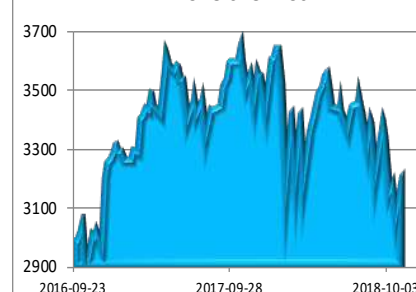
WIG



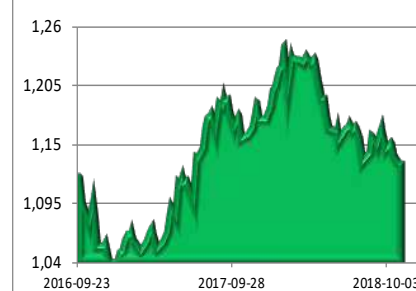
DJIA



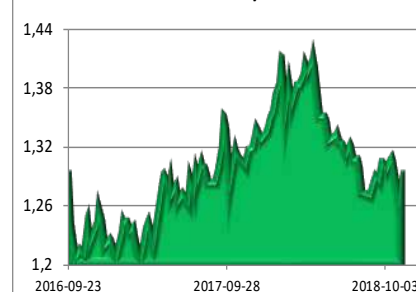
EURO STOXX 50



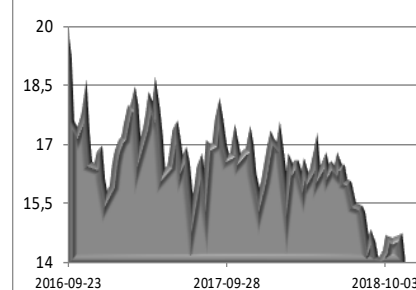
EUR/USD



GBP/USD



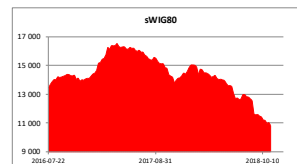
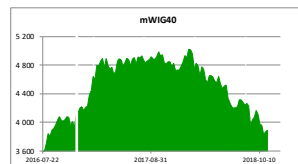
SREBRO



↓ 1.00299 -0,04% USDCHF
↓ 113,455 0,21% USDJPY
↑ 1,30955 0,96% GBPUSD
↑ 1,14197 0,26% EURUSD

↓ 14,5 -1,73% SREBRO
↓ 1226,3 -0,57% ZŁOTO
↓ 273,25 -2,65% MIEDŹ
↓ 72,13 -0,96% ROPA
BRENT

↓ 7040,68 -0,75% FTSE 100
↓ 22147,75 -0,43% NIKKEI
↓ 11484,34 -0,30% DAX
↑ 25635,01 1,44% DJIA*
POPRIEDNI



Tydzień pod znakiem polityki

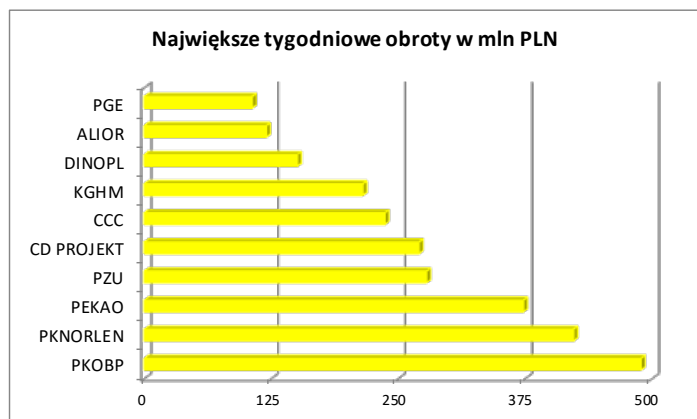
GIEŁDA \ Wybory do Kongresu zmieniły obraz tygodnia. Czwartek i piątek przyniosły spadkowy kierunek. GPW z dobrym wynikiem, a małe spółki coraz mniej.

Rafał Grodowski

Poniedziałek nie rozpoczął się zbyt dobrze. W Azji czołowe indeksy straciły na wartości, a słabszy odczyt chińskiego usługowego PMI nie był dobrym prognozą. Europa nie poszła jednak w ślady wielkiego kontynentu, bo dzień rozpoczął się tu dość spokojnie i taki trend utrzymał się praktycznie przez cały dzień. Indeksy zanotowały nieznaczne zmiany, co potwierdził wskaźnik Euro Stoxx zyskujący zaledwie 0,09 proc.

Warszawa to całkiem inny obraz – akcje czołowej dwudziestki od początku dnia zyskiwały na wartości, by zamknąć dzień wzrostem o ponad 1,6 proc. Piąte z rzędu umocnienie zwiększyło nadzieje inwestorów. Tak długą serię wzrostową indeks notował na początku sierpnia, choć skala zmian była wtedy słabsza i wyniosła mniej niż 40 pkt. W poniedziałek zaś bilans ostatnich pięciu dni wskazywał na wzrost WIG20 o ponad 50 pkt. Bardzo dobrze spisały się JSW oraz Lotos, a także CCC i mBank.

Wtorek na giełdowych parkietach nie przyniósł jakichś szczególnych zmian. Azja zamknęła dzień wyraźnym wzrostem w Tokio i Hongkongu oraz symboliczną przeceną w Szanghaju. W Europie przeważał czerwony kolor, jednak oprócz indeksów w Londynie i Paryżu zmiany nie były znaczące. W ten obraz wpisał się WIG20 tracący



0,15 proc. i kończący pięciosesyjną zieloną serię.

Notowaniom w Europie towarzyszyły publikacje indeksów PMI dla usług, które, z wyjątkiem Hiszpanii, trudno uznać za dobre. Co ciekawe, parkiet w Madrycie nie zanotował umocnienia (IBEX 35 stracił 0,24 proc. i spadł znowu poniżej 9 tys. pkt). Kluczowy wpływ na notowania miało oczekiwanie na wybory w USA i obraz sesji w Nowym Jorku. Ten na Wall Street był pozytywny, bo akcje spokojnie drożały, zamykając dzień wzrostem o 0,68 proc. Podobną zmianę notował Nasdaq Composite, jednak tu jeszcze o godz. 20 indeks był na minusie.

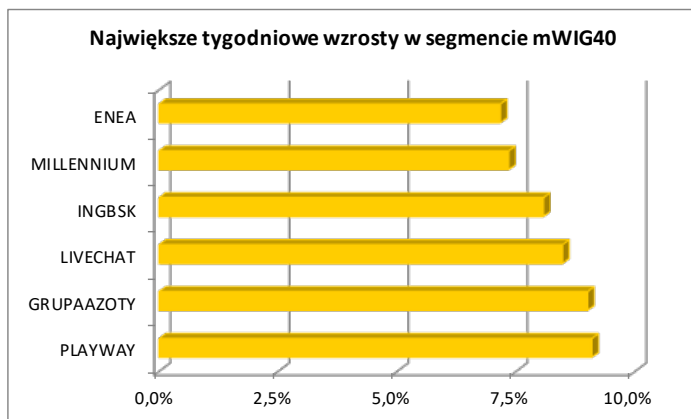
W środę panowała powyborcza euforia – nie tylko w USA, ale też wcześniej na naszym kontynencie indeksy zanotowały mocne wzrosty. WIG20 zaprezentował się bardzo dobrze, zyskując ponad 2 proc. Podobnie wyglądały notowania na całym kontynencie, a dane ekonomiczne o europejskiej sprzedaży detalicznej i niemieckiej produkcji przemysłowej zeszły na drugi plan. Notowania w USA były podobne.

Czwartek nie przyniósł kontynuacji i europejskie parkiety odnotowały spadki. WIG20 stracił 0,6 proc., a od godz. 11 do końca no-

towań indeks poruszał się w horyzontalnym trendzie. Początek dnia nie wskazywał na taki scenariusz, bo przed godz. 10 indeks zyskiwał ponad 0,7 proc. Podobnie było we Frankfurcie i w Paryżu, choć nad Mennem ostaną godzina przyniosła wyraźne osłabienie. Oba indeksy wypadły jednak lepiej niż WIG20.

Na GPW kolejny rekord pobiły małe spółki, których wskaźnik spadł do 10 806 pkt. W elicie bardzo słaby odczyt zanotowały Lotos, PKN, a także CD Projekt, który do południa utrzymał dodatni odczyt, by potem stracić ponad 9 zł. Odmienne zaprezentowało się CCC zyskujące ponad 6 proc. i przekraczające kurs 190 zł, czyli najwyższą wartość od dwóch tygodni. Obroty na parkiecie przekroczyły 850 mln zł, co wpisywało się w dobry trend ostatnich dni.

USA zamknęły dzień spadkiem indeksu S&P500, jednak parkiet zanotował symboliczny wzrost. Obraz sesji był dość spokojny, choć jeszcze o godz. 20 akcje zyskiwały na wartości. W tle notowań były sugestie Fed o podniesieniu w grudniu stóp procentowych. Piątek przyniósł wyraźną przecenę na azjatyckich parkietach, co ekonomiści wiązali z komunikatem z Waszyngtonu. Tygodniowy bilans



dobrze wypadł dla obu rynków z Antypodów. Towarzystwo temu umocnienie obu walut do dolara. Słabo zaprezentował się Szanghaj, gdzie indeks stracił ponad 2,9 proc., a jeszcze gorzej akcje w Hongkongu.

W Europie także nastąpiła obniżka notowań, ale nie była ona zbyt wysoka. We Frankfurcie zanotowano symboliczny spadek, podobnie jak na innych znaczących parkietach. Przecena była oczywiście reakcją na wcześniejsze umoc-

nienie, ale można ją także wiązać ze słabnącymi prognozami Komisji Europejskiej dla krajów strefy euro. Na tym tle Warszawa, a konkretnie WIG20, zaprezentowała się nieźle pomimo piątkowego spadku (indeks spadł o 1,35 proc.), bo zamknęła tydzień wzrostem o ponad 1,5 proc. Coraz bardziej martwią małe spółki, których indeks stracił w piątek niewiele, ale po raz kolejny w ubiegłym tygodniu zanotował minimum.

Instrument	2018-11-09	zmiana	2018-11-02
WIG	56 926,12	1,07%	56 321,58
WIG20	2 230,34	1,49%	2 197,68
mWIG40	3 888,82	0,50%	3 869,30
sWIG80	10 955,93	-0,76%	11 039,88
ALIOR	56,20	-6,02%	59,80
CCC	189,00	8,87%	173,60
CD PROJEKT	149,80	-8,83%	164,30
CYFRPLSAT	22,72	4,51%	21,74
ENERGA	8,23	4,84%	7,85
EUROCASH	19,67	-5,20%	20,75
JSW	75,90	-0,16%	76,02
KGHM	89,30	-1,06%	90,26
LOTOS	74,00	5,11%	70,40
LPP	7 830,00	-2,79%	8 055,00
MBANK	416,80	10,38%	377,60
ORANGEPL	4,66	5,91%	4,40
PEKAO	111,00	4,42%	106,30
PGE	10,66	0,28%	10,63
PGNIG	6,30	-0,79%	6,35
PKNORLEN	96,44	3,14%	93,50
PKO BP	41,72	3,29%	40,39
PZU	41,64	2,56%	40,60
SAN PL	353,60	-0,06%	353,80
TAURONPE	1,86	3,91%	1,79

Materiały przygotowane przez Zespół Analiz PYX Markets

Wtorek, 13 listopada 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08.00	Niemcy	Inflacja CPI (r/r)	październik	2,5%
09.00	Węgry	Produkcja przemysłowa (m/m)	wrzesień	-2,1%
11.00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	listopad	-25
14.00	Polska	Saldo rachunku bieżącego (EUR)	wrzesień	-190 mln
20.00	USA	Budżet federalny (USD)	październik	119,1 mld



PÓŁ MILIONA LOKALIZACJI AKCEPTUJĄCYCH KARTY

LICZBA DNIA \ 547,5 tys. – tyle funkcjonowało na rynku polskim w połowie 2018 r. punktów handlowo-usługowych akceptujących płatności dokonywane przy użyciu kart płatniczych. W ciągu roku ich liczba zwiększyła się o 89 tys. nowych placówek, co oznacza wzrost o 19 proc.

WSZYSTKO O FINANSACH \ Polacy pokochali płatności bezgotówkowe



foto. Fotolia

40 milionów powodów, dla których musisz go mieć

Przedsiębiorcy, którzy dotychczas nie przyjmowali płatności bezgotówkowych, mogą przystąpić do programu Polska Bezgotówkowa w całym kraju. W jego ramach otrzymają darmową usługę akceptacji kart przez 12 miesięcy. Rozliczenia bezgotówkowe mają wiele zalet i właściwie żadnych wad.

Paweł Woźniak

Polacy pokochali płatności bezgotówkowe. Ankietowani wskazują, że w transakcjach elektronicznych ceną innowacyjności i nowoczesności (69 proc.), wygodę (60 proc.) i oszczędność czasu (59 proc.). 52 proc. deklaruje, że częściej odwiedzałoby sklep, który zacząłby akceptować płatności kartą, co trzeci zaś wydałby w takiej placówce wyższe kwoty. Dla detaliści są to bezpośrednie korzyści w postaci wyższych przychodów.

Dziś przedsiębiorca ma 40 mln powodów ku temu, aby posiadać terminal płatniczy. Dlaczego aż tyle? Otóż z najnowszych danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że liczba kart płatniczych w kraju wzrosła na koniec drugiego kwartału tego roku do 40,2 mln. To o 685 tys. więcej, niż zanotowano na koniec marca br., czyli wzrost o 1,7 proc.

Rachunek zysków

Przedsiębiorca posiadający terminal płatniczy zyskuje znaczącą przewagę konkurencyjną nad swoimi rywalami w walce o klienta. Z badań przeprowadzonych przez ARC Rynek i Opinia na zlecenie eService wynika,

że ponad połowa Polaków (56 proc.) wybiera płatności bezgotówkowe, a tylko 31 proc. ankietowanych wciąż woli płać gotówką.

Płatności kartą w praktyce oznaczają przyspieszenie obsługi. Rozliczenia gotówkowe wymagają od klienta przygotowania określonej kwoty lub wydania reszty od kasjera. Skrócony czas obsługi jednego klienta daje możliwość obsłużenia ich większej liczby. Jest to szczególnie widoczne w przypadku coraz popularniejszych transakcji zbliżeniowych. Na zainstalowaniu terminala płatniczego można też zaoszczędzić sporo pieniędzy. Z raportu VISA „Miasta bezgotówkowe – korzyści z płatności cyfrowych” wynika, że na całym świecie koszt akceptacji płatności w formie gotówki to 7,1 centa na każdy otrzymany dolar, a w przypadku płatności cyfrowych tylko 5 centów. Każdy przedsiębiorca obracający fizycznym pieniądzem napotyka problem zarządzania gotówką. Wiąże się to z transportem, przechowywaniem, wpłacaniem i wypłacaniem przychodów. Każdorazowo należy policzyć utarg, zarejestrować przychód i wpłacić pieniądze na konto. W przypadku transakcji bezgotówkowych problem całkowicie znika. Pieniądże od razu trafiają na

konto, a wszystkie płatności są rejestrowane. Ważną informację niesie też wyliczenie Narodowego Banku Polskiego, z którego wynika, że Polacy płaćcy za zakupy kartą dokonują znacznie wyższych transakcji niż gotówką. Wynika to z faktu, że płaćcy kartą nie jest ograniczony kwotą w portfelu, może zatem skorzystać z okazji i kupić więcej, niż planował. Nie ulega wątpliwości, że transakcje z wykorzystaniem kart płatniczych są bezpieczniejsze zarówno dla przedsiębiorców, jak i klientów. Pieniądże przepływają z konta na konto. Wszystkie transakcje kartą są weryfikowane przez organizacje płatnicze i bank. Dodatkowo przedsiębiorca unika możliwości oszustw związanych z przyjęciem fałszywych banknotów. Łatwiej jest również rozliczać się z urzędem skarbowym. Wszystkie transakcje terminala płatniczego są rejestrowane i dostęp do nich przedsiębiorca zyskuje dzięki bankowości online i mobilnej.

Z trendami się nie dyskutuje

Z danych NBP wynika, że na koniec czerwca 2018 r. funkcjonowało w Polsce łącznie 704,9 terminali. W ciągu ostatnich 12 miesięcy ich liczba zwiększyła się o 131 tys., co stanowi wzrost o 20 proc. Blisko

698 tys. terminali wyposażonych jest w funkcję zbliżeniową. Marginalizacja znaczenia gotówki jest opłacalna dla wszystkich. W takim kierunku zmierzają kraje skandynawskie. Rząd Danii dał przyzwolenie sklepom, restauracjom i stacjom benzynowym na rezygnację z obrotu gotówkowego, a co za tym idzie – na odmowę przyjęcia tradycyjnej zapłaty. Według szacunków norweskich bankowców obecnie zaledwie 6 proc. Norwegów używa gotówki. Są to głównie przedstawiciele starszego pokolenia. Warszawa – obok Rzymu, Zurychu, Lizbony czy Dubaju – została zakwalifikowana do grupy miast cyfrowo dojrzewających. Oznacza to, że płatności bezgotówkowe w stolicy Polski są już bardzo popularne, a wciąż istnieje potencjał do rozwoju tej formy rozliczeń. W poszerzeniu tej sieci kluczowe jest akceptowanie kart przez mniejszych przedsiębiorców, na co wpływ niewątpliwie ma działalność Fundacji Polska Bezgotówkowa oferującej bezpłatne terminale płatnicze dla podmiotów, które dotychczas przyjmowały wyłącznie płatności gotówkowe.

Dołącz do Polski Bezgotówkowej

PKO Bank Polski w ramach współpracy ze spółką eService bierze udział w Programie Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego „Polska Bezgotówkowa”, oferując obsługę oraz rozliczanie transakcji dokonywanych kartami płatniczymi dla punktów handlowo-usługowych. Usługa dostosowana jest do indywidualnych potrzeb klientów – w jej ramach dostępne są terminale płatnicze na preferencyjnych warunkach cenowych dla firm rozpoczynających działalność gospodarczą. Ponadto klienci firmowi PKO Banku Polskiego mogą skorzystać z technologii ZenCard. Umożliwia ona organizowanie akcji promocyjnych i rabatowych oraz programów lojalnościowych w punktach handlowo-usługowych z wykorzystaniem dowolnej karty płatniczej i terminala płatniczego. Daje to olbrzymie korzyści. Przedsiębiorca w prosty sposób może zwiększyć sprzedaż i stworzyć własną bazę lojalnych klientów.

– Wdrożenie płatności bezgotówkowych przede wszystkim usprawnia obsługę i daje możliwość dotarcia do nowej grupy klientów. Coraz mniej osób nosi bowiem w portfelach gotówkę, a klienci coraz chętniej płać kartą lub telefonem. W ciągu najbliższych trzech lat ogółem zainstalowanych ma zostać ok. 500 tys. terminali płatniczych – podkreśla Łukasz Czech z PKO Banku Polskiego. – W PKO Banku Polskim stale rozwijamy naszą ofertę skierowaną do klientów z segmentu MŚP i promujemy obrót bezgotówkowy. W ostatnim czasie udostępniliśmy również możliwość założenia sklepu internetowego z poziomą bankowości elektronicznej.

Partnerem wydania cyklu

„Wszystko o finansach” jest PKO Bank Polski.

KIEROWCY SPRZECIWIAJĄ SIĘ DROŻYŹNIE

PROTEST \ W bułgarskich miastach w niedzielę tysiące kierowców wyjechało na ulice i zablokowały drogi na znak dezaprobaty wysokich cen benzyny oraz zapowiedzianego podniesienia cen ubezpieczeń i podatków od starych samochodów.

...
 fot. Pixabay/d



W opinii prezesa NBP Adama Glapińskiego, jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidzianego, do końca 2019 r. stopy procentowe się nie zmienią

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Rada Polityki Pieniężnej pozostawiła stopy na niezmiennym poziomie – referencyjną 1,50 proc., lombardową 2,50 proc., depozytową 0,50 proc., a redyskontową weksli 1,75 proc.

RPP uznała, że w zakresie oddziaływania polityki pieniężnej inflacja będzie się kształtowała w pobliżu celu inflacyjnego. W jej ocenie obecny poziom stóp procentowych sprzyja utrzymaniu polskiej go-

MAKROEKONOMIA \ Status quo w stopach będzie zachowany

Obligacje sprzedają się jak ciepłe bułeczki

Inflacja ponad 2,5 proc. w 2019 r. i brak podstaw do zmiany stóp procentowych – to główne wnioski z zakończonego w ubiegłym tygodniu posiedzenia RPP. – Ten poziom stóp bardzo odpowiada polskiej gospodarce, nie mamy żadnych sytuacji kryzysowych, rynki finansowe oswoiły się z naszą stabilnością, a nasze obligacje sprzedają się jak ciepłe bułeczki – mówił prezes NBP Adam Glapiński.

spodarki na ścieżce zrównoważonego wzrostu oraz pozwala zachować równowagę makroekonomiczną. Ciągły cel inflacyjny od 15 lat wynosi 2,5 proc. z możliwością odchylenia do 1 pkt proc. w górę lub w dół. Rada przedstawiła wyniki listopadowej projekcji inflacji i PKB. Zgodnie z tym modelem z 50-proc. prawdopodobieństwem inflacja utrzyma się w przedziale 1,7–1,9 proc. w 2018 r., 2,6–3,9 w 2019 r. oraz 1,9–3,9 w 2020 r. Z kolei roczne tempo wzrostu PKB znajdzie się w przedziale 4,4–5,2 proc. w 2018 r., 2,7–4,4 proc. w 2019 r. oraz 2,3–4,2 w 2020 r.

W opinii RPP bieżące dane wskazują na korzystne perspektywy krajowej koniunktury, pomimo że w kolejnych latach nastąpi prawdopodobnie stopniowe obniżenie wzrostu PKB. – Osobiście uważam, że jeśli nie zdarzy się nic, do końca 2019 r. nie będzie żadnych podstaw, żeby zmieniać stopy – zapowiedział prezes NBP. W jego ocenie podobna sytuacja może zdarzyć się w roku kolejnym, czyli w 2020. Zastrzegł jednak, że obecnie najważniejsze są dwa czynniki niepewności dla polskiej gospodarki – ceny energii oraz ewentualny odpływ pracowników z Ukrainy w przypadku otwarcia rynku niemiec-

kiego. Glapiński wyjaśnił także, że choć obecna projekcja przewiduje wyższy wzrost inflacji w 2019 r. niż poprzednia sprzed czterech miesięcy, to jednak przygotowujący ją analitycy oparli się na założeniu najwyższego możliwego wzrostu cen energii. – Zakładamy najgorszą możliwość, ale to nie musi się sprawdzić, bo dziś trudno przewidzieć, czy podwyżki cen energii będą i jakie – dodał szef banku centralnego.

Ostatni raz RPP obniżyła stopy procentowe w marcu 2015 r., obcinając wszystkie o 50 pkt bazowych.

.....
 Paweł Woźniak, PAP

Będą rekompensaty za droższy prąd

CENY \ W związku ze wzrostem cen energii elektrycznej rząd przygotowuje program rekompensat dla małych i średnich firm, a także dla gospodarstw domowych. Chodzi o to, by rachunek za energię elektryczną w przyszłym roku pozostał bez zmian – poinformował minister energii Krzysztof Tchórzewski.

W odpowiedzi na wzrost cen energii elektrycznej spowodowany rosnącymi kosztami certyfikatów CO₂ oraz kosztami paliw, przygotowaliśmy program rekompensat dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dla gospodarstw domowych – powiedział w Sejmie minister energii Krzysztof Tchórzewski zapytany o to, co rząd zamierza zrobić, aby rozwiązać problemy związane z drastycznie droższą energią elektryczną.

– Program rekompensat, który przygotowujemy, zakłada, że koszt rachunku za energię elektryczną w przyszłym roku nie zmieni się dla tych wszystkich, którzy są podłączeni do sieci na niskim napięciu. Ich zmiany nie dotkną – zapewnił Tchórzewski. Zwrócił uwagę, że gospodarstwa domowe w Polsce płacą dwukrotnie mniej za prąd

niż gospodarstwa niemieckie. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku przedsiębiorstw. – Mimo to rząd chce pomóc polskim rodzinom oraz małym i średnim firmom – dodał. Minister zaznaczył, że należy odróżnić ceny hurtowe od opłat za energię elektryczną, jaką dostają w rachunkach indywidualni odbiorcy. Jego zdaniem brak takiego rozróżnienia prowadzi do błędnych wniosków. – W II i III kw. br. w całej Europie obserwowany jest wzrost cen energii na giełdach, ale procentowa zmiana cen w hurcie nie przekłada się jeden do jednego na wysokość rachunku płaconego przez odbiorców – zaznaczył.

Tchórzewski wyjaśnił, że decydujący wpływ na wzrost cen energii w obrocie hurtowym mają koszty uprawnień do emisji CO₂. Obowiązek zakupu wspomnianych upraw-

nień jest głównym elementem polityki klimatycznej UE. – Problem w tym, że ich ceny wzrosły o ok. 500 proc. W 2017 r. uprawnienia kosztowały 5 euro za tonę, a 10 września br. ich cena skoczyła do 25 euro, by obecnie spaść do ok. 16 euro za tonę – wyjaśnił szef resortu energii.

Drugi czynnik, przez który drożeje prąd, to zdaniem Tchórzewskiego koszty paliwa. – Ceny gazu ziemnego i węgla kamiennego na światowych rynkach są w trendzie wzrostowym. Na szczęście po udanej restrukturyzacji w górnictwie polskie elektrownie mogą liczyć na węgiel z polskich kopalń, tańszy o kilkanaście proc. niż węgiel z importu – stwierdził minister.

.....
 Jan Kamieniecki

Nie chcą Rosjan na Forum w Davos

WEF 2019 \ Organizatorzy zaplanowanego na 22–25 stycznia 2019 r. 49. World Economic Forum w Davos nie zaprosili na nie prezydenta Rosji Władimira Putina ani największych rosyjskich oligarchów. Jak twierdzi „Financial Times”, to echo amerykańskich sankcji nałożonych na Rosję i niektórych jej biznesmenów.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow potwierdził, że Władimir Putin nie przyjedzie w styczniu do Davos, ale nie wspominał o braku zaproszenia. – Termin forum koliduje z grafiką prezydenta – oświadczył. Na najbliższym WEF 2019 zabraknie też rosyjskich przedsiębiorców: Olega Deripaski, Wiktora Wexselberga i Andrieja Kostina, którzy wcześniej – podobnie jak Putin – regularnie gościli w Davos. W tym przypadku organizatorzy bez ogródek stwierdzili, że rosyjscy oligarchowie nie będą mile widziani na styczniowym forum, ponieważ są objęci amerykańskimi sankcjami, co wyklucza ich z „ekskluzywnego klubu Davos”.

Według rosyjskiego dziennika „Wiedomosti” Szwajcarzy obawiają się, że zostaną objęci

amerykańskimi sankcjami, jeśli przyjmą od osób znajdujących się na czarnej liście opłaty za udział w forum.

– Deripaska, Kostin i Wexselberg stali się tym, kim są, nie dzięki forum w Davos – stwierdził Pieskow.

Zupełnie inaczej zareagował Aleksiej Kudrin, były wieloletni minister finansów Rosji. Jego zdaniem Rosja nie powinna rezygnować z udziału w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. – Powinniśmy mimo wszystko podtrzymywać kontakty biznesowe, zwłaszcza te związane z wypracowaniem nowych idei, a Davos jest do tego najlepszym miejscem – zaznaczył. Wyraził nadzieję, że decyzje organizatorów forum są tymczasowe i zostaną anulowane.

.....
 (jak, PAP)



fol. Wikipedia/d

Lucy Maud Montgomery

(1874–1942) autorka m.in. cyklu powieściowego „Ania z Zielonego Wzgórza”

\\ Unikanie odpowiedzialności – to przekleństwo nowoczesnego życia, to tajemnica niepokoju i niezadowolenia prześladowającego świat dzisiejszy. \\

POLSKA \ Po obchodach stulecia odzyskania niepodległości

Cuda i codzienność

Dnia 9 listopada 2018 r. po południu, równo dwa dni przed 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, pewne było właściwie chyba tylko jedno. Że na warszawskim rondzie Dmowskiego stawi się rekordowa liczba uczestników marszu. Nie wiedzieliśmy jeszcze na pewno, o której godzinie ruszy marsz, kto pójdzie na jego czele ani kto będzie głównym organizatorem.



Krzysztof Karnkowski

Wystarczyć musiała nam wiedza, że ustępująca prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz odejść postanowiła z hukiem, według niektórych obaw godnym samego Nerona. Wydała więc bezprawną decyzję o zdelegalizowaniu demonstracji na kilka dni przed jej wymarszem z centrum miasta na postawie widzimisię uzupełnionego kilkoma przesłankami natury subiektywnej lub pozaprawnej. Spotkało się to z krytyką nawet części środowisk liberalnych, inne przyjęły rzecz z zachwytem, prezydent zaś brnęła. Od razu jednak oczywiste było, że wydany przez nią zakaz zmobilizował nie tylko narodowców, lecz również środowiska prawicowe i patriotyczne skupione wokół PiS i zwykłych, niezorganizowanych uczestników imprezy, którzy kolejny raz poczuli, że oto liberałowie odbierają im święto.

Lawina więc ruszyła

Gronkiewicz-Waltz pogodziła grupy, którym przecież coraz mniej ostatnio (jeśli nie od zawsze) było po drodze. Narodowcy na PiS patrzą przecież co najmniej nieufnie, ostatnio głównie z powodu statystyk o przyjeżdżających do Polski imigrantach ekonomicznych, lecz przecież i wcześniej istniało kilka punktów zapalnych, choćby z racji polityki wobec Izraela, USA czy Ukrainy. W drugą stronę padały, często uzasadnione, oskarżenia o prorosyjskość, często wręcz o agenturalność. Jedną konferencją Hannę Gronkiewicz-Waltz i nagle olbrzymia większość przestaje na te kwestie zwracać uwagę, białoczerwone flagi przykrywają prawie wszystkie pęknięcia, przynajmniej na dole. Choć, nie oszukujemy się, nie wszędzie. W komentarzach w mediach społecznościowych spory nie

ustają, ustać zresztą nawet nie powinny – tyle że, jak już wiemy, nie przekłada się to na samą atmosferę marszu. Gdy narodowcy skandują od czasu do czasu hasła atakujące dzisiejszych rządzących, reszta zwyczajnie ich nie podchwytuje. I tyle, koniec tematu.

Zanim jednak tak się to na ulicach Warszawy potoczyło, trwały negocjacje między stroną rządową a narodowcami mające na celu wypracowanie takiej formuły imprezy, by świętować, nie obawiając się prezydent miasta z zapalnikami. Oczywiście rozmowom towarzyszył twitterowy klan, w którym padały oskarżenia o przejmowanie przez PiS imprezy, na której sukces pracował ktoś inny (w pewnym stopniu zasłużone, o czym pisałem już w innych tekstach), o to, że dzieje się to zbyt późno (całkowicie zasłużone), wreszcie ostrzeżenia, że pociągnie to za sobą duże straty wizurunkowe, ponieważ na konto władzy pójdzie niemożliwy do ogarnięcia i upilnowania przekaz imprezy. Z punktu widzenia polskich patriotów wszystkie te obawy i pretensje zostały nakryte czapkami niczym kontrmanifestacja Obywateli RP. Ulicami stolicy przeszedł, według oficjalnych danych, ćwierć miliona ludzi. Możliwe, że było ich jeszcze więcej. Pochód rozlewał się na sąsiednie ulice, białoczerwony był i Nowy Świat, i równoległe do Alej Jerozolimskich Smolna, Nowogrodzka, zapewne również bardziej oddalone drogi. Niektórzy gonili czoło marszu, inni po prostu na chwilę chcieli odpocząć od ścisłu i powolnego tempa. Towarzyszyły im i race, i huk petard, słowem wszystko, co co roku przeraża krytyków imprezy, tworząc zarazem jej niepowtarzalny klimat utrwalony na tysiącach fotografii. Wcześniej jeszcze najmocniej ze wszystkich wybuchów eksplodował hymn Polski z tysięcy gardeł. Marsz 11 listopada miał swoją moc, musiał być potężnym, niezapomnia-

nym doświadczeniem, przy którym kwestie politycznych różnic czy treści części transparentów nie będą miały we wspomnieniach większego znaczenia.

Oni i tak powiedzą to samo

Zdominują one natomiast, i to było do przewidzenia, przekazy medialne z góry nastawione na pokazanie „polskich faszystów”. Charakterystyczny – i dość sprytny – był model informowania o przebiegu obchodów w niedzielnych „Faktach” TVN. Jeśli reporterzy tej stacji czekali na jakieś krwawe lub płomienne zajścia z Warszawy, nie doczekali się, trzeba było więc wymyślić inną formułę. Zamiast więc wyłączenie straszyć, postawiono na przekaz przewrotnie pozytywny. Wydarzeniem dnia nie był ćwierćmilionowy marsz budzący zachwyt, szacunek lub grozę, ale liczne, na ogół sympatyczne, jak najbardziej godne sympatii i szacunku, ale rozdrobnione lokalne obchody. \\

\\ Charakterystyczny – i dość sprytny – był model informowania o przebiegu obchodów w niedzielnych „Faktach” TVN. Jeśli reporterzy tej stacji czekali na jakieś krwawe lub płomienne zajścia z Warszawy, nie doczekali się, trzeba było więc wymyślić inną formułę. Zamiast więc wyłącznie straszyć, postawiono na przekaz przewrotnie pozytywny. Wydarzeniem dnia nie był ćwierćmilionowy marsz budzący zachwyt, szacunek lub grozę, ale liczne, na ogół sympatyczne, jak najbardziej godne sympatii i szacunku, ale rozdrobnione lokalne obchody. \\

skiego – straszący nie mogli się zdecydować.

Oczywiście do niczego takiego nie doszło

10 i 11 listopada wydarzyły się w Polsce trzy cuda. Jak czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” wiedzą, przed rocznicą pojawiały się głosy, również mój, że zapowiadane wydarzenia i obchody wydają się niewspółmierne do wymiaru świętowanej rocznicy. Być może, taką chciałbym mieć nadzieję, głosy te podzielały na odpowiedzialnych za politykę historyczną mobilizujących. Niektóre elementy rocznicy trzymane były w tajemnicy niemal do końca, jak imponujący koncert na Stadionie Narodowym w przeddzień 11 listopada. Wido-wisko zarazem historyczne i nowoczesne, przygotowane znakomicie od strony wizualnej i repertuarowej, porywająca podróż przez 100 lat niepodległości, w której (nie licząc obowiązkowej Maryli Rodowicz) udało się uniknąć obciachu i ducha PRL. Jak klamrą początek i koniec obchodów, przestrzeń wypełnioną wydarzeniami państwowymi, śpięły dwa widowiska ze Stadionem Narodowym w tle. Koncert i niesamowity pokaz fajerwerków, który rozświetlił niebo nad Warszawą, zapierając dech w piersiach obserwujących. Takiego rozmachu chyba jeszcze u nas nie widziano. I w innej konfiguracji politycznej pewnie by nie zobaczono. To cud pierwszy. Cud drugi to fakt, że wbrew obawom i wielu „życzliwym kibicom” stronom udało się porozumieć w sprawie wspólnego marszu. Wreszcie – sam marsz. Bez większych incydentów, w skali adekwatnej do wydarzenia, jakie upamiętniał. Z politycznymi hasłami, które niknęły w ogólnej wrzawie, w hymnach i oddawaniu czci bohaterów. Gdzie ludzie, których w wizji Polski nie łączy być może wiele, ale którzy tego dnia poszli, jeśli nie razem, to przynajmniej obok siebie – dla jednej sprawy. Trudno tu uniknąć patosu, ale w pewnych sytuacjach i momentach unikanie patosu nie jest najważniejsze. Nie wydarzył się cud czwarty. Obraz, jaki ma zobaczyć z 11 listopada świat, pozostał wykoślawiony. Coś musi zastąpić przecież białoczerwone fasady budowli na całym świecie. Zamiast odpocząć po święcie, trzeba więc znów prostować kłamstwa i manipulacje. Ale to dobrze, przynajmniej wiemy, ile jeszcze przed nami pracy, by w kolejnych latach znów było co świętować.



fot. Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Głos wodza

Przeciąg w budzie

Ponad dwie dekady temu prowadziłem zajęcia taktyczne z dowodzonym plutonem, gdy przybiegł do mnie dźwigający na plecach sprzęt łączności radiotelegrafista i przekazał komendę służby dyżurnej, nakazującą mi natychmiastowe stawienictwo u dowódcy batalionu.

Thaśúnke Witkó

O d wielkiego dzwo-
nu stary, doświad-
czony major wojsk
powietrznodesan-
towych wzywa do siebie
nieopierzonego smarkacza
w stopniu podporucznika,
więc pomyślałem o jakimś
nadzwyczajnym wydarze-
niu, które dotyczy bezpo-
średnio mojej osoby. Nie
oglądając się na nic, pole-
ciłem kontynuować cwi-
czenia dowódcą dru-
żyn, a sam wskoczyłem
do pojazdu i pomknąłem
w kierunku koszar, robiąc
po drodze rachunek sumie-
nia oraz zachodząc w gło-
wę nad tym, co mnie czeka.
Gdy stałem przed drzwiami
gabinetu pryncypała, byłem
już solidnie wystraszony,
tym bardziej że przesłucha-
ny naprędce adiutant też
nie miał pojęcia, czego mo-
gę się spodziewać. O tym,
że jest nieźle, przekonałem
się, gdy przełożony uści-
snął mi mocno dłoń, popro-
sił, abym usiadł, i poczę-
stował kawą. O tym, że jest
wyśmienicie, wiedziałem,
gdy rozkazał ściągnąć ca-
ły mój pododdział do ko-
szar, zaprowadzić wojsko
do łaźni, wydać nowe mun-
dury, załadować do samo-
chodów i zawieźć na zaba-
wę andrzejkową do żeńskiej
szkoły średniej z interna-
tem w jednej z podkrakow-
skich miejscowości. Zrobiło
mi się strasznie radośnie,
a na twarzy mej zagościł
promienny uśmiech.

Nie jestem fordanserem

Promienny uśmiech wy-
pełził na lica mych dziel-
nych żołnierzy, gdy przed-
stawiłem im zadanie do wy-
konania. Zaczęli się ochotco
krząć i późnym popoł-
udniem ja witałem już sza-
nowne grono pedagogiczne,
a moi podwładni szarman-
ko kłaniali się czarownie
trzepoczącej rękami mło-
dzieży maturalnej. Szczeg-
ółów i sposobu realizacji
przedsięwzięcia opisywał
nie będę, ale zarówno pa-
ni wychowawczynie klasy,
pani kierownik internatu,
jak i urocze uczennice bar-
dzo ciepło nas żegnały, nie
szczędząc szczerych i gorą-

cych zapewnień, że na za-
wsze pozostaniemy w ich
pamięci. Kilka dni póź-
niej przyszedł do jednostki
list gratulacyjny od dyrek-
tor placówki oświatowej,
w którym chwaliła mnie
oraz cały pluton. List został
odczytany na zbiórce sta-
nu osobowego, szef sztabu
znów serdecznie podzięko-
wał i był to moment, kie-
dy woda sodowa uderzyła
mi do głowy. Zamiast ru-
szyć ostro do roboty, za-
cząłem puszyć się jak paw
i zaniedbywać obowiąz-
ki służbowe. Kara dosię-
gła mnie już po tygodniu
— szef szkolenia przyjechał
na kontrolę zajęć i stwier-
dził wiele uchybień formal-
nych, a także niewłaściwie
prowadzoną dokumenta-
cję. Znowu stanąłem przed
obliczem dowódcy, jednak
tym razem o żadnej kawie
nie było mowy. Major, sy-
cząc niczym zachrypnięty
grzechotnik, przypomniał
wszystkim, że pobieram ga-
żę z etatu dowódcy plutonu,
a nie bawidamka czy for-
dansera, i do moich podsta-
wowych zadań należy szko-
lenie podwładnych, nie zaś
udział w zabawach tanecz-
nych. Zakończył konkluzją,
że teraz to mi się dopiero
przyjrzy, i polecił szefom
komórek sztabu, aby zrobili
mi „przeciąg w budzie”.

Czy musiało do tego dojść?

„Przeciąg w budzie” trwał
półtora miesiąca i był dla
mojej osoby okresem doznań
bardzo intensywnych oraz
swoistym katharsis, rów-
no cielesnym, jak i duchow-
wym. Codziennie nawiedza-
li mnie specjaliści z różnych
dziedzin i bardzo starannie
przyglądali się moim po-
czynaniom. Czasem osobi-
ście zajrzał sam dowódca,
ale z jego twarzy wyczytać
mogłem niewiele. Chyba ni-
gdy później nie miałem tak
intensywnego etapu w swo-
im życiu, gdyż spędzałem
wtedy w jednostce po kil-
kanaście godzin dziennie.
Znalazłem czas na skomple-
towanie całej dokumentacji
szkoleniowej, rozkazodaw-
czej, mobilizacyjnej i tech-
nicznej. Osoby funkcyjne
nadzorujące moje działania
znajdowały przyjemność

w „popędzaniu kota” nieod-
powiedzialnemu żóltodzio-
bowi, bo kilka razy dzien-
nie biegałem do sztabu,
dzierżąc pod pachami mapy
wielkie jak dywany i ciągle
nanosiłem jakieś popraw-
ki. Nie muszę dodawać,
że wszystkie weekendowe
służby były pełnione w tym
czasie również przeze mnie,
gdyż to rozumiało się samo
przez się. Kiedy czas katorgi
minął, byłem już odmienio-
nym człowiekiem. Na samą
myśl, że mógłbym przeżyć
coś takiego ponownie, robi-
ło mi się słabo i na wszelki
wypadek wznosiłem w du-
chu modły do patrona głu-
pawych i leniwych podpo-
ruczników, aby ten strzegł
mnie przed nawrotem plag,
przy których te egipskie by-
ły groźne niczym grupa naj-
młodszych przedszkolaków
w czasie poobiedniej drzem-
ki. Zostałem wysłuchany,
gdyż podobna sytuacja już
nigdy nie miała miejsca.

Oby już nigdy nie miała
miejsca sytuacja, jaka od kil-
ku miesięcy trwała w służ-
bach mundurowych podle-
głych ministrowi spraw we-
wnętrznych i administracji
(MSWiA). Po dość uważnym
prześledzeniu historii spo-
ru osobiście oceniam, że wi-
ną za eskalowanie protestu,
głównie policjantów, nale-
ży obciążyć jedynie te oso-
by funkcyjne resortu, które
od lipca prowadziły, a wła-
ściwie nie prowadziły dialo-
gu z policyjnymi związkow-
cami. Nie znam szczegółów
rozmów, bo znać ich natu-
ralnie nie mogę, ale ocenia-
jąc wynik finalny, czyli po-
rozumienie zawarte między
funkcjonariuszami a Joachi-
mem Brudzińskim, widzę,
że sprawa była do rozwią-
zania dawno temu, tylko
potrzebowano dobrej woli.
Jeśli Rafał Jankowski, szef
policyjnych związkowców,
wyraził wielkie zadowolenie
z kształtu podpisanego poro-
zumienia, to znaczy, że po-
licjanci uzyskali, co chcieli,
i są faktycznie usatysfak-
cjonowani. Nie ukrywam,
że również mnie to cieszy,
gdyż uważam ich robotę
za niesamowicie potrzeb-
ną, wymagającą wyrzeczeń
i poświęcenia, a co za tym
idzie właściwego wynagra-



Strajk policjantów w Warszawie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzania. Dręczy mnie wciąż
pytanie, czy musiało dojść
do sytuacji, w której dopiero
dopchnięcie ministerialnych
negocjatorów do ściany wy-
musiło zawarcie kompromi-
su? Nie, nie musiało. Teraz
już nie ma co drzeć szat, tyl-
ko należy prześledzić cały
proces rozmów, przeanalizo-
wać popełnione błędy, wska-
zać osoby błędzące i prze-
szkolić je tak, aby w przy-
szłości ich nie powieliły,
i zgrabnie o tym zakomuni-
kować społeczeństwu.

Czas trochę przewietrzyć

Zakomunikować społe-
czeństwu można było o tym
wcześniej, tuż po rozpoczę-
ciu protestu. Czasem się za-
stanawiałem, dlaczego mi-
nister Brudziński, znany
przecież z ciętego języka, ni-
gdy nie zwołał konferencji
prasowej podczas trwania
rozmów ze związkowcami
i półzartobliwie nie powie-
dział, że tak chętnie uży-
wana przez opozycję fraza
„totalitarnego państwa PiS”
niezbyt się sprawdza, gdyż
główną cechą ustrojów tota-
litarnych jest dopieszczanie
resortów siłowych, a w Pol-
sce sytuacja jest całkowicie
odwrotna? Myślę, że pan
Joachim powinien zasiąść
do szczerzej męskiej rozmo-
wy ze swoimi najbliższymi
współpracownikami i na-
kazać wypracowanie oraz
przećwiczenie odpowiednich
procedur, na wypadek po-
dobnych wydarzeń w przy-
szłości. Kolejne spotkanie
powinien odbyć z policyjną

generalicją i szczegółowo
dopytać o stan zdrowia pod-
ległych im funkcjonariuszy,
sposób dowodzenia i prowa-
dzenia pracy wychowaw-
czej oraz rzetelność meldun-
ków okresowych dowódców
pododdziałów prewencji,
którzy praktycznie z dnia
na dzień utracili zdolność
do operowania. Jeśli gdzieś
w głębi duszy podzielałem
zdanie ludzi w mundurach
dbających na ulicach o mo-
je bezpieczeństwo i trzyma-
łem za nich kciuki, tak część
mojej sympatii się ulotniła
po otrzymaniu informacji,
że 30 proc. stanu osobowego
znalazło się na zwolnieniach
lekarskich, a sami funkcyj-
nariusze ową „epidemię”
nazywają szydlerczo „psią
grypą”. Sprawa musi zostać
wyjaśniona bezwzględnie
i szczegółowo, gdyż stwa-
rza ona zagrożenie dla bez-
pieczeństwa państwa i oby-
wateli. Tak czy inaczej nad
owymi wydarzeniami nie
można przejść do porządku
dziennego, ponieważ wywo-
łują one niepokój społeczeń-
stwa, a wszystko wskazuje,
że sytuacja dojrzała do tego
by zrobić w niektórych ko-
mórkach solidny „przeciąg
w budzie”.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem
wojsk powietrznodesantowych. Sa-
motnik. Nałogowy kawosz i czytacz
politycznych newsów. Imię i nazwisko
do wiadomości redakcji. A jako że dziś
obchodzi urodziny, redakcja składa
mu serdeczne życzenia – Wszelkiego
Dobra i jak najwięcej wspaniałych tek-
stów dla „Codziennej”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



codziennie **18:30**





KINO \ Najnowszy film Pawła Pawlikowskiego „Zimna wojna” otrzymał pięć nominacji do Europejskiej Nagrody Filmowej – ogłosiła Europejska Akademia Filmowa. Szanse na nagrody są w kategoriach: film, scenarzysta (Paweł Pawlikowski), reżyser (Paweł Pawlikowski), aktorka (Joanna Kulig) oraz aktor (Tomasz Kot).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 13 LISTOPADA 2018

KULTURA

17

Anna Krajewska

Oficjalne obchody zaczęły się w sobotę 10 listopada wielkim widowiskiem na PGE Narodowym. „Koncert dla Niepodległej” przygotowany przez Biuro Programu „Niepodległa” obejrzało na żywo 40 tys. osób, a do tego kilka milionów ludzi przed telewizorami i radiodiodnikami. Ewenementem było to, że koncert transmitowały trzy największe stacje telewizyjne. Widowisko można też było zobaczyć w TV Republika.

Zabrzmiały utwory, które śpiewaliśmy ku pokrzepieniu serc, i szlagiery, przy których pokolenia Polaków bawili się na dansingach, dyskotekach i domówkach. Wystąpiły gwiazdy polskiej sceny starszego i młodszego pokolenia, ale największe owacje wzbudzili jednak ci bardziej doświadczeni: Stanisława Celińska, Maryla Rodowicz, Jan Pietrzak i Krzysztof Cugowski. Kiedy Pietrzak wykonywał utwór „Żeby Polska była Polską”, wszyscy spontanicznie wstali, co tylko potwierdza, że piosenka ta ma status hymnu. Momentem kulminacyjnym był natomiast utwór „Chcemy być sobą” zaśpiewany przez Krzysztofa Cugowskiego. Na stadionie zrobiło się biało-czerwono. I choć panująca tam temperatura atmosferyczna była niska, w sercach było gorąco. Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego i zaproszeniem do wzięcia udziału w akcji „Niepodległa do hymnu”.

W niedzielę w samo południe hymn śpiewaliśmy nie tylko na pl. Piłsudskiego w Warszawie, ale też na ulicach miast, w instytucjach kultury czy w domach. Mazurek Dąbrowskiego połączył Polaków w ojczyźnie i na całym świecie. Wszędzie też zorganizowa-

Radośnie i rodzinnie z biało-czerwoną flagą

OBCHODY 100 \ Koncerty, marsz, wspólne tańce, śpiewanie, robienie flag i kotylionów, wystawy i parady – to święto przeżyliśmy razem, rodzinnie, radośnie. Fakt, że wpisujące się w obchody jubileuszu wydarzenia cieszyły się tak ogromnym zainteresowaniem, potwierdza, że Polacy chcą w ten właśnie sposób celebrować Święto Niepodległości.



„Koncert dla Niepodległej” na PGE Narodowym obejrzało na żywo 40 tys. osób | fot. YouTube/d

wano dużo atrakcji dla całych rodzin. W stolicy głównym wydarzeniem był „Festiwal na Krakowskim Przedmieściu”. Można było przejść dwie trasy tematyczne. Na Białej przygotowano scenę muzyczną (wystąpili m.in. L.U.C., Contra Mundum czy Golec uOrkiestra), przystanek poświęcony polskim tańcom czy inny z arcydziełami sztuki filmowej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też parady czy prezentacja zabytkowych powozów i samocho-

dów. Na trasie Czerwonej można było natomiast obejrzeć dokonania sześciu ojców niepodległości.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się piknik rodzinny „100. urodziny Niepodległej” w ogrodach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dzieci miały okazję przygotować kotyliony, pomalować kartonowe samochody, wziąć udział w konkursie o wybitnych Polakach, wejść do samochodu straży pożarnej czy Straży Granicznej,

obejrzeć wystawę broni czy poskakać na dmuchańcach. Dorośli bawili się przy muzyce raperów Donia i Meza czy Trubadurów, którzy na zakończenie pikniku zagrali swoje największe hity. Wspaniałą pamiątką, jaką otrzymywali uczestnicy „100. urodzin Niepodległej”, była biało-czerwona flaga i godło wraz z listem od premiera Mateusza Morawieckiego. „Niech barwy narodowe jednoczą wszystkich Polaków” – zachęcił w liście premier.

Książka kucharska sprzed ponad 100 lat

TYGODNIK \ Do wychodzącego jutro numeru „Gazety Polskiej” dołączona będzie niezwykła książka kucharska czytana powszechnie przez nasze prababki. To reprint wydania z 1910 r.!

„Najnowsza Kuchnia Domowa” nawiązuje do starej tradycji polskich poradników i kalendarzy drukowanych już od XVII wieku, a pomocnych w prowadzeniu codziennego gospodarstwa domowego. Sztukę pisania książek kucharskich do perfekcji doprowadziła w XIX w. Lucyna Cwierzakiewiczowa, która mimo braku wykształcenia czy światowego obycia sprzedawała książki licznie niż Mickiewicz czy Sienkiewicz, co rozmaicie komentowano na łamach prasy. W przepisach są ważne jak na ówczesne czasy



przestrogi dotyczące higieny, czystości i zdrowia – podkreślają konieczność mycia owoców i warzyw oraz dbania o świeżość składników.

Była to jedna z owych popularnych i obowiązkowych dla każdej polskiej pani domu pozycji zarówno ze względu na obfitość przepisów (prawie 30 rodzajów zup!), jak i porad na temat tego, jak przygotować dobre danie czasem jedynie z dwóch

składników (gałki ziemniaczane) czy jak przyrządzić wykwinną potrawę w sposób nieoczekiwany nieskomplikowany (zupa z białego wina).

TelewizjaRepublika.pl

Pierwszy kompozytor Niepodległej

KONCERT \ Choć to Ignacy Jan Paderewski bardziej kojarzony jest z okresem wokół rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, miano najwybitniejszego kompozytora polskiego I połowy XX w. bezapelacyjnie przypada Karolowi Szymanowskiemu.

Na kulminację cyklu koncertów przed Świętem Niepodległości w stołecznej Filharmonii Narodowej wybrano najbardziej przebojowe dzieła Szymanowskiego: uverture koncertową E-dur, IV symfonię „Koncertującą” oraz „Harnasie”. W koncercie w piątek 9 listopada (program powtórzono w sobotę) partię fortepianową w symfonii wykonał Amerykanin Nicholas Angelich, dyrygował Jacek Kasprzyk.

Znaczenie twórczości Karola Szymanowskiego (1882–1937) trudno przecenić. To pierwszy polski kom-

pozytor w historii, który rodzimą symfonię wyniósł na orbitę prawdziwie europejską, rozświetlaną przez gwiazdy Mahlera, Strawińskiego czy Straussa. Ale to właśnie u Richarda Straussa 22-letni Karol potężnie się zapożyczył. Pisząc eksperymentalną uverture, pozostawał pod przemożnym wpływem stylu Strausowskiego „Don Juana”.

IV symfonię Szymanowski napisał w ciągu czterech letnich miesięcy 1932 r. Powstawała w apogeum okresu narodowego kompozytora. W finale symfonia zachwyca bodaj najwspanialszą stylizacją oberka w literaturze muzycznej – tymczasem w piątkowym koncercie pianicie i orkiestrze akurat w tej części zabrakło energii.

Nieco wcześniejsze „Harnasie” to owoc fascynacji kompozytora tematyką góralską. Choć to balet-pantomima z udziałem chóru i tenora solo, dziś częściej wykonuje się go w salach filharmonicznych, gdyż urzeka głównie warstwą muzyczną.

11 listopada prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie uhonorował Karola Szymanowskiego Orderem Orła Białego.

Piotr Łukasik

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19 OBRONA NARODOWA
20 SPORT



fot. mat pras/d

„KORONA KRÓLÓW” \ Wciąż trwający konflikt Kazimierza ze Spytkiem tym razem próbuje załagodzić Pełka. Wójt i Gabija spędzają ze sobą coraz więcej czasu. Ochmistrzyni zaczyna rozmowy o ślubie, co spotyka się z wyraźnym oporem ze strony Mikołaja.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (83) - serial 09:55 Komisarz Alex (5) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (124) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (364) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:35 Leśniczówka (55) - serial 16:05 Wieczna miłość (56) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3373) - serial 18:30 Korona królów (125) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (56) - serial 21:00 Orły sportu 21:40 Kompania X 2 (2) - serial 22:35 Bullitt - film sensacyjny, USA 1968 00:35 Jej spowiedź - film dok., Bułgaria 2017 01:45 Historia kina w Popielawach - film obycz., Polska 1998	06:05 M jak miłość (1397) - serial 07:00 To, co nas łączy - reportaż 07:20 Na sygnale (154) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (51) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1939) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (76) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 M jak miłość (1397) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Łzy Cennet (52) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (200) - serial 19:05 Wszystko przed nami (87) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1939) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1940) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1398) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Dwa światy - film dok., Polska 2015 00:05 Rodzinka.pl (248) - serial 00:35 Syn (8) - serial 01:30 Czas śmierci (2) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (972) - serial 12:00 Szpital (861) - serial 13:00 Szkoła (624) - serial 14:00 19+ (325) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (625) - serial 16:30 19+ (326) - serial 17:00 Szpital (862) - serial 18:00 Ukryta prawda (973) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2779) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnoza (11) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne; firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostała koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (11) - reality show 01:05 36,6°C (10) - serial 02:05 Masters of Sex (5) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (716) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (717) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (12) - serial 11:00 Dlaczego ja? (775) - serial 12:00 Gliniarze (56) - serial 13:00 Trudne sprawy (722) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2759) - serial 14:45 Dlaczego ja? (648) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (291) - serial 17:00 Gliniarze (281) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2760) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (Z311) - serial 20:05 Ślad (17) - serial 21:05 Ślad (18) - serial 22:10 Kolekcjoner kości - thriller, USA 1999 00:50 Pan i pani Smith - komedia sensacyjna, USA 2005. Para płatnych zabójców pracujących dla dwóch tajnych agencji wiedzie monotone małżeńskie życie. Niespodziewanie dostają zlecenie na siebie nawzajem. 02:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:55 Kulisy manipulacji - Flesz 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:30 W punkt 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Magazyn wojskowy 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:45 Kierunek przyłądki 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyznę 11:45 Refleksje nad Psalmem XXIII 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Samuraj Chrystusa 13:40 Trwajmy przy sercu naszej Matki! 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Fatima - znak nadziei 15:30 Orłem być... 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:40 Święty nie rodzi się po śmierci 23:45 Lusaka - City of Hope

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kto dzwonił do Cezarego P.



W numerze 45/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierzchołowskiego „Wszyscy klienci diler celebrytów”. Na liście klientów Cezarego P., znanego jako narkotykowy diler celebrytów, znalazły się osoby pośrednio związane z polskim życiem politycznym. Według ustaleń prokuratury oraz książki Piotra Krysiaka „Diler gwiazd” kokainę od P. kupowali m.in. syn obecnego sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE, syn byłego premiera oraz – co pierwsza ujawniła „GP” – były senator PO Tomasz M.

MILITARIA \ Program „Homar” wchodzi w fazę realizacji

Polska zamawia wyrzutnie M142 HIMARS z USA

W październiku Polska przekazała stronie amerykańskiej szczegółowe zamówienie (letter of request) na dostawę jednego dywizjonu wyrzutni M142 HIMARS w ramach realizacji zadania o kryptonimie „Homar”.

W lipcu szef resortu obrony Mariusz Błaszczak zdecydował się na zakończenie postępowania prowadzonego według przyjętej w 2015 r. procedury i rozpoczął negocjacje z amerykańską stroną rządową. Działania te miały według MON przyspieszyć dostawę dywizjonowych modułów ogniowych wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych Homar. Jak informował MON, rezygnacja z dotychczasowego sposobu pozyskiwania wyrzutni wynika m.in. z oczekiwań finansowych ze strony potencjalnych wykonawców, w tym zagranicznych, które przekraczają środki zabezpieczone przez MON na ten cel na początku 2015 r. W toku prowadzonych negocjacji nie było możliwe porozumienie co do wszystkich postanowień umowy oraz wymagań dotyczących ochrony podstawowego interesu państwa.

Warto jednak zauważyć, że zapotrzebowanie na artylerię raketową jest znacznie większe. W planie modernizacji technicznej na lata 2013–2022 była mowa o trzech dywizjonowych modułach ogniowych, natomiast w Strategicznym Przeglądzie Obronnym wskazano na potrzebę zakupu aż dziewięciu dywizjonów. – Na każdy z pułków artylerii powinien przypadać przynajmniej jeden dywizjon. Obecnie są trzy pułki artylerii, wkrótce może zostać powołany kolejny w ramach nowo tworzonej 18 Dywizji – mówi Tadeusz Wróbel z portalu Polska Zbrojna. – Obecnie pułki artylerii Wojska Polskiego dysponują wyrzutniami rakietowymi Langusta kal. 122 o zasięgu ok. 40 km. Langusta jest modernizacją BM-21 Grad produkcji sowieckiej. HIMARS to zupełnie nowa jakość – zaznacza Wróbel.

HIMARS jest systemem mobilnych wyrzutni wykorzystujących amunicję kierowaną GMLRS-U/AW o zasięgu 70 km i ATACMS umożli-



Obecnie prowadzone są szczegółowe analizy dotyczące miejsca dyslokacji dywizjonu HIMARS-ów | fot. Wikipedia/d

wiający rażenie na dystansie do 300 km. Do trafienia w cel pocisk MGM-140 ATACMS korzysta z naprowadzania bezwładnościowego oraz korekty GPS. Wersja głowicy odłamkowo-burząca o masie ok. 560 kg może niszczyć centra dowodzenia i łączności, węzły komunikacyjne, stanowiska obrony przeciwlotniczej i wyrzutni balistycznych, ale również lotniska.

HIMARS powstał z myślą o oddziałach piechoty morskiej USA. Jest lepszą wersją gąsienicowej wyrzutni M270 Multiple Launch Rocket System (M270 MLRS), którą łatwiej przetransportować. Osiągi HIMARS-ów zbliżone są do rosyjskich systemów Smiersz i Hura-gan. – Rosja pod względem artylerii raketowej jest potęgą – zaznacza Tadeusz Wróbel. Jeden dywizjon, w zależności od konfiguracji, składa się z 14–24 wyrzutni i pojazdów dowodzenia, wsparcia, łączności, a także transportowo-załadowniczych.

Wyrzutnie HIMARS mają zasięg rażenia od 70

\\ Pozyskanie wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych „Homar” pozwoli na uzyskanie przez Siły Zbrojne RP zdolności operacyjnej do precyzyjnego rażenia celów na dużych odległościach w tzw. strefie działań głębokich. \\

do 300 km. Na cały system składają się rozpoznanie, naprowadzanie, środki łączności i system rażenia. To jest koncepcja połączonego wsparcia ogniowego. To zostało zapoczątkowane kilka lat temu. Częścią tej koncepcji są zespoły wysuniętych nawigatorów naprowadzania lotnictwa (ang. Joint Terminal Attack Controller – JTAC), które mogą być wykorzystywane również do naprowadzania ognia artylerii. Drugim elementem są obserwatorzy ognia artylerii (Joint Fires Observer – JFO). Dzisiaj najważniejsze są dla nas stworzenie systemu dalekiego rażenia oraz zdolność do ich absorpcji od wojsk sojuszników.

Aby móc dobrze wykorzystać wyrzutnie HIMARS, należy mieć środki rozpoznania. Chodzi o systemy bezałogowe oraz rozpoznanie satelitarne. Obecnie nie dysponujemy jednak satelitami wojskowymi i nie wiemy, kiedy pojawi się szansa na zakup systemów rozpoznawczych. Jak jednak pod-

kreśla w rozmowie z „Codzienną” MON, modernizacja Sił Zbrojnych RP jest procesem ciągłym. „W ramach tego procesu i planowanego rozwoju poszczególnych systemów funkcjonalnych (m.in. rozpoznania czy rażenia) w sposób skoordynowany rozwijane są poszczególne zdolności operacyjne. Rozwój zdolności w jednym obszarze pociąga za sobą pozyskanie wymaganych zdolności w innych obszarach. Dlatego też wraz z pozyskaniem zdolności operacyjnej do rażenia rozwijane są zdolności w zakresie dowodzenia, rozpoznania i zabezpieczenia logistycznego” – zaznacza MON.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT

12 \ Tylu Polaków wystąpi w kwalifikacjach do pierwszych zawodów Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle. W piątkowych kwalifikacjach wystąpią: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Stefan Hula, Jakub Wolny, Maciej Kot, Aleksander Zniszczoł, Tomasz Pilch, Paweł Wąsek, Przemysław Kantyka, Klemens Murańka i Andrzej Stękała.

REPREZENTACJA \ W meczach z Czechami i Portugalią

Świat bez Glika

Jerzy Brzęczek ma duży problem przed meczami z Czechami i Portugalią. W towarzyskim spotkaniu i ostatniej kolejce Ligi Narodów nie będzie mógł zagrać lider naszej defensywy – Kamil Glik doznał kontuzji pachwiny w ostatnim meczu Ligi Mistrzów Monaco.

Krzysztof Oliwa

W Trójmieście rozpoczęło się właśnie zgrupowanie reprezentacji Polski. Piłkarze są już w komplecie. Brakuje tylko powołanego wcześniej Glika. – Nie było sensu, żeby Kamil tracił dwa dni na lot w jedną i drugą stronę. Wyniki jego badań wysłał mi lekarz AS Monaco. Na ich podstawie stwierdzam, że Kamil powinien wrócić do treningów z pełnym obciążeniem mniej więcej za dwa tygodnie – komentuje lekarz kadry Jacek Jaroszewski. W miejsce stopera Monaco powołanie otrzymał zbierający bardzo dobre recenzje we Włoszech Thiago Cionek. Wydaje się jednak, że w reprezentacji parę stoperów stworzą Jan Bednarek i Marcin Kamiński. Swoją szansę na środku obrony być może dostanie także Artur Jędrzejczyk. Bardziej prawdopodobny jest jednak jego występ z lewej strony defensywy. Wszystko przez kontuzje Macieja Rybusa

i Arkadiusza Recy. Jedynym nominalnym lewym obrońcą w kadrze jest w tej chwili Rafał Pietrzak z Wisły Kraków. – Problemy zdrowotne naszych zawodników powodują, że nie możemy zagrać na tej pozycji w optymalnym ustawieniu. Maciej Rybus długo leczył kontuzję, ale wczoraj zagrał w meczu ligowym. Było to dla nas duże zaskoczenie, ponieważ Maciek w ubiegłym tygodniu był w Warszawie, przeszedł badania i miał jeszcze przez dziesięć dni trenować indywidualnie, a dopiero później dołączyć do zajęć z drużyną. Trener Łokomotiwu Moskwa zdecydował jednak, że Rybus jest mu potrzebny w spotkaniu z Rubinem Kazań. Zagrał na środkach przeciwbólowych. Mam nadzieję, że to nie będzie miało żadnych konsekwencji zdrowotnych. Czekamy, aż Maciej wróci do pełni zdrowia i wtedy na pewno z niego skorzystamy. Teraz musimy zaś koncentrować się na tych piłkarzach, których mamy do dyspozycji. Jest paru debiutantów, których

po raz pierwszy powołaliśmy do reprezentacji. Chcę przyrzec się zarówno Hubertowi Matyni, jak i Adamowi Buksi. Zobaczymy, jak będą wyglądali na tle najlepszych piłkarzy w Polsce – powiedział Brzęczek. Powołania dla debiutantów z Pogoni były sporym zaskoczeniem. Selekcjoner nie wykluczył, że obaj dostaną szansę występu po raz pierwszy w koszulce z orłem na piersi.

Jak na razie pewne jest tylko to, kto stanie w bramce. – Zgodnie z naszymi ustaleniami Łukasz Skorupski zagra od pierwszej minuty w czwartkowym meczu z Czechami. Jeśli nie przydarzy mu się żaden uraz, to nie zmienimy koncepcji. W świetnej dyspozycji jest również Wojciech Szczęsny, który we wczorajszym meczu z Milanem obronił rzut karny w bardzo ważnym momencie meczu. Wojtek dobrze się spisał również w ostatnim spotkaniu z Włochami. Cieszę się, że mamy komfort wyboru na pozycji bramkarza, mamy do dyspo-



Kamil Glik wróci do treningów z pełnym obciążeniem za dwa tygodnie

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zycji ludzi światowego formatu – dodał Brzęczek.

– Będę opierał grę kadry na dwóch systemach: 1-4-4-2 i 1-4-2-3-1. Jest jednak dużo znaków zapytania, jeżeli chodzi o personalia, ponieważ wielu zawodników narzeka na urazy. Robert przyjechał na zgrupowanie z bólem kolana po ostatnim meczu ligowym. Mamy małe problemy, o wszystkim zde-

cydują najbliższe dni – powiedział selekcjoner Brzęczek. Do wypowiedzi trenera błyskawicznie odniósł się Robert Lewandowski. – Bardzo często zdarza się, że narzekam na jakieś bóle, dolegliwości. Mam nadzieję, że to nic wielkiego i ból kolana minie. Chcę wystąpić w obu spotkaniach, i z Czechami, i z Portugalią – skomentował Lewandowski.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) długowłosy buntownik
- 6) alkoholowy kolor oczu
- 7) łączy sieci
- 8) brana u krawca
- 11) pije mleko
- 13) bankowa pożyczka
- 14) czasem na ugorze
- 15) autobus z Węgier
- 20) żona Perseusza
- 21) kanadyjskie drzewo
- 22) stolica Norwegii

PIONOWO

- 1) niechciane e-maile
- 2) żona barana
- 3) zona Zeusa
- 4) podniosły nastrój
- 5) góralski świerk
- 9) litera w równaniu
- 10) broń drogowki
- 11) sterta drewna

12) morski ptak

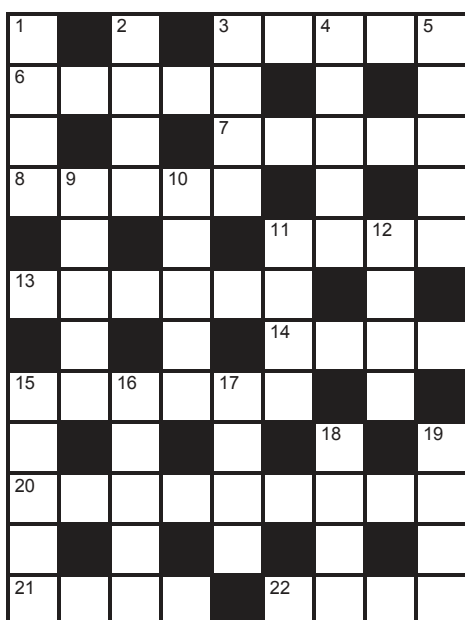
15) syn Abrahama

16) potocznie dźwięk

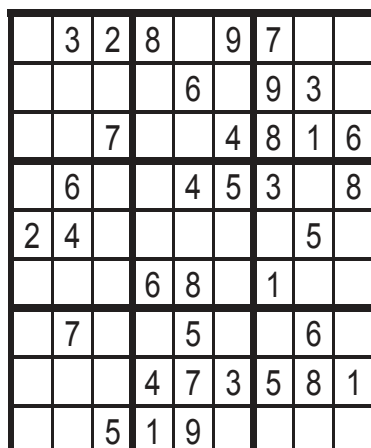
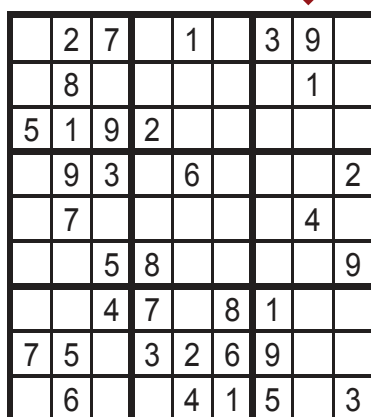
17) wdziek, czar

18) pylasta gleba

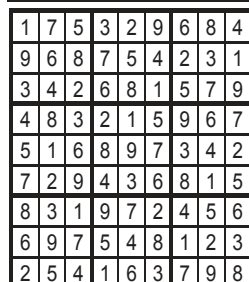
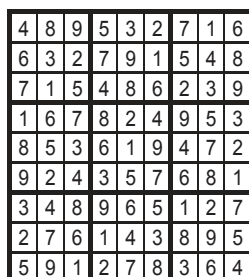
19) ciepła pora roku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbank (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
13/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wiara duchowym testamentem
naszych przodków

s.2

WROCLAW WROCLAWSKIE MARSZE W IMIĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Dumni z Polski, dumni ze swojej historii

We wrocławskich obchodach nie zabrakło postaci Józefa Piłsudskiego, w którego wcielił się aktor Stanisław Melski

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Takiego entuzjazmu, zaangażowania i radości ze świętowania dawno nie było. Marsze, wspólne śpiewy, patriotyczne msze, wykłady, koncerty, flagi w oknach mieszkań i na samochodach oraz ludzie, odświętnie przybrani w białe-czerwone kokardy, dumnie dzierżący flagę narodową – to obraz dolnośląskich miast i miasteczek 11 listopada 2018 r.

Janusz Wolniak

Kiedy na scenie przed Forum Muzyki Narodowej pojawił się Józef Piłsudski, w którego postać wcielił się znakomity wrocławski aktor i reżyser Stanisław Melski, wywołał radość jak przed 100 laty.

Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości we Wrocławiu połączyła polityków głównych opcji politycznych. Na pl. Wolności na trybunie honorowej stanęli wspólnie wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak i marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, posłanka PiS Mirosława Stachowiak-Różecka, i jej niedawny kontrkandydat, prezydent elekt Jacek Sutryk. Byli i inni politycy, jak europoseł Bogdan Zdrojewski, a także przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso.

Przed nimi zgromadził się ok. 20-tys. tłum dzieci i młodzieży z wrocławskich szkół oraz rzesza wrocławian, którzy wzięli udział w gwiazdowym pochodzie Radosnej Parady Niepodle-

głości. Na pl. Wolności mieli niepowtarzalną okazję, by obejrzeć wspaniałą paradę wojskową, przejście grup rekonstrukcyjnych, występy artystyczne oraz wziąć udział w apelu pamięci i wspólnie zaśpiewać wiele pieśni, w tym nieśmiertelny „Marsz Pierwszej Brygady”.

Po południu natomiast o godz. 17 sprzed Dworca Głównego PKP ruszył również liczny, bo około 10-tysięczny Marsz Niepodległości. Jego organizatorami były środowiska narodowców. Organizujący w tym roku to wydarzenie (odbywające się już od ośmiu lat) Piotr Rybak i Jacek Międlar otrzymali co prawda w sprawie marszu odmowę władz miasta, jednak sąd dwukrotnie ją uchylił. Gmina obawiała się ekscesów i zagrożenia porządku publicznego. I faktycznie w trakcie marszu doszło do jednego incydentu. Ktoś rzucił petardę i butelkę w stronę stojących na trasie marszu kontrmanifestantów: Obywateli RP i KOD, na których czele stała Marta Lempart, niedawna kandydatka na prezydenta

Wrocławia, z czarną plakietką Strajku Kobiet.

Dziwi tu niefrasobliwość udzielających zgody na te dwa zdarzenia, które miały miejsce dosłownie obok siebie. Mikroskopijną grupkę kilkunastu osób zakłócających główny marsz oddzielał tylko kordon policji, wprawdzie uzbrojonej po zęby, ale było to zupełnie niepotrzebne prowokowanie złych emocji.

Marsz dotarł do Rynku i tam w trakcie przemówień organizatorzy dowiedzieli się, że decyzją władz miasta został rozwiązany. Oficjalnie za mowę nienawiści. Organizatorzy nie przerwali od razu swoich przemówień i zostali przesłuchani przez policję. Kilka osób zostało też zatrzymanych za niesienie niezgodnych z prawem transparentów.

W sumie szkoda, że jednak ten marsz, który zgromadził wiele rodzin, zwykłych wrocławian, ogromną rzeszę kibiców Śląska Wrocław, nie zachował do końca patriotycznego charakteru. Święto narodowe 11 listopada powinno łączyć, a nie dzielić Polaków.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ZASŁUGI

Odznaczenia z okazji niepodległości

W przepięknie oświetlonym budynku Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w przeddzień Święta Niepodległości Paweł Hreniak, wojewoda wrocławski, wręczył odznaczenia państwowe. W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wojewoda wręczył Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski Szczepanowi Siekierce oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Barbarze Sowie. Wyjątkowym momentem wydarzenia było wręczenie ustanowionych specjalnie na jubileusz odznaczeń przyznanych przez

premiera Mateusza Morawieckiego. Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości wyróżniono m. in. kombatanów, duchownych, naukowców, lekarzy, działaczy społecznych i związkowych oraz dziennikarzy z Dolnego Śląska. Wcześniej wojewoda dolnośląski uczestniczył w uroczystościach pod pomnikiem Wojciecha Korfanteo, jednego z ojców niepodległości. Po capstrzyku wojskowym uczestnicy wspólnie zaśpiewali hymn Polski, a następnie wysłuchali apelu niepodległościowego. Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców i kwiatów pod pomnikiem Wojciecha Korfanteo.

(jw)



MELODIE DLA RZECZYPOSPOLITEJ

KONCERT \ Z okazji Święta Niepodległości Fundacja Afirmacja Rozwoju zorganizowała prezentację płyty „Melodie stu bohaterów na stulecie Niepodległej”. Utwory własne i patriotyczne melodie wykonał zespół Alternative Ensemble. Koncert odbył się w bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Nauk Społecznych. Zebrani słuchacze aplauzem przyjęli artystów.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW

Biało-czerwony pochód

Od rana 11 listopada wszyscy chcący uczestniczyć w Radosnej Paradzie Niepodległości zbierali się w czterech punktach miasta, by stamtąd dotrzeć na pl. Wolności. Sprzed Centrum Historii Zajeżdźnia wyruszył historyczny autobus, w którym zasiadł m.in. przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.



Jedną z atrakcji Radosnej Paradzie Niepodległości był historyczny wrocławski autobus

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W pięknej, barwnej paradzie uczestniczyły szkoły, grupy artystyczne i grupy rekonstrukcji historycznej. Na trasie przemarszu owacyjnie witali ich mieszkańcy Wrocławia.

W tym roku parada przybrała formę marszu gwiazdzistego. Mieszkańcy Wrocławia wyruszyli w biało-czerwonych pochodach z czterech symbolicznych punktów miasta – z pl. Jana Pawła II, sprzed Centrum Historii Zajeżdźnia, z ul. Powstańców Śląskich oraz placu Społecznego. W paradzie wzięły udział m.in. ubrane na biało i czerwono dzieci oraz młodzież z wrocławskich szkół. Na czele jednego z pochodów w bryczce jechał sobowtór marszałka Józefa Piłsudskiego w towarzystwie urzędującego prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza oraz prezydenta elekta Jacka Sutryka.

Pochody połączyły się na pl. Wolności i podczas hymnu państwowego utworzyły biało-czerwoną flagę. Następnie odbyły się oficjalne uroczystości wraz z ceremoniałem wojskowym, paradą formacji mundurowych, orkiestrą dętą i pocztami sztandarowymi.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak powiedział, że to przede wszystkim zwykli ludzie opowiedzieli się za niepodległością, a następnie udowodnili gotowość do jej obrony. – Gdyby tamtej jesieni 1918 r. Polacy, pomimo olbrzymich różnic oraz podziałów, nie potrafili zjednoczyć się w imię tego jednego celu, Rzeczpospolita mogłaby w ogóle nie powstać, i to nawet pomimo obecności polityków tak wybitnych, jak Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Ignacy Daszyński, Wincen-

ty Witos czy Wojciech Korfanty – mówił wojewoda.

Hreniak podkreślił, że to spośród zwykłych obywateli rekrutowały się kadry Polskiej Organizacji Wojskowej czy oddziały samoobrony powstańców lwowskich, wielkopolskich i śląskich. – Bez ich poświęcenia, trudu pracy, odzyskanie niepodległości nie byłoby możliwe – powiedział.

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski podkreślił, że dzisiejsza setna rocznica odzyskania niepodległości jest wydarzeniem wyjątkowym i powinna zaznaczyć się czymś szczególnym i oczywistym. – Po prostu podajmy sobie ręce, szczerze, bez względu na to, co nas różni, pokażmy, że to, co najważniejsze: wolność, niepodległość, demokrację naprawdę cenimy najbardziej. (...) Choć każdy z nas jest inny i różnie wyrażamy swój patriotyzm, to wszystkim nam życzę, byśmy nie poddawali się pokusie wyniszczających podziałów – mówił.

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz zwrócił uwagę, że w 1918 r. dzięki poświęceniu wielu pokoleń Polaków, nasz kraj ponownie stał się suwerenny. – Pamięć o tych wielkich ludziach, o ich niezłomności w walce o wolność, jest dla nas dużym zobowiązaniem, długiem, który nie tylko każe nam pielegnować to, co było, lecz spoglądać na to, co nadchodzi. Wspólnie budować przyszłość opartą na zasadach demokracji, które zapewnią nam nie tylko pokój na arenie międzynarodowej, ale i zjednoczenie wewnętrzne – powiedział.

.....
(PAP, jw)

Akcja Katolicka Archidiecezji wrocławskiej wspólnie z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej przy parafii św. Wawrzyńca zorganizowała bardzo bogate w wydarzenia obchody Święta Niepodległości 11 listopada. Była msza św., były prelekcje, były śpiewy i tańce.

Janusz Wolniak

Wydarzenia patriotyczne 10 listopada odbywały się pod hasłem „Biało-Czerwonej 100 lat”. Mszę św. koncelebrował asystent diecezjalny Akcji Katolickiej ks. Łukasz Piłat wraz z o. Wojciechem Matulą CME, proboszczem parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu i innymi kapłanami, a okolicznościową homilię wygłosił ks. Marcin Werczyński.

– Byli pierwsi i jedyni, kiedy do swoich pancerzy przypięli proporce husarii i bronili chrześcijańskiej Europy, ale byli też pierwsi, krzycząc „liberum veto”. Byli pierwsi, kiedy uchwalali Konstytucję 3 Maja. Potem tworzyli Polskie Państwo Podziemne. Polacy! Naród o długiej i pięknej historii, przeplatanej też czarnymi kartami – tak rozpoczynając patriotyczną homilię, nasze dni chwały i klęski przypomniał ks. Werczyński.

Mówiąc o historii, ksiądz nawiązał też do niedawnego 1050-lecia chrztu Polski i do słów św. Jana Pawła II: „Ojczyzna to dobro wspólne całego narodu. Tak, jak matka jest wspólna dla wszystkich swoich dzieci – jest dobrem wspólnym dla wszystkich dzieci, tak Ojczyzna jest dobrem wspólnym dla każdego członka rodziny. Każdy powinien się o nią troszczyć jak o matkę”.

– W jednej z katowni gestapo ktoś napisał słowa: „Łatwo jest mówić o Ojczyźnie, a najtrudniej za nią cierpieć”. To jest testament naszych przodków. Tylko wiara w trudnych czasach dodawała nam skrzydeł, dawała zdolność do poświęcenia życia, dodawała nam siłę. Z wiary rodziła się wierność. Na wierze i wierności opierał się nasz fundament wartości – podkreślał ks. Marcin.

Kaznodzieja przywoływał wielkie postacie naszej historii, np. niezłomnego żołnierza rtm. Witolda Pileckiego, płk. Łukasza Cieplińskiego, św. s. Faustynę i Cypriana Kamila Norwida, cytując ich nieśmiertelne słowa.

Po zakończeniu mszy św. uczestnicy uroczystości nadal mogli napawać się duchową

AKCJA KATOLICKA

Wiara du
testamen
naszych p

strawą, słuchając prelegentów, którzy opowiadali o wkładzie Kościoła katolickiego w odzyskanie niepodległości. Rozpoczynając wykłady dr hab. Kazimiera Jaworska, profesor PWT, podkreślała wielką rolę Kościoła w dziejach narodu polskiego.

– Przez całe wieki kultura polska postawała z inspiracji chrześcijaństwa, ze szczególnym udziałem ludzi Kościoła. W 1795 r. sąsiadujące z I Rzeczpospolitą katolicka Austria, protestanckie Prusy oraz prawosławna Rosja dokonały III rozbioru jej te-



DOTKNĄĆ HISTORII

REKONSTRUKCJE \ Uczenie historii przez przedstawianie przeszłości z autentycznymi rekwizytami staje się coraz popularniejsze. W Radosnej Parady Niepodległości uczestniczyło ok. 60 rekonstruktorów pokazujących polskie formacje wojskowe XX w.

fot. mat. pras./d



NIE TYLKO ŻOŁNIERZE

WROCŁAW \ Mazoretki to wyraz z jęz. francuskiego, który oznacza młode dziewczyny ubrane w paradne stroje z elementami umundurowania galowego. Podczas Radosnej Parady Niepodległości przeszło kilka grup mazoretek, wzbudzając podziw wrocławian.

fot. mat. pras./d

chowym ntem przodków



Uroczysty Bal Niepodległości rozpoczął się tradycyjnym polonezem
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rytorium i w konsekwencji na 123 lata zniknęła ona z mapy Europy. W tym czasie naród polski podejmował różne działania, które w kon-

sekwencji miały doprowadzić do odzyskania utraconej niepodległości. Bardzo ważną rolę w tych zmaganiach odegrał Kościół katolicki, który na ziemiach polskich w pełni podzielał losy narodu i ogromnie przyczynił się do odzyskania przez Pol-

skę niepodległości w 1918 r. – mówiła prelegentka.

Na zakończenie prelekcji wyraziła zaś przekonanie, że w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości należy dobitnie podkreślić, iż Kościół katolicki funkcjonujący na ziemiach polskich pod zaboremami w pełni podzielał losy uciemiężonego narodu i był kluczową instytucją, która przyczyniła się do powrotu państwa polskiego na mapę Europy.

Lech Stefan, działacz katolicki i społeczny, opozycjonista w czasach PRL, przywołał słowa św. Jana Pawła II: „Polaka i Polki nie można zrozumieć w oderwaniu od Kościoła”. Niszcząc w Polsce Kościół, niszczymy polskość – podkreślił. A niepodległość nie jest stanem danym raz na zawsze, ta rocznica jest czasem refleksji: jak ją utrzymać? Co trzeba zrobić, by jej nie utracić?

– Świętując setną rocznicę niepodległości, myślimy o zachowaniu jej dla następnych pokoleń. Rozpoznając zagrożenia, walczymy z nimi. Broniąc Kościoła, bronimy siebie, bronimy Polski. Mówmy odważnie o zagrożeniach bez zbędnego rozwadniania i ukrywania prawdy. I pamiętajmy, że Jan Paweł II, jeszcze jako biskup i profesor KUL, mówił o wolności jako darze i zadaniu, że mogę, a nie muszę czy powinienem, o potrzebie panowania nad sobą. Wołał o ludzi sumienia – konkludował prelegent.

Inny charakter miało wystąpienie ks. dr. hab. Norberta Jerzaka. On z kolei skupił się na prezentacji charyzmatycznego ks. Stanisława Brzóska, bohatera powstania styczniowego. To był kapłan walczący bezkompromisowo o niepodległość Polski. W 1865 r. został pojmany i stracony na rynku w Sokołowie Podlaskim.

To nie był koniec wieczoru niepodległościowego Akcji Katolickiej. Recital aktorki Alicji Marszyckiej-Baranowskiej, która brawurowo wykonała popularne pieśni patriotycznych i lwowskie, rozgrzał publiczność i zachęcił do wspólnego śpiewu. Apogeum wieczoru stanowił zaś patriotyczny bal. Rozpoczęto go tak, jak w czasach Polski szlacheckiej tradycyjnym polonezem. Pięknie ubrane pary kierowane przez wodzireja ruszyły do tańca. Potem były też współczesne szlagiery. Wybiła północ, a tancerze ani myśleli schodzić z parkietu. Być może narodziła się nowa tradycja obchodów Święta Niepodległości organizowanych przez Akcję Katolicką.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

„Testament” Sencowa



fot. mat. pras./d

W ramach II Festiwalu Tradycji Literackich organizowanego przez Muzeum Pana Tadeusza odbędzie się czytanie performatywne „Testamentu” Ołeha Sencowa w reżyserii Katarzyny Dudzic-Grabińskiej na podstawie tekstu przygotowanego przez Agnieszkę Wolny-Hamkało. Tekst czytania oparty został na prozie Ołeha Sencowa, która, jak tłumaczą organizatorzy, w kontekście głódówki ukraińskiego autora zyskuje nowe znaczenia. Ponadto autorki wykorzystują także słynny list Sencowa z rosyjskiego więzienia i mowę, którą wygłosił po ogłoszeniu wyroku. W spektaklu wystąpią: Helena Sujecka, Anna Wiczorek, Maciej Tomaszewski i Dariusz Maj. Czytanie „Testamentu” Ołeha Sencowa miało swoją premierę 5 października br. podczas 14. edycji Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania

we Wrocławiu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak z powodu ograniczonej liczby miejsc należy wcześniej odebrać wejściówki w kasach muzeum (istnieje możliwość rezerwacji mejlowej: zapisy@ossolineum.pl). Katarzyna Dudzic-Grabińska to reżyser teatralny, tłumacz języka czeskiego i słowackiego, która przełożyła m.in. powieści Jarosława Rudisza. Obecnie studiuje reżyserię teatru lalek na wrocławskiej PWST. Agnieszka Wolny-Hamkało jest wrocławską pisarką i poetką, pisze również książki dla dzieci. Jest też autorką sztuk teatralnych i kuratorką literacką Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania.

Wtorek, 13 listopada, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

(dw)

MUZYKA

Dogrywki: Mikromusic



fot. mat. pras./d

Podczas kolejnego spotkania w ramach nowego cyklu Strefy Kultury Wrocław w Barbarze pod nazwą „Dogrywki” odbędzie się rozmowa oparta na wspólnym odsłuchiwaniu utworów wybranych przez reprezentację Mikromusic – Natalię Grosiak i Dawida Korbaczyńskiego. Cykl „Dogrywki” polega na spotkaniach z artystami, podczas których zaproszeni goście zaprezentują wybrane przez siebie utwory (a także filmiki wideo czy zdjęcia), które przygotowują specjalnie na potrzeby tego jedynego wydarzenia. W trakcie rozmowy pytania zadaje nie tylko prowadzący, ale także zebrana w Barbarze publiczność. - Mikromusic to jeden z najbardziej znanych zespołów z Wrocławia, m.in. dzięki wyjątkowemu głosowi Natalii Grosiak, a także brzmieniu łą-

czącemu co najmniej kilka światów muzycznych, za które w dużej mierze odpowiada gitarzysta zespołu, Dawid Korbaczyński. Na podstawie doboru najbardziej, ale i najmniej, znanych perełek z własnej płytkoteki opowiedzą o swojej podróży muzycznej. Prowadzący, Maciek Przestalski, (Radio Wrocław Kultura) zapewne nie omieszkają wspomnieć się o nowe wydawnictwo zespołu oraz dopytać o najbardziej żenujące utwory muzyczne, których goście lubią słuchać – możemy przeczytać w opisie spotkania. Podczas kolejnej odsłony cyklu 4 grudnia z wrocławską publicznością spotka się Lech Janerka.

Wtorek, 13 listopada, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8, Wrocław

(dw)



PORAŻKA WROCŁAWIANKI

SZACHY \ Zawodniczka Polonii Wrocław Jolanta Zawadzka przegrała z reprezentantką Kazachstanu Żansają Abdumalik 0,5:1,5 w barażu 1/8 finału szachowych mistrzostw świata kobiet. Mistrzyni Polski odpadła z dalszej rywalizacji. Awans do grona 16 najlepszych w mistrzostwach świata jest największym sukcesem wrocławianki w tej imprezie. W debiucie w 2010 r. odpadła w pierwszej rundzie.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



W niedzielę Pavels Steinbors był zaporą nie do przejścia dla graczy Miedzi. Legniczanie grali kombinacyjnie, dobrze taktycznie – cóż jednak z tego, skoro nie przyniosło to efektu w postaci goli

fot. mat. pras./d

Rozbici u siebie

Miedź Legnica po raz kolejny doznała na swoim stadionie dotkliwej porażki. W meczu 15. kolejki ekstraklasy przegrali z Arką Gdynia aż 0:4.

Bartłomiej Górski

Nie tak miało wyglądać Święto Niepodległości w Legnicy. Beniaminek Ekstraklasy liczył na zdobycz punktową, a musiał przełknąć gorzkość dotkliwej porażki. W 10. min Arka szybko przeprowadziła akcję, po której Janota uciekł Ojanie i uderzeniem w długi róg bramki pokonał Kanibolockiego. Miedź mogła odpowiedzieć kilka minut później, ale uderzenie Ojamy z ostrego kąta trafiło tylko w boczną siatkę. W 36. min gry Mateusz Szczepaniak próbował trafić do bramki Arki, ale także bez powodzenia. Do końca pierwszej odsłony spotkania na boisku nie działo się już zbyt wiele.

Za to druga część meczu zdecydowanie była jedną z ciekawszych, które kibice mieli okazję oglądać na legnickim stadionie. Początek tej połowy należał do zdecydowania do legniczan, którzy kontrolowali spotkanie i raz po raz próbowali pokonać gdyńskiego bramkarza. Jednak w niedzielę Pavels Steinbors był zaporą nie do przejścia dla graczy Miedzi. Legniczanie grali kombinacyjnie, dobrze taktycznie – cóż jednak z tego, skoro nie przyniosło to efektu w postaci goli. Za to Arka w końcówce spotkania rozpoczęła dobijanie legnickiej drużyny. W 73. min Jankowski dośrodkował w pole karne, a szczupa-

kiem akcję zakończył Aankour. Na trzeciego gola także nie trzeba było długo czekać. W 77. min mocnym uderzeniem Kanibolockiego pokonał Jankowski. Arka ustaliła wynik w 88. min po голу Damiana Zbozienia.

– Wynik nie odzwierciedla przebiegu spotkania, bo uważam, że kluczowe są momenty, w których tracimy bramki. Tak naprawdę tracimy zbyt łatwo, zbyt prosto, przy małej koncentracji indywidualnej piłkarzy. Musimy na pewno jeszcze bardziej wymagać indywidualnie od siebie, bo to jest klucz do wszystkiego. To, że mamy straty kadrowe, to o tym wiemy. To natomiast już nie może być tłumaczenie samo w sobie, bo zespół musi w tej chwili się odbudowywać, popracować w tej przerwie na kadrę nad elementami indywidualnymi, chociażby pojedynkami kluczowymi, które są w piłce najważniejsze. Zaangażowania, walki nie odmówimy. Musimy już przejść do tego na chłodno, ale czekają nas dwa tygodnie pracy i rozmów z piłkarzami. Po tej przerwie reprezentacyjnej będziemy musieli jak najszybciej się odbudować i znaleźć takie rozwiązanie, żeby przynosiło to punkty – powiedział po spotkaniu szkoleniowiec legniczan Dominik Nowak.

0:4

Miedź Legnica
– Arka
Gdynia

PIŁKA RĘCZNA



Derbowa sensacja

Pierwszej porażki w tym sezonie doznały zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin. Miedziowe przegrały wyjazdowe spotkanie z KPR Kobierzyc 23:26.

Zespół z Kobierzyc zdecydowanie nie leży drużynie Zagłębia. Już w poprzednim sezonie lubinianki miały problemy z odniesieniem w Kobierzycach zwycięstwa. A ostatnio musiały uznać wyższość przeciwniczek. Spotkanie było wyrównane niemal do samego końca. Jednak w końcówce więcej spokoju zachowały kobierzyczanki, które potrafiły rzucić trzy bramki z rzędu, nie tracąc żadnej. I to ostatecznie przesądziło o ich wygranej.

Pomimo tej porażki Zagłębie zachowało pozycję lidera. KPR zajmuje 5. miejsce.

– Kobierzyc nieestety nie są naszym ulubionym rywalem, gra z nim zawsze jest zacięta i pełna emocji do samego końca. Tego dnia przeciwniczki okazały się lepsze. Gra nie szła po naszej myśli, a założenia sprzed meczu nie zostały przeniesione na boisko. Popelniliśmy zbyt dużo prostych błędów, obrona nie funkcjonowała jak zwykle, kiepskie tempo w ataku i fatalna skuteczność doprowadziły do naszych pierwszych straconych punktów w tym sezonie – powiedziała po spotkaniu Malwina Hartman.

(bg)

Wtorek
13/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Kiedy ZDiT zadba
o bezpieczeństwo łodzian?

s.2

SAMORZĄD PREZYDENT ŁODZI UNIKA ROZMÓW O PROBLEMACH MIESZKAŃCÓW

Hanna Zdanowska
chętnie pojawia się
na promujących jej
osobę konferencjach
prasowych i innych
wydarzeniach
medialnych

Ponad 70 sesji rady miejskiej bez Zdanowskiej

Prezydent Łodzi nie przychodzi na sesje Rady Miejskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro odbędzie się ostatnia w tej kadencji sesja Rady Miejskiej w Łodzi. Pusty fotel prezydenta miasta był standardowym widokiem na sali obrad podczas większości posiedzeń radnych. Samorządowcy uważają, że Hanna Zdanowska swoimi nieobecnościami na sesji lekceważy mieszkańców.

Bartłomiej Krasnodębski

Podczas sesji Rady Miejskiej w Łodzi zapadają najważniejsze decyzje dla miasta i mieszkańców. To w dużej sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 samorządowcy rozstrzygają o przyszłości m.in. szkół, terenów zielonych, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czy miejskich nieruchomości. Radni uchwalają też budżet Łodzi oraz decydują o przyznaniu nagród bądź odznaczeń dla osób zasłużonych dla miasta. Niestety w podejmowaniu tych decyzji nie uczestniczy prezydent Łodzi i przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim Hanna Zdanowska. Działaczka PO nie była w mijającej kadencji na ponad 70 z 79 sesji rady.

Zbulwersowani takim postępowaniem pani prezydent są lokalni samorządowcy. – Prezydent Zdanowska lekceważy radnych i mieszkańców. Łodzianie często przychodzą na sesje ra-

dy, bo oczekują od władz miasta podjęcia ważnych decyzji. Niestety nie mają się do kogo zwrócić, ponieważ Hanna Zdanowska nie bywa na obradach rady miejskiej. Może pani prezydent boi się opinii łodzian i nie chce z nimi bezpośrednio rozmawiać? Prawdopodobnie woli spotkania w zaciszu gabinetów, gdzie nie wszyscy mieszkańcy mają wstęp – uważa Radosław Marzec, wiceprzewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Według Marty Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w łódzkiej radzie, pusty fotel prezydenta miasta to symbol mijającej kadencji samorządu. – Nie wiem, czym należy to tłumaczyć. Strachem Hanny Zdanowskiej przed pytaniami radnych o politykę, treścią przed merytorycznymi wystąpieniami czy zwykłym lenistwem? Czas pokaże, jak będzie postępowała prezydent Zdanowska w nowej kadencji. Jednak jednego możemy być pewni: Hanna Zdanowska będzie się pojawiała na wszyst-

kich promujących jej osobę konferencjach prasowych czy innych wydarzeniach medialnych – przekonuje radna Grzeszczyk. Natomiast według radnego Bartłomieja Dyby-Bojarskiego (PiS) urzędnicy tygodniami liczą, w ilu sesjach nie uczestniczyła prezydent. – Sekretarz miasta reprezentująca Hannę Zdanowską podczas obrad twierdzi, że prezydent Łodzi bierze w tym czasie udział w innych istotnych spotkaniach. Ciekawe, jakie spotkania są ważniejsze dla prezydenta niż spotkania z łodzianami i samorządowcami – bulwersuje się radny Dyba-Bojarski.

Jednak miejscy urzędnicy nie widzą w postępowaniu prezydenta Zdanowskiej nic złego. – Sprawozdanie z działalności prezydenta miasta to nie jest jej kalendarz spotkań. Jako sekretarz miasta nie muszę być zorientowana w pracach wykonywanych w danym dniu przez panią prezydent – przekonuje Barbara Mrozowska-Nieradko, sekretarz miasta Łodzi.

AKCJA

Tydzień ubogich w Łodzi

W Łodzi rozpoczął się wczoraj II Światowy Dzień Ubogich (w tym roku potrwa tydzień). O godz. 14 z zajezdni Nowe Sady wyjechał specjalny autobus charytatywny, w którym osoby potrzebujące pomocy znajdą ciepły posiłek, odzież, ale też informację, gdzie mogą skorzystać ze wsparcia i pomocy medycznej. Autobusem do 18 listopada w godz. 14–20 jeżdżą wolontariusze Fundacji św. Brata Alberta, Caritas i pracownicy socjalni. W łódzkich parafiach trwa

też zbiórka żywności – tzw. tyłka charytatywna, do której można wkładać żywność z długim terminem przydatności i artykuły chemiczne. Wyjątkowym punktem tegorocznego wydarzenia będzie „Różaniec za Braci”. Całą akcję wspiera ma łódzka straż miejska. Trasa autobusu charytatywnego: 14 – wyjazd z zajezdni Nowe Sady, 14.20–15 – Rynek Górniak/Piotrkowska; 15.15–16 – Przybylszewskiego/Kilińskiego; 16.30–17.15 – pl. Zwycięstwa/Targowa; 17.45–18.30 – Pasaż Schillera; 19–20 – Stary Rynek.

(as)

INWESTYCJE

W grudniu otworzą rondo na ul. Okólnej

Prawdopodobnie dopiero w grudniu zostaną zakończone prace przy budowie ronda na skrzyżowaniu ul. Okólnej z DK 71 w Łodzi. Obecnie kierowcy mogą już korzystać z ronda, ale obowiązuje na nim ruch wahadłowy. Dlatego na okolicznych drogach nadal tworzą się gigantyczne korki. – Obecnie wylana została już druga warstwa asfaltu. Przebudowaliśmy też infrastrukturę podziemną i postawiliśmy słupy oświetleniowe.

Zależy nam na tym, żeby przed 15 grudnia otworzyć rondo. To zdecydowanie upłyni ruch na granicy Łodzi i Zgierza, bo kierowcy będą mogli spokojnie wjechać z ul. Okólnej na drogę krajową – przekonuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Przy ul. Okólnej powstaje rondo turbinowe. – Jest ono bezpieczniejsze od tradycyjnego. Kiedy wybierzemy pas ruchu w danym kierunku, poprowadzi on nas do odpowiedniego wyjazdu – zapewnia urzędniczka. Koszt inwestycji to ok. 4,5 mln zł.

(bk)



MIELI SERCE DLA ŁÓDZI

NAGRODY \ Ks. prałat W. Tymieniecki, ks. R. Gundlach i żołnierz WP F. Śmiłowski – przedstawiciele wspólnoty katolickiej, ewangelickiej i żydowskiej uhonorowano pośmiertnie nagrodą Serce Łodzi. Kapituła przyznała ją tym, którzy „w okresie walki o niepodległość i tuż po jej odzyskaniu, zatroszczyli się, by Łódź i jej mieszkańcy w bezpieczny sposób mogli skorzystać z daru wolności”.

fot. mat. pras./d

KIEDY ZDIT ZADBA O BEZPIECZEŃSTWO ŁÓDZIAN?

Radny od roku czeka na zamontowanie piktogramów

Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi zwleka z zainstalowaniem przed przejściami dla pieszych specjalnych piktogramów poprawiających bezpieczeństwo.

Bartłomiej Krasnodębski

Pod koniec 2017 r. łódzki radny Marcin Zalewski wystosował do władz miasta interpelację w sprawie zamontowania przy przejściach dla pieszych piktogramów mających na celu odciążenie uwagi osób korzystających ze smartfonów. – Osoby zapatrzone w telefon komórkowy często nie są skoncentrowane na bezpiecznym przejściu przez ulicę. Może to doprowadzić do tragicznych w skutkach sytuacji. Piktogramy odciągają

Urzędnicy przez rok nie potrafili wybrać żadnego przejścia dla pieszych, gdzie powinno się poprawić bezpieczeństwo łódzian – twierdzi radny Marcin Zalewski

ce uwagę są stosowane w wielu państwach, m.in. w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Japonii oraz Stanach Zjednoczonych. Taka informacja ma różne formy, ale ważne, żeby dobrze spełniała swoją rolę. Łódź też mogłaby wpisać się w ogólnoswiatowe trendy i właściwie zadbać o bezpieczeństwo pieszych – przekonuje radny Marcin Zalewski, pomysłodawca zainstalowania w Łodzi specjalnych piktogramów.

Po kilku miesiącach miejsca urzędnicy odpisali radnemu na interpelację w tej sprawie. – W styczniu br. otrzymałem pi-



Piktogramy powinny być zamontowane przy przejściach dla pieszych w centrum Łodzi – uważa radny Zalewski

semną informację, że władze miasta są zainteresowane tematem zamontowania przy przejściach dla pieszych specjalnych piktogramów. Niestety na tym

rozmowy z miejskimi urzędnikami się skończyły. Dlatego w październiku tego roku podczas obrad doraźnej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Bolszewik jako antybolszewik

Skoro Piłsudski i Wałęsa dali radę pokonać bolszewików, dlaczego wy nie mielibyście pokonać współczesnych bolszewików. Dlatego brońcie Polski, brońcie wolności, brońcie niepodległości – mówił Donald Tusk podczas Igrzysk Wolności w Łodzi.

A jakie to były i jakie to są metody bolszewickich rządów, bo przecież bolszewizm tkwi głęboko w mentalności pewnych polityków naszych i europejskich. Szczególnie w tych krajach, które miały szczęście nie doświadczyć owego realnego socjalizmu. Kiedyś prof. Paweł Wieczorkiewicz, ku zaskoczeniu swojego rozmówcy, stwierdził: „Szkoda, że Związek Sowiecki nie doszedł aż nad Sekwanę. Może wtedy Europa Zachodnia zrozumiałaby, co to znaczy żyć w komunizmie”.

Jednak wracając do metod, z pewnością bolszewicką metodą jest monopolizowanie opinii publicznej. Doprowadzenie większości mediów do zależności od rządzących i marginalizowanie krytycznych, bo niechętne są po prostu niszczone.



Hanna Zdanowska i Donald Tusk podczas Igrzysk Wolności | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Bolszewizm w sprawowaniu władzy to prowokacje polityczne. Typowy przykład to spalanie słynnej budki przed ambasadą rosyjską. Bolszewizacja to także oligarchizacja życia politycznego, owe głośne Miry,

Grzechy i Rychy, które hulały po Polsce jak po własnym podwórku. Wreszcie stygmatyzowanie przeciwników politycznych. Słynny już zapłuty karzeł reakcji za rządów komunistów, by nie przytaczać stygmatów

wobec przeciwników politycznych z czasów PO-PSL.

To kilka charakterystycznych cech sprawowania władzy o bolszewickim posmaku. Czy którakolwiek z wymienionych powyżej nie występowa-

ła podczas rządów sprawowanych przez byłego premiera Tuska i wskazaną przez niego zastępczynię? Ktoś to przewidział, może Churchill, może ktoś inny, że za 50 lat faszyci będą się przedstawiać jako antyfaszyci. Podobnie z bolszewizmem – współcześni bolszewicy przedstawiają się jako antybolszewicy.

To nie Tusk wymyślił, tylko Józef Stalin, by najbardziej agresywne państwo świata bez wytchnienia walczyło o pokój. Gdy mentalny bolszewik nawołuje do walki z bolszewizmem, czerpie z tego samego źródła.

11 listopada miałem okazję rozmawiać z politologiem z Università degli Studi di Torino. Powiedział mi: „Gdyby jakiś polityk porzucił funkcję premiera Włoch dla jakiegokolwiek funkcji w UE, byłby w polityce włoskiej skończony dożywno. U was niektórzy ludzie witają Tuska oklaskami. Nie rozumiem tego”. Ja też tego nie rozumiem, lecz jak napisał niegdyś stary Szekspir: „Są rzeczy na niebie i na ziemi, o których się filozofom nie śniło”.



ŻONY ZGŁOSIŁY ZAGINIĘCIE

POLICJA \ Przez dwa dni kilkudziesięciu policjantów i strażaków poszukiwało dwóch wędkarzy w wieku 38 i 39 lat na Zalewie Sulewskim. Do wczoraj nurkowie wydobyli ich ciała z dna zalewu. Okoliczności śmierci mężczyzn wyjaśnia policja.

fot. Policja.gov.pl/d



KLUBOWICZE UCZCILI ROCZNICĘ

SKIERNIEWICE \ Klub „GP” w Skierniewicach uczcił 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, biorąc udział we mszy św. za Ojczyznę odprawionej w kościele garnizonowym oraz składając kwiaty pod pomnikiem Niepodległości.

fot. Klub GP/d



Radny Marcin Zalewski od roku prosi ZDiT o zainstalowanie piktogramów
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

zapytałem pracowników ZDiT w Łodzi, na jakim etapie jest sprawa montowania piktogramów. Wtedy jeden z zastępców dyrektora ZDiT w Łodzi popro-

sił, żebym sam wyznaczył miejsca właściwe do zainstalowania piktogramów. To dziwne, że urzędnicy przez rok nie potrafili wybrać żadnego przejścia dla pieszych, gdzie powinno się poprawić bezpieczeństwo łódzian – denerwuje się radny Zalewski.

Według samorządowca piktogramy powinny się znaleźć m. in. przy al. Kościuszki (na wysokości nr 55 oraz przy pasażu im. Artura Rubinsteina), ul. Północnej (przy skrzyżowaniu z ul. Anstadta), ul. Pomorskiej (także przy ul. Anstadta), ul. Broniewskiego (na wysokości ul. Deotymy i Tatrzańskiej), ul. Sienkiewicza (przy ul. Brzeźnej oraz ul. Tymienieckiego), ul. Kamińskiego (przy ul. Pomorskiej), ul. Matejki (przy wyjściu z parku oraz przy ul. Pomorskiej i ul. Narutowicza), ul. Żeromskiego (przy ul. Żwirki), ul. Sterlinga (przy ul. Północnej) oraz przy pl. Pokoju (przy ul. Narutowicza).

– Takie piktogramy z pewnością poprawiłyby bezpieczeństwo mieszkańców. Jestem przerażona, gdy ludzie podchodzą do przejścia dla pieszych i zamiast się rozejrzeć, spoglądają w ekran telefonu komórkowego – ubolewa pani Magda, mieszkanka kamienicy przy al. Kościuszki.

POLEMIKA

Dał się uwieść?



Włodzimierz Tomaszewski | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od sześciu lat staram się przebić do mieszkańców Łodzi z informacją, że Hanna Zdanowska (a właściwie jej ekipa, żyjąca z urzędowych posad, której trzon to byli dziennikarze) swój byt opiera na propagandzie posługującej się oszustwami. Ostatni mój cykl konferencji pod tytułem „Oszustwa pani Zdanowskiej” opatrzony był du-

żą ilością przytaczanych faktów i liczb z różnych dziedzin życia Łodzi. Czytając jednak w „Dodatku Łódzkim Gazety Polskiej Codziennie” z 8 listopada 2018 r. komentarz „Kwestia odwagi”, przekonałem się, że jego autor Marian Miszański także dał się oszukać i uwieść propagandzie pani Zdanowskiej. Dlatego powtarza fałszywą tezę o odwadze

Zdanowskiej mającej „sprawdzać w Ameryce relacje na osi Żydowicz – Gehry – Lynch”.

Ekipa Zdanowskiej skutecznie oczerniła tych twórców, przedstawiając fałszywe informacje o projektach podejmowanych za kadencji prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego w ramach Nowego Centrum Łodzi. A po pierwsze wszystko, co Łódź w te projekty angażowała, pozostawało zawsze własnością miasta. Po drugie, ci światowi twórcy mieli (i moim zdaniem nadal powinni) przynosić Łodzi korzyści na miarę niechcianej wieży Eiffla (zwróciła się w ciągu kilku miesięcy) czy Muzeum Guggenheima w Bilbao (zwróciło się po roku).

Sam w latach 2010–2011 r. namawiałem Marka Żydowicza, by zabrał Hannę Zdanowską z ekipą do Ameryki i dał jej zaszczytną szansę bezpośredniego kontaktu z tymi legendarnymi artystami. Ona nie chciała jednak jechać, a kiedy już się na to zdecydowała, za granicą miało miejsce jej skandaliczne zachowanie, po powrocie do kraju zaś zaczęła głosić same kłamstwa. Rzeczywiście pani Zdanowska miała „odwagę”, ale psuć wszystko, czego się dotknęła.

Włodzimierz Tomaszewski

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Taniec albatrosa” w Powszechnym



fot. mat. pras./d

Dzisiaj, jutro i pojutrze o godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Powszechnego przy ul. Legionów można obejrzeć spektakl francuskiego dramaturga Geralda Sibleraysa „Taniec albatrosa” w reżyserii Marcina Sławińskiego. – Przedstawienie to ciepła komedia obyczajowa w doskonały sposób obrazująca współczesne zachodnie społeczeństwo. Siblerays po raz kolejny daje się poznać jako baczny i wnikliwy obserwator, potrafiący w punkt zdiagnozować lęki, frustracje i przywary. Z ogromnym poczuciem humoru i wyrozumiałością sprawia, że bawiąc się, jednocześnie odnajdujemy na scenie część siebie i osób znanych nam z prawdziwego życia – przekonują przedstawiciele teatru. Głównym bohate-

rem francuskiej opowieści jest Filip – nieugięty kawaler i zoolog. Do nowo kupionej wiejskiej posiadłości zaprasza swoją siostrę Klarę i przyjaciela Ludwika. Willa ma być także azylem dla niego i jego znacznie młodszej partnerki Judyty. Jednak weekend za miastem w gronie bliskich, zaplanowany jako przyjemna odskocznia od codzienności, okazuje się pełnym komplikacji wstępem do czasem śmiesznych albo gorzkich perypetii bohaterów. W spektaklu zobaczymy czworo aktorów – Barbarę Lauks, Karolinę Krawczyńską, Mirosława Jękota oraz Adama Marjańskiego. Scenografię opracował Wojciech Stefaniak. Bilety na spektakle można kupować w kasach Teatru Powszechnego.

KONCERT

„Piętro wyżej”



fot. mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 18 w sali nr 12 w pałacu Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej odbędzie się koncert studentów z koła naukowego „Pięte koło u wozu”. Wydarzenie jest inspirowane przedwojennym filmem „Piętro wyżej”. Tytuł koncertu odnosi się bowiem do jednej z najpopularniejszych komedii polskiego kina w reżyserii Leona Trystana. Akcja filmu opiera się na konflikcie dwóch sąsiadów – Hipolita Pączka i Henryka Pączka. Zbieżność nazwisk to najmniejszy kłopot bohaterów. Hipolit Pączek jest wielbicielem muzyki poważnej, a w szczególności Ludwiga van Beethovena i Antonína Dvořáka. Henryk Pączek (w tej roli w filmie występował Eugeniusz Bodo) natomiast to miłośnik występów bigbandowych. Zderzenie

muzyki klasycznej i jazzowej jest pretekstem do niejednej sąsiedzkiej kłótni. Konflikt ten okazał się także ciekawą inspiracją dla studentów Łódzkiej Akademii Muzycznej, którzy podjęli próbę autorskiej rekonstrukcji przedwojennych tematów muzycznych autorstwa Henryka Warsa. Tomasz Gil, Jakub Jung i Maciej Michaluk (specjalność: kompozycja), Rafał Bryła i Maciej Tobera (specjalność: kompozycja muzyczna i filmowej) oraz Michał Mościcki (specjalność: kontrabas jazzowy) swoją muzyką rzucają nowe spojrzenie na hity dwudziestolecia międzywojennego. Zabrzmią m. in. „Sex appeal”, „Ta ostatnia niedziela” czy „Miłość ci wszystko wybaczy”. Studenci wykonają także „Humoreskę” A. Dvořáka i jazzowe szlagiery.



WIDZEW DOMAGA SIĘ WALKOWERA

PIŁKA NOŻNA \ Sobotni mecz 18. kolejki II ligi pomiędzy Olimpią Elbląg a Widzewem Łódź nie doszedł do skutku. Decyzję o odwołaniu spotkania gospodarze podjęli samodzielnie, a PZPN ją potwierdził. Elbląski klub tłumaczył, że nie był w stanie zabezpieczyć zawodów. Widzew domaga się walkowera, bo podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego pojechali do Elbląga i byli gotowi do gry.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

**Kolejny mecz
bełchatowianie
rozegrają w sobotę
z Onico Warszawa.
Spotkanie odbędzie
się o godz. 14.45
w hali Energia**



PGE Skra Bełchatów bardzo dobrze zaprezentowała się w Lubinie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra upamiętniła rocznicę odzyskania niepodległości

W przeddzień setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości PGE Skra Bełchatów pokonała na wyjeździe Cuprum Lubin 3:0. – To nasza druga wygrana z rzędu. Poprawiamy grę i z meczu na mecz prezentujemy się lepiej – przyznaje Kacper Piechocki, libero bełchatowskiej drużyny.

Daniel Mroczek

Bełchatowianie wygrali z Cuprum po bardzo dobrej grze. Podopieczni trenera Roberta Piazzzy rzadko mylili się w ataku. Świętowanie grali Jan Kochanowski, Artur Szalpuk, Mariusz Wlazły i Kacper Piechocki. – Cieszymy się, że kontrolowaliśmy to spotkanie od początku do końca – mówi Piechocki. – Myślę, że każdy, kto był na boisku, zagrał dobrze i z meczu na mecz jako drużyna prezentujemy się coraz lepiej. Na pewno nie jest to jednak nasz szczyt formy. W Lubinie tak naprawdę dobrze funkcjonował każdy element i stąd takie wysokie wyniki w dwóch pierwszych setach. Każdy dołożył do tego cegiełkę. Cieszymy się, że zegraliśmy drużynowo i zdobyliśmy trzy punkty. Na początku sezonu, gdy przegrywaliśmy, to nie panikowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że ciężko pracujemy i prędzej czy później zaczniemy grać lepiej – dodaje.

MVP meczu został Jakub Kochanowski. – To miłe wyróżnienie, ale najważniejsze są trzy punkty. Zwycięstwo w Lubinie było naszym obowiązkiem. Na pewno przydadzą nam się w przyszłości jakieś potknięcia, ale mam nadzieję, że jesteśmy

już na właściwych torach – podkreśla środkowy PGE Skry.

W trakcie sobotniego meczu siatkarze i kibice nie zapomnieli o setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Zawodnicy obu drużyn wyszli na boisko w specjalnych, okolicznościowych koszulkach i wspólnie z kibicami głośno odśpiewali hymn narodowy. Fani zgromadzeni na trybunach mieli ze sobą białe-czerwone flagi i koszulki. Co ciekawe, w pierwszym secie sympatycy PGE Skry, którzy przyjechali do Lubina, dołączyli do sektora miejscowych kibiców i wspólnie śpiewali m.in. patriotyczne pieśni.

Cuprum Lubin–PGE Skra Bełchatów 0:3 (16:25, 17:25, 22:25)

Cuprum: Gorzkiewicz, Grobelny 10, Boruch, Wachnik 8, Yanagida 3, Marcyniak 3 oraz Gruszczyński (l), Makoś (l), Toobał, Patucha, Biegun 3, Smoliński 1, Ziobrowski 9, Zawalski. Trener: Fronckowiak.

PGE Skra: Łomacz 1, Ebadipour 14, Kochanowski 11, Wlazły 7, Szalpuk 16, Kłos 4 oraz Piechocki (l), Teppan. Trener: Piazza.

PIŁKA NOŻNA

Ósmy remis bełchatowian

Piłkarze PGE GKS Bełchatów mają za sobą pojedynek z Pogonią Siedlce w ramach 18. kolejki II ligi. Spotkanie na stadionie przy ul. Sportowej zakończyło się remisem 1:1. Gola dla gospodarzy zdobył Bartosz Biel w 74. min, a dla gości w 48. min Adrian Paluchowski. Drużyna prowadzona przez trenera Artura Derbina plasuje się na piątym miejscu w tabeli.

ŁKS ograł Chrobrego

Po golach Daniego Ramíreza w 7. min i Artura Bogusza w 34. min Łódzki Klub Sportowy pokonał na własnym obiekcie Chrobrego Głogów 2:0. Było to 10. zwycięstwo podopiecznych trenera Kazimierza Moskala w bieżących zmaganiach Fortuna 1. Ligi. Po 18. kolejce ŁKS zajmuje pozycję wicelidera.

PIŁKA SIATKOWA

Zwycięstwa łódzkich drużyn

Łódzkie siatkarki rozegrały w weekend mecze 2. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Grot Budowlane Łódź wygrały w małej hali przy al. Unii z Developres SkyRes Rzeszów 3:2 (21:25, 27:25, 22:25, 25:20, 15:12). Pięć setów rozegrały też zawodniczki Łódzkiego Klubu Sportowego. Podopieczne trenera Michała Maska ograły we Wrocławiu tamtejszy #Volley 3:2 (17:25, 20:25, 25:13, 25:18, 15:12).

KOSZYKÓWKA

Wysoka wygrana Widzewa

Łódzkie koszykarki nie miały problemów z pokonaniem na wyjeździe Politechniki Gdańskiej. Podopieczne trenera Elmedina Omanicia prowadziły przez całe 40 min i zwyciężyły 82:50.

Widzewianki przystąpiły do spotkania wzmocnione nową obwodową z USA Dominique Wilson. Amerykanka zaliczyła poprawny mecz, w którym zdobyła 14 pkt. W szeregach łódzkiego zespołu po raz kolejny brylowała Klaudia Perisa. Chorwacka koszykarka zanotowała 17 pkt i 6 zbiórek. Drużyna Politechniki Gdańskiej miała duże problemy ze skutecznością. Podopieczne Rafała Knapa zaliczyły zaledwie 25 proc. rzutów z gry, co przy 48 proc. gości wypadło bardzo błędnie. Koszykarki Widzewa wygrały drugi mecz w obecnych zmaganiach Energa Basket Ligi Kobiet. 25 listopada łódzianki zmierzą się z Wisłą Kraków. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w hali sportowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi. Politechnika Gdańska–Widzew Łódź 50:82 (10:23, 16:16, 16:25, 8:18)

Politechnika: Maegan Conwright 12, Martyna Pyka 12, Paulina Szymańska 8, Natalia Gwizdała 5, Martyna Koc 5, Karolina Strzelczyk 5, Sylwia Bujniak 3, Marianna Duszkievicz 0, Agnieszka Haryńska 0, Annika Holopainen 0, Agata Ostrowska 0, Katarzyna Śmietanańska 0
Widzew: Klaudia Perisa 17, Aleksandra Pawlak 15, Dominique Wilson 14, Amanda Dowe 10, Julia Drop 7, Klaudia Gertchen 7, Elżbieta Paździerska 6, Katarina Vucković 4, Anna Kudelska 2, Amina Marković 0

dm

POMORZE OBCHODY STULECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Niepodległa nad Bałtykiem



Historyczne zdjęcie gdańszczan w stulecie odzyskania niepodległości na Długim Targu | fot. mat. pras.

Parady, pikniki, wspólne śpiewanie hymnu i pieśni patriotycznych. Pomorze świętowało stulecie niepodległości. Ogólnopolskie obchody miały też lokalny akcent.

Piotr Sawczuk

Największy piknik patriotyczny z udziałem wojska odbył się jeszcze w sobotę na gdyńskim skwerze Kościuszki. W ramach imprezy pod hasłem „Służymy Niepodległej” można było m.in. zwiedzać pokłady okrętów cumujących przy pobliskim Nabrzeżu Pomorskim: podwodnego ORP „Bielik”, ratowniczego ORP „Maćko” i żaglowca szkolnego ORP „Iskra”. Bezpłatnie otwarto też był okręt muzeum ORP „Błyskawica”. Swoją sprzęt prezentowały pozostałe rodzaje sił zbrojnych. W południe 11 listopada w Gdyni ruszyła najdłuższa organizowana w Pomorskiem Parada Niepodległości. Kilka tysięcy osób przeszło w barwnym korowodzie sprzed dworca pod

pomnik Polski Morskiej, gdzie odbyły się uroczystości z udziałem dowództwa Marynarki Wojennej RP i władz miasta.

Parady i pikniki zostały zorganizowane także w Starogardzie Gdańskim, Lęborku, Sopocie, Uście z licznym udziałem wojska z miejscowej jednostki, Tczewie, Malborku, gdzie kilkaset osób razem śpiewało hymn w ramach ogólnopolskiej akcji i gdzie otwarto muzeum miejskie, oraz w Słupsku, w którym do ostatniej chwili przed świętem wykańczano pomnik Niepodległości.

W Gdańsku na terenie Grodziska w pobliżu Góry Gradowej na zbudowany z okazji stulecia 42-metrowy maszt w sobotnie południe wciągnięta została po raz pierwszy olbrzymia biało-czerwona flaga o powierzchni 40 mkw.

Gdańska Parada Niepodległości zgromadziła rekordowe 30 tys. uczestników. Przemarsz miał swoją metę na Długim Targu, gdzie wykonano historyczne zdjęcie gdańszczan w stulecie niepodległości.

Również ogólnopolski program obchodów miał pomorski akcent. Wśród 25 osób oznaczonych pośmiertnie przez prezydenta Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego jest Leon Kryczyński, prawnik, historyk, działacz społeczny, wybitny przedstawiciel społeczności Tatarów w Polsce. Gdyńianin w II Rzeczypospolitej, twórca pierwszej monografii naukowej Tatarów polskich i archiwum dokumentów związanych z tą mniejszością, został zamordowany przez hitlerowców w Piaśnicy koło Wejherowa.

BEZPIECZEŃSTWO

Trzech podejrzanych o skrajny nacjonalizm

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku wspólnie z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegatury w Gdańsku zatrzymali trzech mężczyzn mogących mieć związek z organizacją o skrajnie nacjonalistycznych poglądach – poinformowała pomorska policja. Jak wynika z przedstawionych przez śledczych materiałów, w mieszkaniach zatrzymanych funkcjonariusze zabezpieczyli ty-

siące ulotek, naklejek, rysunków i innych materiałów propagujących mowę nienawiści. W trakcie czynności zabezpieczono komputery i dyski podejrzanych, a także sztylet z symbolem swastyki. Do zatrzymania trzech mieszkańców województwa pomorskiego doszło w piątek 9 listopada. Za posiadanie, rozpowszechnianie i prezentowanie treści o charakterze faszystowskim lub nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych czy rasowych grozi im kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

(dzs)

WEJHEROWO

Przegląd małych form teatralnych

W dniach 15–17 listopada Wejherowo po raz kolejny zostanie teatralną stolicą kraju. W Filharmonii Kaszubskiej odbędzie się XIII Ogólnopolski Przegląd Małych Form Teatralnych im. Adama Lutera. Najlepsze amatorskie zespoły teatralne w kraju powalczą o nagrodę Pegaza. Jak informują organizatorzy, tegoroczna edycja przeglądu odbywa się pod hasłem „Różne smaki świata tego” i to właśnie wokół smaków krążyć będą prezentowane spektakle.

Pomysł spotkań teatralnych pod patronatem Adama Lutera sięga roku 1998, kiedy odbywało się kilka edycji powiatowych. Od trzynastu lat przegląd ma zasięg ogólnopolski. – Adam Luterek był nauczycielem niezwykle zaangażowanym w krzewienie kultury teatralnej w Wejherowie. Przed wojną zorganizował w gimnazjum zespół dramatyczny. W czasie II wojny światowej prowadził tajne nauczanie – przypominają twórcy przeglądu. Wydarzenie organizują Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego oraz Wejherowskie Centrum Kultury.

(dzs)



MOST UROCZYŚCIE OTWARTY

GDAŃSK-SOBIESZEWO \ W sobotę 10 listopada w obecności wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy, biskupa pomocniczego archidiecezji gdańskiej Zbigniewa Zielińskiego i prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza uroczystie otwarto most 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski. 28 mln zł z łącznej kwoty inwestycji, która pochłonęła 58 mln zł, pochodziło od strony rządowej.

fol. Gdansk.pl/d

MSZA ZA OJCZYZNĘ W BAZYLICE MARIACKIEJ

Pomorscy bohaterowie Rzeczypospolitej

Narodowe Święto Niepodległości to dzień szczególnie miły dla gdańskich serc. Bo przecież Gdańsk, Gdynia, Pomorze Gdańskie w istotny sposób utorowały drogę ku Niepodległej – mówił w homilii abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, podczas centralnego wydarzenia religijnej części obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości na Pomorzu.

Piotr Sawczuk

Msza św. za Ojczyznę odprawiona 11 listopada w południe w bazylice Mariackiej stała się najważniejszym punktem religijnego dziękczynienia za dar niepodległości. Homilia abp. Sławoja Leszka Głódzia była podziękowaniem dla pokoleń mieszkańców Pomorza, którzy wnieśli wkład w jej odzyskanie, począwszy od twórcy hymnu narodowego. – Pieśni, której autorem był Józef Wybicki, wychowanek Kolegium Jezuickiego na gdań-

skich Szkotach, urodzony w Będzinie na Kaszubach – przypomniał metropolita gdański.

Homilia była jednocześnie przypomnieniem wkładu Pomorza w budowę państwa polskiego.

– Składamy modlitewny hołd pomorskim i gdańskim pokoleniom, wszystkim, którzy swoją pracą pomnażali gospodarcze, społeczne, a także moralne dobro – mówił hierarcha. – Na piaszczystym morskim brzegu wzniesli Gdynię, symbol twórczej mocy II Rzeczypospolitej. W morską toń pomorscy rybacy zarzucali sieci

na dobry połów. Obsiewali pomorskie zagony, wdzięczni Panu za plon urodzaju. Podnieśli z morza ruiny Gdańska, który u schyłku II wojny światowej dotknął kataklizm zniszczenia. Przemienili w wielkie, tętniące życiem miasto Ojczyzny. Stocznie, port, promieniujący ośrodek akademicki i kulturalny to dzieło ludzi, którzy tu przybywali z różnych stron ojczyzny. Sąsiedzkich, Pomorza Gdańskiego, Kaszub. Z Polski centralnej. Rzesza wygnańców z wileńskiej ojczyzny. Twórcy gdańskiej wspólnoty. Scalonej z różnych nurtów – podkreślił.

Składamy modlitewny hołd pomorskim i gdańskim pokoleniom, wszystkim, którzy swoją pracą pomnażali gospodarcze, społeczne, a także moralne dobro – mówił abp Sławoj Leszek Głódź o twórcach niepodległości z regionu



Hołd pomorskim twórcom państwa był również wspomnieniem tych, którzy za ojczyzną oddali życie, stając się ofia-

rami dwóch totalitaryzmów. Abp Głódź wspominał m.in. dramat Żołnierzy Wyklętych „Inki” i „Zagończyka”, robot-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



DZIEŃ SŁUŻBY CYWILNEJ

REGION \ W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość z okazji Dnia Służby Cywilnej przypadającego 11 listopada. Życzenia i gratulacje pracownikom złożyli wojewoda pomorski Dariusz Drelich i dyrektor generalny PUW Andrzej Spiker.

fot. mat. pras./d



PIESZY ZGINĄŁ WE MGLE

STAROGARD GDAŃSKI \ W tragicznym wypadku na drodze wojewódzkiej nr 214 między Żelguszczą a Lubichowem zginął 50-letni mężczyzna potrącony przez kobietę kierującą samochodem osobowym. Mężczyzna nie miał elementów odbłaskowych.

fot. Policja.gov.pl/d



Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź odbiera po mszy św. Medal 100-lecia Niepodległości przyznany mu przez premiera Mateusza Morawieckiego | fot. PUW/d

ników Wybrzeża, którzy zginęli w grudniu 1970 r. Szczególne miejsce w homilii miało wspomnienie masowego mordu w Piaśnicy, który pochłonął kilkanaście tysięcy Pomorzan stojących na straży polskości regionu. Ginęli też duchowni.

– 356 kapłanów diecezji stało się ofiarami niemieckiego ludobójstwa, 53 z nich zginęło w Piaśnicy – mówił arcybiskup. – Zginęli za to, że swoją kapłańską posługę pełnili we wspólnocie polskiej ojczyzny. Tak jak trzech błogosławieni męczennicy Gdańscy, ofiary Stutthofu, księża: Górecki, Komorowski, Rogaczewski. Jak błogosławiona siostra Alicja Kotowska, zamartwychwstanka z Wejherowa, męczennica Piaśnicy. Jak błogosławiony ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń, ofiara Dachau. W dniu Narodowego Święta Niepodległości prosimy, aby w niebieskiej Ojczyźnie orędowni za Polską, za Pomorzem, za Gdańskiem – nawoływał.

– Wzniesiemy naszą modlitwę dziękczynienia za stulecie naszej niepodległości. Za dzieła, za ludzi, za czas. Za drogę tych stu lat. Zmienną, czasem dotkliwą. Ale przecież drogę nadziei. Mamy Polskę Niepodległą – zakończył homilię metropolita gdański.

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

X Forum Młodzi i Miłość



W najbliższy czwartek wspólnota Młodzi i Miłość organizuje jubileuszowe, dziesiąte forum. Wydarzenie, które porusza się w zagadnieniach z zakresu budowania relacji międzyludzkich, z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości zogniskowane będzie na temacie szeroko pojętej wolności. Gościem specjalnym będzie Muniek Staszczuk, wokalista ze-

społu T.Love. Ksiądz dr Marek Dziewiecki podjął się roli eksperta tegorocznego forum.

– Zapraszamy serdecznie wszystkich tych, którzy byli z nami podczas poprzednich edycji Forum, ale także, a może zwłaszcza, osoby, które dotychczas nie wzięły w nim udziału – przekonują organizatorzy. – Forum jest wydarzeniem kulturalno-edukacyjnym, które

porusza także tematykę duchowości. Formuła jest otwarta dla wszystkich gości i zawsze bezpłatna, zapraszamy wszystkich niezdecydowanych. Czekamy na Ciebie! – dodają.

Muniek Staszczuk, wokalista zespołu T.Love, oprócz zwyczajowego wystąpienia, które będzie wywiadem na temat historii życia i własnego zmagania się z wolnością i o wolność, zagra również wraz z przyjaciółmi dla gości Forum. Ksiądz dr Marek Dziewiecki, znany w całej Polsce rekolekjonista, psycholog i mówca, wygłosi prelekcję pt. „Wolni, żeby kochać”. Wspólnota Młodzi i Miłość to grupa ludzi z Trójmiasta i okolic, która od lat spotyka się co środę, o godz. 19 w sali gimnastycznej International School of Gdańsk. Tym razem miejscem jubileuszowego forum będzie Centrum Wystawieniczo-Kongresowe AmberExpo (hala C), przy ul. Żaglowej 11, znajdujące się nieopodal Stadionu Energa Gdańsk. Początek o godz. 17.30. Na miejsce dojechać można tramwajami 7 i 10 oraz autobusem 158 (przystanek Żaglowa – AmberExpo). Sponsorem głównym wydarzenia jest Grupa Energa.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

Rekonstrukcja zapustów kociewskich



MASZKARY

fot. mat. pras./d

Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych oraz Grodzisko Owidz zapraszają na spektakl pt. „Maszkary – rekonstrukcja zapustów kociewskich”. Przedstawienie przygotowane zostało przez pasjonatów teatru z regionu Starogardu Gdańskiego i okolic. Widowisko odbędzie się w sali konferencyjnej Grodziska Owidz w niedzielę 18 listopada o godz. 19.

„Troska o tradycję i pamięć dawnego świętowania są ważnym elementem tożsamości kulturowej każdego z nas. Sama tradycja natomiast nie musi oznaczać tylko związku z przeszłością – może stanowić ciekawe wyzwanie dla współczesnego teatru” – opisują przygotowania organizatorzy. „Na podstawie materiałów etnograficznych i wywiadów

przeprowadzonych z mieszkańcami regionu opracowana została istota tradycyjnego koledowania na Kociewiu. Zapraszamy Was na szczególne widowisko: rekonstrukcję zwyczajów zapustnych na wsi kociewskiej, gdzie widzowie współuczestniczą razem z aktorami w zabawie zapustnej” – dodają. Wstęp na przedstawienie jest wolny, jednak liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują zapisy. Można ich dokonywać pod adresem sit.manowce@gmail.com lub pod nr tel. 509 890 684. Spektakl „Maszkary – rekonstrukcja zapustów kociewskich” dofinansowany został ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura – Interwencje 2018. Etnopolska”.

POEZJA

Wieczorową porą o zwierzętach



fot. mat. pras./d

23 listopada, przy pełni księżyca, w godz. 18–22, w Gdańskim Ogrodzie Zoologicznym odbędzie się drugie spotkanie przeznaczone dla dorosłych miłośników poezji. Tym razem, w wieczornej scenerii, przy dźwiękach dobiegających z okolicznych wolier i wybiegów, goście będą mieli okazję wysłuchać, a także wygłosić autorskie wiersze poświęcone faunie. Jak informują twórcy wydarzenia, Biblioteka pod Żółwiem – filia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku – specjalnie na tę okazję przygotowuje zbiory tomików poezji poświęconych tematyce zwierzęcej. – Spotkamy się o godz. 18 przy bramie wejściowej do zoo. Pod opieką

przewodnika wyruszymy do chatki „Góralka”. Zadbamy o nastrojącą atmosferę oraz interesujących prowadzących. Uczestników zachęcamy do przygotowania ulubionych wierszy, także własnego autorstwa. Będzie gorąca herbata i czas na wspólne rozmowy. Spotkanie zakończymy nocnym spacerem po zoo – zachęca gdański ogród zoologiczny. Liczba miejsc podczas wydarzenia jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Aby wziąć udział w spotkaniu, należy do 20 listopada zgłosić swój udział na adres mejlowy: marketing@zoo.gda.pl lub pod nr tel. (58) 552 00 41 wew. 140, a także do 22 listopada kupić bilet wstępu do zoo poprzez stronę www.bilety.zoo.gda.pl.



KOŁOROWO I EMOCJONUJĄCO W BYTOWIE

PIŁKA NOŻNA \ W zremisowanym w Bytowie 2:2 meczu piłkarskiej I ligi między Bytovią a Termalicą Nieciecza sędzia pokazał dziewięć żółtych i trzy czerwone kartki. Dwie dostali goście, którzy prowadzili już 2:0. Były też trzy rzuty karne – jeden w 79. min zmarnował stoper gospodarzy Łukasz Wróbel, który w 57. min trafił do siatki z 11 m. Do remisu doprowadził w 75. min Maksymilian Hebel.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Gdańszczanie i gdynianie cieszyli się z trzech punktów. Po przeciętnej grze biało-zieloni pokonali na Stadionie Energa Gdańsk 1:0 Cracovię i umocnili się na pozycji lidera ekstraklasy. Z kolei żółto-niebiescy zdeklasowali 4:0 w Legnicy beniaminka – Miedź



Słowacki pomocnik Lukáš Haraslin zanotował asystę przy zwycięskiej bramce Flávio Paixão w meczu Lechii z Cracovią | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Zgodne zwycięstwa Arki i Lechii

To był wyjątkowo udany weekend dla piłkarzy Lechii i Arki. Trójmiejskie zespoły solidarnie wygrały swoje spotkania w ekstraklasie – biało-zieloni pokonali na Stadionie Energa Gdańsk 1:0 Cracovię, a gdynianie rozbili w Legnicy beniaminka Miedź 4:0. Tym samym pierwszą rundę lechiści zakończyli na pozycji lidera z przewagą trzech punktów nad drugą Jagiellonią Białystok i pięciu nad trzecią broniącą tytułu Legią Warszawa.

Grzegorz Zieliński

Lechia odniosła trzecie kolejne zwycięstwo, ale ten sukces nie przyszedł jej łatwo. Gospodarze wygraną zawdzięczają głównie Dušanowi Kuciakowi, który wrócił do podstawowego składu po pięciu ligowych spotkaniach przerwy. Słowacki golkeeper nie tylko obronił w 29. min rzut karny egzekwowany przez Hiszpana Javięgo Hernándezę, lecz także wyszedł obroną ręką w dwóch trudnych sytuacjach, po strzałach w 37. min Damiana Dąbrowskiego oraz Michała Helika w doliczonym czasie. A trzy punkty gospodarze zainkasowali po akcji Lukáša Haraslína z Flávio Paixão w 79. min. Słowak wrzucił piłkę z lewej strony, a zamykający akcję na drugiej fланse Portugalczyk głową z bliska umieścił ją w siatce. – Przed spotkaniem najbardziej się obawiałem tego duetu – przyznał trener Cracovii Michał Probiez.

Z kolei szkoleniowiec biało-zielonych zdawał sobie sprawę, że jego drużyna nie zagrała najlepszego spotkania. – Nie mieliśmy tego meczu pod taką kontrolą jak zwykle. Graliśmy wolniej i byliśmy bardzo

3
tyle punktów
przewagi nad
drugą Jagiellonią
ma Lechia

przewidywalni, ale wynikało to również z tego, że w tygodniu rozgrywaliśmy w Rzeszowie mecz Pucharu Polski. Trzeba też docenić dobrą dyspozycję Cracovii, która była dobrze przygotowana fizycznie i umiejętnie operowała piłką. Byliśmy konsekwentni i ten mecz pokazał też charakter naszej drużyny. Sztuką jest bowiem wygrać takie spotkanie – stwierdził Piotr Stokowiec.

Trzeciej kolejnej porażki uniknęli natomiast zawodnicy Arki, którzy w poprzednich spotkaniach ulegli 1:2 w Gdańsku Lechii oraz na własnym stadionie 2:3 Pogoni Szczecin. I dokonali tego w niezwykle efektywnym stylu, bo rozgromili w Legnicy Miedź 4:0. Bramki dla gości zdobyli Michał Janota, Nabil Aankour, Maciej Janowski i Damian Zbozień. – Szczególne gratulacje dla mojej drużyny, która wybiegała ten mecz na maksa. Widać, że zespół gospodarzy ma swój styl, próbuje grać w piłkę, ale my także chcemy się prezentować w ten sposób. Uważam, że to było dobre spotkanie dla kibiców – ocenił trener gdynian Zbigniew Smółka.

PIŁKA NOŻNA

Porażka Chojniczanki

Po wygranej 1:0 w Tychach z GKS piłkarzom Chojniczanki nie dane było się cieszyć z drugiego kolejnego zwycięstwa. Drużyna z Chojnic przegrała w Nowym Sączu 0:2 z trzecią w tabeli Sandecją. Do drugiego premiowanego awansu do ekstraklasy miejsca, które zajmuje beniaminek I ligi ŁKS Łódź, Chojna traci już 9 pkt.

SIATKÓWKA

Trefl nie miał wiele do powiedzenia

Niewiele do powiedzenia w konfrontacji z Jastrzębskim Węglem mieli siatkarze Trefla, którzy przegrali na Górnym Śląsku 0:3 (22:25, 16:25,

18:25). Najwięcej punktów dla gości zdobył były zawodnik rywala Maciej Muzaj – 12. W piątek o godz. 18 gdańszczanie podejmą Asseco Resovię Rzeszów, która jako jedyna drużyna ekstraklasy przegrała komplet siedmiu spotkań.

KOSZYKÓWKA

Arka podejmuje Tofasa Bursę

Po dwóch wysokich porażkach – 72:96 w Rosji z Lokomotiwem Kubań Krasnodar w Pucharze Europy oraz 93:113 w Zielonej Górze w ekstraklasie ze Stelmetem Enea BC – we wtorek o godz. 20 koszykarze Arki Gdynia podejmą w tych pierwszych rozgrywkach Tofasa Bursę. 10 października w Turcji podopieczni trenera Przemysław Frasunkiewicza przegrali 79:96.

RUGBY

Srebrne Ogniwo, Lechia czwarta

W porównaniu z poprzednim sezonem układ czołowej czwórki ekstraklasy rugby się nie zmienił. A to oznacza, że Ogniwo Sopot zostało wicemistrzem Polski. Lechia Gdańsk zajęła czwartą pozycję.

Identyczny był także układ spotkań. Ogniwo zmierzyło się w Łodzi z Master Pharmem Budowlanymi, biało-zieloni zaś zagraли w Siedlcach z Pogonią. I ponownie trójmiejskie zespoły musiały uznać wyższość rywali. Sopocianie ulegli broniącym tytułu łodzianom 16:38 (6:12), a lechiści przegrali 0:5 (0:0).

Gdańszczanie wycisnęli w tym sezonie „maksa”, bo drużyna borykała się z ogromnymi problemami finansowymi. Z zespołu odeszli wszyscy obcokrajowcy i w końcówce z konieczności musiało grać wielu młodych zawodników. Większe apetyty mieli natomiast rugbyści Ogniwa, którzy zamierzali zdezonizować łodzian i wywalczyć swój 10. złoty medal w historii. Tymczasem z trzeciego mistrzowskiego tytułu cieszyli się reprezentanci Master Pharmu Budowlanych, a podopieczni trenera Karola Czyży wywalczyli ósmy srebrny krążek.

W finałowym spotkaniu gospodarze prowadzili 12:0, ale do przerwy, po dwóch karnych Wojciecha Piotrowicza, Ogniwo przegrywało 6:12. Po wznowieniu gry łodzianie zdobyli 14 pkt – po dwóch przyłożeniach oraz dwóch podwyższeniach i tej różnicy sopocianie nie byli już w stanie zniwelować.

(grzeż)

Wtorek
13/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.4

REGION SZCZEPIMY, BO MYŚLIMY

Odra szaleje w Europie, ale nam epidemia nie grozi

Śląska Izba Lekarska włączyła się w akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem w sprawie obowiązkowych szczepień | fot. Wikipedia/d

Ruch antyszczepionkowy w Polsce jest coraz silniejszy. Z informacji Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny wynika, że podczas gdy w 2010 r. zanotowano 3437 odmów szczepień, to w 2017 r. było ich już 30 089.

Marcin Kubiczek

Również liczba zachorowań na odrę – to już ponad 130 przypadków w kraju, w tym sześć potwierdzonych w województwie śląskim. Zdaniem lekarzy epidemia nam nie grozi, ale niewykluczony jest wzrost zachorowań, bo coraz więcej osób się nie szczepi. Dlatego Śląska Izba Lekarska włączyła się w akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem, który zakłada wprowadzenie jako kryterium przyjęcia dziecka do przedszkola lub żłobka wykonanie obowiązkowych szczepień ochronnych.

Odra to jedna z najbardziej zaraźliwych chorób zakaźnych. Szczepienie daje odporność na nią na całe życie. Niestety od początku roku na odrę zachorowało w Polsce prawie 130 osób. Wirus odry szaleje też w innych krajach – m.in. na Ukrainie, skąd przyjeżdża do Polski wiele osób. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia w pierwszym półroczu tego roku w Europie zachorowało ponad 40 tys. osób. To najwyższy wynik od ośmiu lat.

Jak twierdzą lekarze, epidemii odry spowodował spadek liczby szczepień przeciwko tej chorobie, choć od 1975 r. są one w Polsce obowiązkowe. Tylko w województwie śląskim jest blisko 6 tys. osób, które uchylają się od obowiązkowych szczepień. Tymczasem profilaktyka jest dostępna nawet dla dorosłych – po badaniu kwalifikacyjnym każda dorosła zdrowa osoba może poddać się szczepieniu przeciwko odrze. Koszt szczepionki to ok. 80 zł.

Śląska Izba Lekarska zbiera podpisy pod obywatelskim projektem w sprawie obywatelskich szczepień. „Zachęcamy do poparcia obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej »Szczepimy, bo myślimy«” – czytamy na stronie izby. Autorami projektu ustawy „O zmianie ustawy Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw” są Robert Wagner i Marcin Kostka. Ideą jest wprowadzenie kryterium dla rodziców ubiegających się o miejsce w przedszkolu dla swojego dziecka lub dzieci, którym byłaby konieczność przedłożenia zaświadczenia o posiadaniu obowiązkowych szczepień ochronnych, ewentualnie zaświadczenia

potwierdzającego przeciwskazania do przeprowadzenia szczepień.

Podpis pod projektem ustawy można złożyć w Informatorium Śląskiej Izby Lekarskiej (ul. Grażyńskiego 49a, Katowice). Projekt ustawy i lista do zbierania podpisów są dostępne do pobrania na stronie www.izba-lekarska.org.pl. Wypełnioną listę należy odesłać do Śląskiej Izby Lekarskiej do 16 listopada br. Jej rzecznik Alicja van der Cogen poinformowała, że aby zgłosić projekt do Sejmu jako inicjatywę obywatelską, trzeba zebrać co najmniej 100 tys. podpisów.

Dodajmy, że w Sejmie jest już obywatelski projekt, przewidujący likwidację obowiązku szczepień. Sejmowa większość kilka tygodni temu skierowała go do komisji zdrowia oraz polityki społecznej i rodziny. Politycy Prawa i Sprawiedliwości wyjaśniali, że klub głosował za skierowaniem projektu do komisji, bo PiS obiecał, że nie będzie odrzucał w pierwszym czytaniu projektów obywatelskich. Stanowisko resortu zdrowia oraz rządu PiS wobec projektu jest jednak jednoznacznie negatywne.

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Dwie kobiety zginęły, jedna przeżywa w szpitalu

Dwie kobiety zginęły w sobotę po potrąceniu na przejściu dla pieszych w Sarnowie w gminie Psary, w powiecie będzińskim, trzecia trafiła do szpitala. Do wypadku doszło ok. godz. 17.25 na DK 86, na drodze w kierunku na Częstochowę. Trzy kobiety przechodziły przez oświetlone, oznakowane przejście dla pieszych, kiedy potrącił je kierujący hyundaiem tucson 36-letni mieszka-

niec powiatu zawierciańskiego. Dwie z nich zginęły na miejscu, trzecia została jeszcze potrącona przez volkswagena pasata. W ciężkim stanie trafiła do szpitala.

Ofiary wypadku nie są obywatelkami Polski. Tożsamość jednej z nich udało się ustalić – to 46-letnia Ukrainka. Jest to jedna z dwóch kobiet, które zginęły na miejscu. Dwie pozostałe są prawdopodobnie narodowości któregoś z krajów azjatyckich.

Kierowca hyundaia był trzeźwy, pobrano mu krew do badań, by ustalić, czy nie był pod wpływem narkotyków.

..... (ak)

PRACE IDĄ PEŁNĄ PARĄ

Nowy komisariat policji

Po tym, jak za rządów PO-PSL komisariaty policji były likwidowane w wielu punktach regionu, teraz rząd Prawa i Sprawiedliwości inwestuje w bezpieczeństwo mieszkańców. W Łodygowicach przy ul. Żywieckiej powstaje nowy komisariat policji. Nowoczesny obiekt będzie służył mieszkańcom gmin Łodygowice i Lipowa, jak również licznie odwiedzającym te miejscowości turystom. W ramach inwestycji powstają m.in. dyżurka, pokoje biurowe, pomieszczenia gospodarcze, magazyny i garaże oraz miejsca parkingowe.

W maju br. nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowej siedziby. Prace budowlane idą pełną parą i powstaje już kolejne piętro budynku.

Nowy komisariat budowany jest na gruncie przekazanym przez władze gminy Łodygowice. Inwestorem jest Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, projektantem budynku firma projektowa AAG – An Archi Group z Gliwic, a wykonawcą przedsiębiorstwo wielobranżowe Adamex KP z Bielska-Białej. Umowę podpisano w grudniu 2017 r., inwestycja ma być zakończona pod koniec 2019 r.

..... (ak)



ARCHIWA KOŚCIELNE

CZĘSTOCHOWA Oddział IPN w Katowicach oraz Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II zapraszają 15 listopada o godz. 17 na wykład prof. nadzw. Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza Julii Dziwoki pt. „Nie tylko księgi metrykalne. Bogactwo archiwów kościelnych”. Spotkanie poprowadzi Bartosz Kapuściak, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN.

fol. mat. pras./d

REGION

Patriotycznie, z dumą i radością

W całym regionie obchodzona była 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. „Świętuj z nami w bieli i czerwieni” to hasło towarzyszące wojewódzkim uroczystościom w Katowicach, którym towarzyszyła msza św. w intencji Ojczyzny. Nie zabrakło ciekawej oferty kulturalnej i sportowej. Przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” z naszego regionu wzięli udział w Marszu Niepodległości w Warszawie.



fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

Punktualnie o godz. 17 w sobotę gmach Sejmu Śląskiego rozświetliło widowisko
| fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

Drodzy państwo, dzisiaj jest wyjątkowy dzień, bo to wigilia 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Chcielibyśmy celebrować ten czas w sposób absolutnie nadzwyczajny. Otwieramy podwoje Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Mamy przygotowanych sporo atrakcji – mówił Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski, inaugurując obchody.

W westybule na zwiedzających czekała Grupa Rekonstrukcji Historii 73. Pułku Piechoty w Katowicach. Goście mieli możliwość się przekonać, jak wyglądało mieszkanie wojewody Grażyńskiego, ile sztabek złota jest w skarbcu oraz jakie filmy kręcono w sali marmurowej urzędu. Każdy mógł obejrzeć oryginalny akt objęcia Górnego Śląska przez rząd RP, podpisany 16 lipca 1922 r. w Katowicach, który jest jednym z najcenniejszych dokumentów przechowywanych w katowickim archiwum państwowego.

11 listopada w archikatedrze w Katowicach abp Wiktor Skworec podkreślił w czasie uroczystej mszy św., że Polska urodziła się w sercach i umysłach naszych przodków, którzy nie chcieli służyć zaborcom. Następnie na pl. Chrobrego nastąpiło odegranie hymnu i podniesienie flagi państwowej oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. W oficjalnych uroczystościach udział wzięli także marszałek Wojciech Saługa oraz Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Podobnie uroczyste świętowania w całym woj. śląskim. Urodziny Niepodległej w Częstochowie miały wiele odsłon. W archikatedrze częstochowskiej odprawiono mszę św. w intencji Ojczyzny i miasta. Przewodniczył jej abp. Wacław Depo, metropolita częstochowski, który poprowadził w kaplicy Matki Bożej Apel Jasnogórski. Centralne uroczystości przed miejskim ratuszem rozpoczął pokaz multimedialny, któremu towarzyszyły m.in. apel pamięci oraz złożenie kwiatów przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Z kolei w podczęstochowskim Olsztynie odsłonięto popiersie marszałka Piłsudskiego, co zainaugurowało gminne uroczystości.

W Czechowicach-Dziedzicach kulminacyjnym momentem obchodów było odsłonięcie odbudowanego pomnika Wolności, który stanął na Skwerze Stulecia. 11 listopada odsłonięto też pomnik Niepodległości w Tychach (znajduje się między urzędem miasta i szkołą muzyczną).

Wielu przedstawicieli klubów „Gazety Polskiej” z naszego regionu wzięło udział w Marszu Niepodległości w Warszawie. Klub „GP” Dąbrowa Górnicza wziął udział w marszu po raz trzeci. Z Zagłębia pojechało prawie 50 osób. Dariusz Starzycki, poseł Prawa i Sprawiedliwości, który wziął udział w uroczystościach w Warszawie, podkreśla, że trzeba pamiętać o tym, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze i każdego dnia musimy o nią dbać.

.....
(ak)

WYWIAD



Katarzyna Maciejewska podczas uroczystości pogrzebu Żołnierzy Niezłomnych – „Inki” i „Zagończyka”. | fot. mat. pras./d

Rozmowa z KATARZYNA MACIEJEWSKĄ, radną powiatu będzińskiego z Prawa i Sprawiedliwości oraz członkiem Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II

Subregion Zagłębia ma opinię bastionu lewicy. Czy tak jest istotnie?

Nie jestem historykiem, dlatego nie czuję się osobą kompetentną do wypowiedzania opinii na ten temat. Ale jest też prawda, że Zagłębie Dąbrowskie to region wielkich patriotów i wspaniałych postaci, prawdziwych bohaterów walki o wiarę i wolną Polskę. Na przykład Arcybiskup Niezłomny – jak nazywano ks. abp. Jana Cieplaka, który jest synem tej ziemi. W czasie I wojny światowej udzielał pomocy bieżącym (uchodźcom wojennym) oraz młodzieży. Po upadku caratu brał udział w posiedzeniach Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego oraz Komisji Wyznaniowej. W 1917 r. Rząd Tymczasowy zaproponował go na stanowisko biskupa wileńskiego, jednak plany te nie zostały zrealizowane. Został aresztowany i przewieziony do Moskwy razem z grupą 14 księży oraz osadzony w więzieniu. W czasie procesu w 1923 r. skazano go na karę śmierci za

tw. działalność kontrrewolucyjną. W czasie procesu zachowywał się z godnością, a po ogłoszeniu wyroku śmierci udzielił błogosławieństwa zebranym w sali sądowej. Władze bolszewickie zamieniły mu wyrok śmierci na karę 10 lat więzienia. W 1924 r. powrócił do Polski, gdzie był witany entuzjastycznie przez wiernych. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się już w 1952 r. Listę takich wyjątkowych ludzi związanych z Zagłębiem stworzył mój znajomy z Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu – Piotr Dudała. Wśród nich są osoby duchowne i świeckie, np. ks. prałat Mieczysław Zawadzki, który z narażeniem życia ratował Żydów, podobnie jak czyniła skromna karmelitanka matka Teresa Kierocińska w Sosnowcu. Nazywana Matką Zagłębia (obecnie Sługa Boża), wraz z o. Anzelmem Gądkiem, karmelitą bosym, założyła zgromadzenie Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu. Ich dom zakonny stał się domem dla biednych. Siostry ukrywały również żołnierzy Armii Krajowej i udzielały im potrzebnej pomocy.

Z Zagłębiem związana jest też Sługa Boża Wanda Malczewska, która część życia spędziła w Klimontowie, obecnie dzielnicy Sosnowca, i pomagała powstańcom w czasie powstania

styczniowego. Z jej inicjatywy zaczęto odprawiać nabożeństwa majowe, które później stały się popularne w całej Polsce. Obecnie w Klimontowie znajduje się park jej imienia. Starania o beatyfikację Wandy Malczewskiej zostały rozpoczęte jeszcze przed II wojną światową. Od 2006 r. przysługuje jej tytuł Czcigodnej Sługi Bożej.

Tego typu postaci jest znacznie więcej. Są wśród nich powstańcy, żołnierze obu wojen czy Żołnierze Niezłomni, jak choćby Zdzisław Badocha (1923–1946) urodzony w Dąbrowie Górniczej, żołnierz Armii Krajowej, działacz konspiracyjny, po wojnie kontynuował walkę z komunistyczną władzą dowódca 2 szwadronu 5 Wileńskiej Brygady AK, ps. Żelazny. Przedstawiony do odznaczenia Orderem Virtuti Militari.

Zmieńmy temat naszej rozmowy. Jest Pani radną od 2002 r. Kilka kadencji zasiadała Pani w Radzie Miasta Będzina. W minionej kadencji była Pani radną powiatu będzińskiego. W tym roku wyborcy ponownie powierzyli Pani mandat radnej, czym praca na rzecz mieszkańców Zagłębia w ciągu minionych czterech lat i w czasie obecnym będzie się różniła?

ASERTYWNOŚĆ

KLUCZ SKUTECZNEJ KOMUNIKACJI

STACJA ARTYSTYCZNA RYNEK

KLUCZ SKUTECZNEJ KOMUNIKACJI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 13 listopada o godz. 18 na wydarzenie pt. „Asertywność – klucz skutecznej komunikacji”. Warsztaty poprowadzą psycholog Zbigniew Giurko i coach Edyta Walicka. Zapisy: www.asertywnosckluczkomunikacji.evenea.pl.

fot. mat. pras./d

Bezpłatne seminarium „Formy wspierania mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z województwa śląskiego”

14 listopada 2018r. W godzinach 10:00 – 12:00
Katowice, ul. Pawłowska 70 (I piętro)



FORMY WSPIERANIA MAŁYCH FIRM

KATOWICE \ Strefa Innowacji Miasta Katowice zaprasza 14 listopada o godz. 10 na bezpłatne seminarium pn. „Formy wspierania mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z województwa śląskiego”. Zgłoszenia: msp@katowice.eu.

fot. mat. pras./d

ŚLĄSK

3



azana cz mieszkańców!

I cztery lata temu, i teraz otrzymałam po ok. 800 głosów. Świadczy to o tym, że moja działalność jest pozytywnie odbierana przez wyborców. Czuję się, po raz kolejny, zobowiązana do dalszej służby na rzecz mieszkańców mojej małej ojczyzny. Uważam, że najważniejsze jest to, czego oczekują mieszkańcy. Jako ich przedstawicielka w radzie miasta czy powiatu zawsze starałam się wsłuchiwać w ich głosy, dlatego znam ich problemy. Najistotniejsze wyzwania dla nas, czyli nowych władz powiatu będzińskiego, to dalsze działania zmierzające do poprawy warunków w szpitalach w Będzinie i Czeladzi. Już pewne kroki zostały podjęte, ale jeszcze wiele jest do zrobienia. Chodzi o to, by pacjenci wreszcie zaczęli odczuwać zmiany na lepsze. Druga, równie istotna kwestia to doposażenie szkół średnich oraz zadbanie o niepełnosprawnych.

Walczy Pani o m.in. o poprawę bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych w Będzinie. Proszę opisać podjęte przez siebie działania.

Od kiedy zostałam radną, zaczęłam kierować pisma w sprawie m.in. poprawy bezpieczeństwa na drogach i na przejściach dla pieszych do Zarządu Dróg

Wojewódzkich w Katowicach, do władz Będzina i zarządu powiatu. Podjęłam też inne działania. Wiem, że największym echem odbiła się pikietą, którą zorganizowałam z mieszkańcami po tragicznym w skutkach wypadku na przejściu dla pieszych przy al. Kołłątaja. W wyniku potrącenia na pasach zmarł jedenastoletni Pawełek. Razem z mieszkańcami osiedli Warpie, Ksawera, Koszelew i al. Kołłątaja w godzinach szczytu zablokowaliśmy 14 maja br. to „przejście śmierci”. Efekty były natychmiastowe, pojawiło się oznakowanie. Niestety do tej pory czekamy na montaż fortoradaru i sygnalizacji świetlnej. Wiele lat walczę o poprawę bezpieczeństwa m.in. w tym rejonie. Szkoda tylko, że musiało dojść do tak wielkiej tragedii, jak śmierć dziecka, a w następstwie do pikiety, żeby ktoś zareagował. Wspólnie postanowiliśmy zawalczyć o nasze bezpieczeństwo, skoro moje pisma nie pomagały. Rok wcześniej również w trosce o bezpieczeństwo pieszych i zmotoryzowanych użytkowników drogi złożyłam interpelację w sprawie wykonania przez władze Będzina progów zwalniających przy ul. 1 Maja w Będzinie. Próg został zamontowany. Wiedząc o tym, mieszkańcy domów przy ul. Brzozo-

wica poprosili mnie o to samo i tam progi też zamontowano.

Klub „GP” Będzin II podejmuje działania na rzecz upamiętnienia ważnych dla historii regionu osób i wydarzeń, np. z inicjatywy klubu zostały odnowione mogiły Żołnierzy Niezłomnych w Będzinie. Jakie projekty zaplanowali Państwo w tym roku?

Jesteśmy zaangażowani m.in. w poszukiwanie mogił Żołnierzy Wyklętych. Chcemy w tym roku odnowić jeszcze jeden grób i umieścić na nim zdjęcie Żołnierza Niezłomnego, który w nim spoczywa. Niewiele czasu pozostało do końca roku, ale przygotowujemy jeszcze pewną niespodziankę, o której nie chcę na razie mówić.

W tym wyjątkowym roku, bo w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, zainaugurowaliśmy „Zaduszki partyzanckie” w Będzinie. Po ich zakończeniu wiele osób mówiło, że to wspaniała inicjatywa. Kolejne będą w 2019 r. I mam nadzieję, że na stałe wpiszą się w kalendarz listopadowych inicjatyw poświęconych Bohaterom Niezłomnym, Żołnierzom Wyklętym. W przyszłym roku zostaną zorganizowane z większym rozmachem.

.....
Agnieszka Kołodziejczyk

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Skrzypek okrzyknięty „cudownym dzieckiem”



Centrum Kultury Jazovia w Gliwicach zaprasza 13 listopada o godz. 21 na koncert Adama Bałdycha w ramach PalmJazz Festival. Ten skrzypek, kompozytor i producent muzyczny, w wieku 16 lat okrzyknięty „cudownym dzieckiem”, szybko zaczął koncertować z wybitnymi muzykami w Polsce, Niemczech, Serbii, Indonezji, Hiszpanii, Francji, Anglii, na Węgrzech i w USA. Wśród muzyków, z którymi współpracował, znaleźli się m.in. John Benitez, Clarence Penn, Joe Sanders, Urszula Dudziak, Grażyna Auguścik, Mika Urbaniak, Paulinho Garcia, NDR Big Band, Luluk Purwanto, René Van Hulsdingen, Piotr Żaczek, Marek Raduli czy Luluk Purwanto. W jego muzyce można znaleźć słowiańską melancholię, przestrzeń, ale również siłę, żywioł i temperaturę – czuć polski rodowód. Muzyka Bałdycha to muzyka skrajności. Skrajna emocjonalnie, często zestawiająca różne style, wirtuozerska

oraz wciąż poszukująca nowych i ciekawych brzmień. Wyrzucony ze szkoły muzycznej za niepoprawne zachowanie i jazzowe aspiracje, parę lat później zdobył stypendium w prestiżowym Berklee College of Music oraz ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Katowicach. Jest laureatem praktycznie wszystkich najważniejszych konkursów jazzowych w Polsce. Europejskim debiutem, który otworzył przed Bałdychem najważniejsze sceny kontynentu, jest nagrana dla prestiżowej wytwórni ACT Music płyta „Imaginary Room”. Album wyprodukowany został wraz z Siggim Lochem i Nilsem Landgrenem oraz nagrany z czołówką europejskiej sceny jazzowej, m.in. z takimi artystami jak: Lars Danielsson, Jacob Karlzon, Verner Pohjola, Morten Lund, Marius Neset. Płyta stała się bestsellerem wytwórni, a Bałdych zaczął być zapraszany na największe festiwale jazzowe.

TEATR

Czarna Magnolia



Studio Musicalowe Step i Chorzowskie Centrum Kultury zapraszają 13 listopada o godz. 19 na musical pt. „Hotel Czarna Magnolia”. Przedstawienie opowiada o tajemniczych wydarzeniach, które mają miejsce w tytułowym hotelu. Na początku sezonu wypoczynkowego Czarną Magnolię odwiedza grupa gości, która wygrała darmowy pobyt ufundowany przez Radio Przebojowe Hity. Jednak, jak się później okazuje, nikt nie brał udziału w żadnym konkursie. Jednocześnie do hote-

lowego lobby wkracza komisarz Krokiet i młodszy aspirant Tabaka. Policjanci zostali wezwani do rozwikłania sprawy morderstwa, którego nie popełniono. I jakby tego było mało, w hotelu dochodzi do awarii rolety antywłamaniowej, przez co nikt nie może opuścić ośrodka. Spektakl Studia Musicalowego STEP Tomasza Micha i Chorzowskiego Centrum Kultury zaskoczy widza niejednym zwrotem akcji.

.....
(M)



XXVII BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

REKREACJA \ Z okazji Święta Niepodległości w różnych miastach Polski organizowane były biegi na 10 km. Jeden z nich odbył się w Czechowicach-Dziedzicach. Na starcie stanęło blisko 600 osób. Wygrał Rafał Formicki z Zawiercia z czasem 32:32,4. Z pań najszybsza była Aneta Suwaj z Jastrzębia-Zdroju z czasem 39:38,3. Wśród atrakcji znalazły się np. maskotki, z którymi można sobie było zrobić zdjęcie.

fot. mat. pras./d



Lukasz Piszczek reprezentował Polskę w seniorskiej kadrze przez 11 lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pamięta o swojej dużej i małej ojczyźnie

Fundacja Akademia Łukasza Piszczka zorganizowała w Goczałkowicach już kilka letnich obozów szkoleniowych dla młodych adeptów futbolu, odbywających się pod opieką klubu z Dortmundu

Rafał Grzegorzewski

Lukasz Piszczek zrezygnował z gry w polskiej drużynie narodowej po nieudanych dla naszej reprezentacji mundialu w Rosji, ale nadal odnosi sukcesy w Niemczech. Właśnie pobił kolejny rekord – zagrał 44. mecz w Lidze Mistrzów w barwach Borussia Dortmund. Wyrównał tym samym osiągnięcie Stefana Reutera, który w Borussii spędził aż 12 lat i miał podobnie jak Piszczek udział w sukcesach reprezentacji – Reuter rozegrał w barwach narodowych Niemiec w sumie 69 spotkań i zdobył dwie bramki.

Mecz Borussia Dortmund w Lidze Mistrzów przeciwko Atletico Madryt niezbyt się drużynie Piszczka udał (jego zespół przegrał z Atlético Madryt 0:2). Nie zmienia to jednak faktu, że osiągnięcia Piszczka w niemieckim klubie są imponujące. W najbliższych tygodniach 33-letni obrońca powinien zostać samodzielnym liderem rankingu graczy z największą liczbą meczów w Lidze Mistrzów, a tym samym kolejną legendą Borussia. W fazie grupowej do rozegrania dortmundzkiej drużynie pozostały jeszcze mecze ze słabutkim AS Monaco, które straciło Kamila Glika (nabawił się kontuzji) w ostatnim meczu w Lidze Mistrzów, oraz z Club Brugge.

Wielu kibiców na Śląsku ciągle żałuje, że Piszczek zrezygnował z gry w polskiej drużynie narodowej.

W biało-czerwonych barwach obrońca Borussia Dortmund rozegrał 65 meczów i zdobył trzy bramki. „W życiu czasami trzeba podejmować trudne, ale racjonalne decyzje. Po długich przemyśleniach ja taką podjąłem. 11 lat zawsze z dumą reprezentowałem Polskę w seniorskiej reprezentacji. Był to wyjątkowy czas. Będę go zawsze bardzo miło wspominał” – napisał Piszczek. Nadal utrzymuje jednak ścisłe kontakty ze swoją dużą i małą ojczyzną. Obrońca Borussia Dortmund bardzo dba o rodzinne Goczałkowice. Dzięki jego zaangażowaniu powstaje tam szkoła piłkarska z prawdziwego zdarzenia. – To jest mój dom. Bardzo lubię tam wracać, czuję się po prostu jak u siebie – mówi o Goczałkowicach-Zdroju popularny „Piszczu”. Niedawno rozpoczął dużą inwestycję: budowę akademii piłkarskiej wzorowanej na rozwiązaniach stosowanych w szkółce Borussia Dortmund. W Goczałkowicach-Zdroju do użytku oddane zostaną dwa boiska naturalne z nawierzchnią hybrydową oraz treningowe boisko ze sztuczną nawierzchnią do całorocznego użytku. Dzieciaki z regionu pierwsze treningi rozpoczną w niej już latem przyszłego roku.

Były reprezentant Polski nieraz deklarował, że to właśnie tu zakończy karierę. Jego kontrakt z Borussią wygasa w czerwcu 2020 r.

SIATKÓWKA

Zwycięstwo biało-zielonych

Dobry mecz drużyny Tauron AZS Częstochowa. Biało-zieloni zmierzili się na własnym boisku z AZS AGH Kraków. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem 3:0 dla częstochowian (25:21, 25:21, 25:23). Sześć poprzednich spotkań AZS kończyło się przegraną dla biało-zielonych.

– Mieliśmy dobrego przeciwnika, który dobrze grał. Straciliśmy kilka punktów i trochę osłabiło to naszą pewność siebie, ale teraz drużyna odzyskuje pewność siebie i formę – mówi Sinan Tanik, trener Tauron AZS Częstochowa. MVP meczu został Piotr Macheta, zawodnik Tauron AZS Częstochowa.

SZTUKI WALKI

Sukcesy na macie

Na Mistrzostwach Polski Kyokushin Juniorów i Młodzieżowców w Elku Oskar Kozieł z Jastrzębskiego Klubu Karate Kyokushin Kumite ponownie okazał się najlepszy w konkurencji kata („walki z cieniem”) triumfując w rywalizacji juniorów (2001–2002). Obok niego na podium znaleźli się Dawid Szymański z Rudy Śląskiej oraz Szymon Kieczka z Shoguna Żory. Drugi ze złotych medali dla JKKK Kumite wywalczyła w zmaganiach kumite juniorek w kategorii do 60 kg Zuzanna Pasterny.

PIŁKA NOŻNA

Koszmar jeszcze przed meczem

Drużyny z naszego regionu, które awansowały do 1/8 finału Pucharu Polski, przeżyły koszmar jeszcze przed meczem. W koszyku zabrakło bowiem kuli z Miedzią Legnica. Gdy to w końcu zauważył Maciej Sawicki, sekretarz generalny PZPN oświadczył, że losowanie zostanie powtórzone. Dla Rakowa Częstochowa okazało się to dobrą wiadomością, bo zamiast Legii Warszawa w powtórzonym losowaniu trafił na swojego ligowego rywala Wigry Suwałki, z którym jest w stanie wygrać. W obu losowaniach szczęścia nie miał Rozwój Katowice – za pierwszym razem na jego drodze miała stanąć silna w tym sezonie Jagiellonia Białystok, a za drugim trafił na Górnika Zabrze. Będziemy więc mieli małe derby Śląska w PP ze wskazaniem na górników z Zabrze, którzy okupują ogon tabeli, ale jednak jest to wyższa klasa.

Władze PZPN przeprosiły już za całe zamieszanie. „To był duży (wiel) błąd. Biorę to na siebie i jeszcze raz mówię: przepraszam. Przepraszam drużyny i kibiców za zamieszanie, ale to była jedyna słuszną decyzją” – napisał Zbigniew Boniek na Twitterze o powtórzeniu losowania. – Kto chce, może teraz na nas jechać – dodał. I trzeba przyznać: kibice nie szczędzili krytyki PZPN na forach – ale większość wpisów nie nadaje się do cytowania. (M)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA WAŻNA DEKLARACJA PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY

Pałac Saski wróci na plac Piłsudskiego



Odbudowany pałac Saski ma być gmachem o przeznaczeniu publicznym, dostępnym dla wszystkich obywateli
 | fot. Fotopolska.eu/d

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości prezydent Andrzej Duda podpisał deklarację o restytucji pałacu Saskiego w Warszawie. Oznacza to kontynuację dzieła odbudowy tego obiektu, rozpoczętego z inicjatywy Lecha Kaczyńskiego, a następnie wytrwale propagowanego w trudnym dla Polski okresie przez Stowarzyszenie Saski 2018.

Janusz Sujecki

Chciałbym, żeby pałac z powrotem stał, żeby był widowym znakiem Polski, która wzrasta. Chciałbym, żeby był to budynek publiczny, który będzie mógł zobaczyć także od wewnątrz każdy z moich rodaków, w którym będzie mógł załatwić różne swoje sprawy – powiedział Andrzej Duda. Prowadzone od wielu lat badania sondażowe i ankiety niezmiennie wykazują, że zdecydowana większość warszawiaków opowiada się za odbudową pałaców Saskiego i Brühla w formach historycznych. Odtworzenie tego istotnego dla stolicy znaku tożsamości skutecznie torpedowała ekipa Hanny Gronkiewicz-Waltz. Plany odbudowy pałacu Saskiego zwalczała również minister kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie PO-PSL Małgorzata Omilianaowska, całkowicie ignorując oczekiwania społeczne. Podse-

\\ **Chciałbym, żeby pałac z powrotem stanął, żeby był widowym znakiem Polski, która wzrasta. Chciałbym, żeby był to budynek publiczny, który będzie mógł zobaczyć także od wewnątrz każdy z moich rodaków, w którym będzie mógł załatwić różne swoje sprawy – powiedział Andrzej Duda** \\

retarz stanu w Kancelarii RP Wojciech Kolarski oświadczył, że pałac Saski „ma być formą trwałego upamiętnienia roku jubileuszowego – pomnikiem niepodległości. Będzie również dopełnieniem dzieła odbudowy stolicy po zniszczeniach z czasu II wojny światowej”. Wojciech Kolarski podkreślił, że gmachy państwowe są wyrazem istnienia państwa. Odbudowany pałac Saski ma być gmachem o przeznaczeniu publicznym, dostępnym dla wszystkich obywateli. Na razie brak jeszcze decyzji dotyczących konkretnych funkcji obiektu. Pałac może być siedzibą instytucji państwowych lub obywatelskich, a jednocześnie być otwarty dla społeczeństwa. Na pierwszym etapie przewiduje się odbudowę pałacu Saskiego i kamienic, które znajdowały się od strony ul. Królewskiej. W dalszej kolejności możliwa będzie rekonstrukcja pałacu Brühla. Prace związane z odbudową planowane są na kilka lat.

UROCZYSTOŚCI

Mazowsze uczciło 100-lecie odzyskania niepodległości

We wszystkich miastach regionu o godz. 12 wybrzmiał hymn Polski. W Radomiu zgromadzeni mieszkańcy zrobili sobie wspólne zdjęcie. Odbył się też koncert radomskiej orkiestry wojskowej. W Płocku świętowano przy suto zastawionych stołach. W mieście zorganizowano Dzień Kuchni Polskiej. W Gostyninie zorganizowano koncert miejskiej orkiestry dętej, a uroczystości w mieście zakończyło patriotyczne ogni-

ska. Jak można było przeczytać w mediach społecznościowych, wielu mieszkańców, a także przedstawicieli władz lokalnych z Mazowsza, wzięło udział w Białym-Czerwonym Marszu. „Cudowny dzień 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W gronie mieszkańców Wołomina, przyjaciół, znajomych, idąc w marszu, cieszyliśmy się wspólnie z niepodległości Polski w gronie 250 tys. rodaków obecnych na marszu” – napisał na profilu na Facebooku Ryszard Madziar, przewodniczący komitetu terenowego PiS w Wołominie.

(nkk)

KONKURS

Kartka świąteczna z wojewodą

Wojewoda mazowiecki po raz kolejny ogłasza konkurs dla wychowanków całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych z Mazowsza na wykonanie kartki świątecznej. Najlepszy projekt oraz pięć wyróżnionych prac będą rozesłane jako kartki świąteczne z życzeniami bożonarodzeniowymi wojewody do najważniejszych osób w państwie. Autorowi najwyższej ocenionej kartki zostanie wręczona nagroda rzeczowa. Placówka, z której

pochodzi laureat, otrzyma sprzęt komputerowy, pięciu wyróżnionych autorów otrzyma karty podarunkowe. Wszystkie zgłoszone prace będą zaprezentowane w okresie świątecznym na wystawie w holu głównym MUW. Projekty należy dostarczyć do 10 grudnia. Pracę z wypełnioną kartą zgłoszeniową i zgodą na upublicznienie danych należy przesłać na adres Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie Biuro Wojewody pl. Bankowy 3/5 00-950 Warszawa, z dopiskiem „Kartka świąteczna – XI edycja” lub złożyć osobiście w kancelarii urzędu.

(nkk/mat. pras.)



ZGŁOŚ KOPCIUCHA

LEGIONOWO \ Straż miejska w Legionowie rozpoczęła akcję Zgłoś Kopciucha. Akcja odbywa się w ramach programu Nie Truj, Daj Oddychać. Zgłoszeń można dokonywać przez stronę internetową www.strazmiejska.legionowo.pl. Zgłoszenia przyjmowane są anonimowo. Należy podać m.in. dokładny opis tego co się zaobserwowało, np. bardzo czarny, kłębiący dym. Zgłoszenia mogą dotyczyć jedynie Legionowa.

foto: Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

OSTROŁĘKA

Los straży miejskiej w rękach mieszkańców

Być może w Ostrołęce dojdzie do referendum w sprawie likwidacji straży miejskiej. Tego chce Łukasz Kulik, prezydent elekt. Żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Wiadomo jednak, że o dalszym funkcjonowaniu służby zadecydować mają mieszkańcy.

Anna Gębalska-Berekets

Na antenie RDC prezydent elekt Łukasz Kulik, powiedział, że dobrym pomysłem byłoby przeprowadzenie referendum w sprawie dalszego utrzymywania straży miejskiej.

– Strażnicy będą mieli przed sobą osiem-dziewięć miesięcy czasu na to, by przekonać mieszkańców naszego miasta, czy straż jest potrzebna i mieszkańcy jej chcą, czy też nie – tłumaczył Łukasz Kulik.

Prezydent elekt wyjaśnił, że nie wszyscy zostaną zwolnieni. – Mamy pomysły doty-

czące monitoringu miejskiego, by został on przeniesiony do komendy policji. Te osoby nie zostaną pozostawione same sobie – mówił.

Już wcześniej pomysły i wypowiedzi Łukasza Kulika jako radnego wskazywały, że w jego ocenie straż miejska generuje za dużo kosztów.

Ostrołęka nie jest jedynym miastem, w którym toczą się obecnie dyskusje na temat celowości utrzymania służby miejskiej. Debaty na ten temat odbywały się jakiś czas temu w skali całego kraju. Łukasz Kulik powiedział, że ma świadomość tego, iż wielu jest strażników, którzy chcieli-

by swoją pracę wykonywać dobrze. – Nie będzie też tak, że przyjdzie nowy prezydent, zamknie kłódkę, zwolni ludzi i nie będzie się tym interesował – zapewniał. Przypomnijmy, że dyskusje w sprawie rozwiązania ostrołęckiej straży miejskiej toczyły się już wcześniej. Cztery lata temu obywatelski projekt uchwały o jej likwidacji został odrzucony. Wówczas w toczącej się dyskusji radni uznali, że formacja jest potrzebna i powinna funkcjonować nadal.

Faktem jest, że na likwidację straży miejskiej zdecydowało się w ostatnich latach coraz więcej miast i gmin. Według

danych z sierpnia 2018 r., opublikowanych na portalu Money.pl, w ciągu pięciu lat zniknęło ponad 100 oddziałów. Ich utrzymywanie staje się za drogie dla lokalnych samorządów. Według danych MSWiA w ciągu 6 lat (od 2012 do 2018 r.) w województwie mazowieckim zniknęło 10 oddziałów straży miejskiej. W skali ogólnopolskiej w ciągu tego okresu liczba oddziałów z 596 zmniejszyła się do 488.

W Ostrołęce ostateczną decyzję mają podjąć mieszkańcy podczas specjalnie zarządzonego w tej sprawie referendum. Postanowiliśmy jednak



zapytać, co o pomysł nowego prezydenta miasta sądzą ostrołęccy strażnicy miejscy. – Nie chcę na gorąco komentować tego pomysłu. Temat likwidacji straży miejskiej pojawia się co jakiś czas – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu”

KOŚCIÓŁ



foto: IPN/d

Rozpocznie się proces beatyfikacji ks. Kotlarza

Jak poinformował biskup radomski ks. Henryk Tomasik, Stolica Apostolska wyraziła zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacji ks. Romana Kotlarza. Pierwsza sesja w tej sprawie odbędzie się 1 grudnia w radomskiej katedrze, na której zostanie zaprzysiężony trybunał beatyfikacyjny. W czasie protestów w 1976 r. w Radomiu ks. Kotlarz błogosławił protestujących robotników. W swoich kazaniach domagał się szacunku dla człowieka i jego pracy, piętnował kłamstwo i niesprawiedliwość. Komuniści zaliczyli go do „radomskich bandytów”. Kilkakrot-

nie został brutalnie pobity przez funkcjonariuszy SB. 15 sierpnia zasłabł w trakcie odprawianego nabożeństwa. Trafił do szpitala. Dwa dni po tym zdarzeniu zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. Władze komunistyczne zakazały pochowania księdza na cmentarzu radomskim. Jego pogrzeb, który odbył się 20 sierpnia 1976 r., przerodził się w manifestację patriotyczną. Kapłan został pochowany w Konieńskich, mszy pogrzebowej przewodniczył ks. bp Walenty Wójcik.

..... (oprac. nkk)

WARSZAWSKIE RELIKTY: PŁOCKA 27A

Ratunek dla wolskiej pamiątki powstania

Na dachu oficyny przy ul. Płockiej 27a związanej z martyrologią ludności cywilnej Woli w okresie Powstania Warszawskiego, nie rosną już drzewa samosiejki, rozsadzające mury. Właściciele opuszczonego zabytku przystąpili do jego zabezpieczenia. Nie są jednak zgodni co do przyszłego przeznaczenia budynku.

O zagrożonej destrukcją pamiątce rzezi Woli pisaliśmy w „Dodatku Mazowieckim” 6 sierpnia (GPC nr 181). Oficyna przy ul. Płockiej 27a wybudowana została w latach 1923–1924 dla Piotra i Heleny Kalinowskich. W okresie Powstania Warszawskiego w bezpośrednim otoczeniu domu Niemcy rozstrzelali ponad 300 mieszkańców Woli. Egzekucji dokonywano także przed wejściem do oficyny. – Ta kamienica łączy losy wszystkich cywilnych ofiar Woli – powiedział nam mieszkaniec sąsiedniego budynku Krystian Rosiński, prowadzący blog Front Wola. W sierpniu 1944 r. zamordowano tu zarówno rodzinę właściciela, jak i mieszkańców pobliskich domów. W piwnicy ukrywali się mieszkańcy oficyny przy ul. Płockiej 25, którym udało się przeżyć egzekucję – przypomniał Rosiński. Z domu przy Płockiej 27a wysiedlono wszystkich lokatorów w 2006 r. ze względu na zły stan techniczny obiektu. Pojawił się wtedy pomysł przeznaczenia budynku na muzeum martyrologii mieszkańców Woli, poparty przez Mieczysława Lurie, syna Wandy Lurie (1911–1989), zwanej Polską Niobe, który w łonie matki przeżył masową egzekucję na Woli. W sierp-

niu 2016 r. spadkobiercy dawnych właścicieli odzyskali posesję z oficyną. Stan obiektu po wieloletniej beczynności dzielnicowej administracji był fatalny. Na dachu wyrosły drzewa samosiejki, rozsadzające mur fasady. Pokrycie dachu zmurszało, rynnny zarosła trawa. Taki stan zabytku zastaliśmy jeszcze w sierpniu br., gdy stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy zbierało od mieszkańców okolicznych domów podpisy pod petycją o wpisanie oficyny do rejestru zabytków. Ostatnio właściciele oficyny rozpoczęli jej zabezpieczanie. Usunięto już drzewa; trwają też prace przy kryciu dachu papą. – Rozpoczęliśmy zabezpieczanie budynku i chcemy to możliwie szybko wykonać, aby dom przetrwał zimą – powiedziała Krystyna Kalinowska. Dodała też, że obecnie jest kilku współwłaścicieli posesji, mających różne plany co do jej przyszłości.

Janusz Sujewski

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Naprawy mieszkaniowe. Tel. 508-170-481



POMÓŻ KOMBATANTOM

AKCJA \ Członkowie forum młodych PiS w Radomiu po raz kolejny zachęcają do wzięcia udziału w akcji Paczka dla Kombatanta. Artykuły chemiczne i spożywcze można przynosić do siedziby PiS przy ul. Rynek 9. Zbiórka kończy się 15 grudnia.

fot. mat. pras./d



BYŁA IZBA PRZYJĘĆ, BĘDZIE SOR

SŁUŻBA ZDROWIA \ W szpitalu powiatowym w Sokołowie Podlaskim w miejscu, gdzie do tej pory funkcjonowała jedynie izba przyjęć, powstanie szpitalny oddział ratunkowy. Przebudowa ma kosztować 6 mln zł. Podpisano umowę na dofinansowanie.

fot. mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

Grzegorz Gawkowski, zastępca komendanta straży miejskiej w Ostrołęce.

Jego zdaniem wiele osób nie do końca wie, czym zajmują się strażnicy i jakie zadania mają do wykonania. W związku

z tym pojawiają się zmanipulowane informacje. – Są przypadki, gdzie zlikwidowano straż miejską, by zredukować koszty, a następnie znów ją powołano. Bezpieczeństwo i porządek publiczny są dla

nas najważniejsze – wyjaśnia Grzegorz Gawkowski.

Będziemy się przyglądali dalszemu rozwojowi tej sytuacji i informowali o nim na łamach „Dodatku Mazowieckiego”.

SAMORZĄD

Bitewny kurz opadł, czas na koalicję

Już wiadomo, kto zasiądzie w radzie dzielnicy na warszawskiej Ochocie. W ostatni piątek odbyła się pierwsza sesja rady miejskiej nowej kadencji. W radzie dzielnicy koalicję zawiązały Platforma Obywatelska, Nowoczesna i stowarzyszenie Ochocianie. Aktywną działaczką tego ostatniego jest Justyna Glusman, która w wyborach samorządowych była kandydatką ruchów miejskich na prezydenta stolicy. Nieoficjalnie mówi się o tym, że to właśnie Glusman ma zostać wiceburmistrzem Ochoty. Do tej pory w dzielnicy rządziła koalicja PO i Wspólnoty Samorządowej. Patryk Jaki uważa, że jest to duża kompromitacja ruchu miejskiego Miasto Jest Nasze, które popierało Glusman. „Kompromitacja Miasto Jest Nasze. Kiedy mówiłem, że PO obiecała im synekurki za atakowanie mnie w kampanii jeszcze bezczelnie, pozwali mnie za kłamstwo (tylko źle złożyli wniosek). Dno! ” – napisał na Twitterze. „Przykro mi, że znów miałem rację. To nauczka dla wszystkich, którzy wierzą w tzw. ruchy miejskie. To zwykle bezczelne i cyniczne partyjne przystawki” – dodał Jaki.

(nkk)

REKLAMA

Fundacja Universitatis Varsoviensis dziękuje

niepodległa

POLEKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

PGE

FUNDACJA GRUPY

PKP

KGHM
POLSKA MIEDŹ

za pomoc w zorganizowaniu

Recitalu fortepianowego
Klasycznie Niepodległa

z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości
pod Honorowym Patronatem Jarosława Kaczyńskiego

w dniu 10 listopada 2018



KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



fot. mat. pras.

Słownik biograficzny starostów II RP

O miejscu służby starostów w II Rzeczypospolitej decydowały władze centralne. Jednocześnie mieli w swoim ręku podstawowe instrumenty wpływu na życie społeczno-ekonomiczno-polityczne podległego powiatu. Prezentacja pierwszego tomu książki i rozmowa z dr. hab. Januszem Mierzwą, autorem publikacji.

13 listopada, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Drogi do Niepodległości

Konstancin również odegrał swoją rolę podczas wydarzeń sprzed wieku. Tu bywały, wypoczywały czy nawet mieszkaly ważne postaci ówczesnego świata polityki (wizyty Józefa Piłsudskiego z żoną w Skolimowie, Józef Haller uczestniczący w grze w bulle w parku w Konstancinie, szkolenia wojskowe w prywatnym domu Henryka Krok-Paskowskiego).

13 listopada, godz. 18, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

MALARSTWO



fot. mat. pras.

Oś życia

Nastrojowe malarstwo Sławomira Jerzego Rochowicza. Artysta ur. w 1957 r. w Sokołowie Podlaskim, jest uczniem Stanisława Skolimowskiego. Zajmuje się malarstwem olejnym, rysunkiem, linorytem i ilustracją książkową. Bierze udział w plenarach malarskich i wystawach zbiorowych. Pracuje w Galerii Ostrołęka Ostrołęckiego Centrum Kultury.

13 listopada, godz. 11-19, Galeria Ostrołęka, pl. J. Bema 14, Ostrołęka

WYSTAWA



fot. mat. pras.

W hołdzie Niepodległej

Do czwartku można oglądać wystawę pamiątek historycznych, których właścicielem jest Jacek Piętka-Rakoczy. Ekspozycja składa się ze zbioru dokumentów wystawianych przez władze II Rzeczypospolitej na dziesięciolecie niepodległości (m.in. dyplom nadania Krzyża Niepodległości z podpisem marszałka Józefa Piłsudskiego).

13-15 listopada, godz. 8-20, Galeria Krużganek, ul. Dewajtis 3, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Butelki Pana Janusza

Fotografie przedstawiają niezwykłą kolekcję opakowań szklanych pana Janusza Przadki – miłośnika i pasjonata Józefowa. W zbiorze znajdują się szklane butelki, opakowania i słoiki odnalezione na terenie Józefowa, Michalina i Falenicy. Ponad 100 butelek i opakowań szklanych sfotografowano na tle zabytkowego, drewnianego świdermajera.

13 listopada, godz. 11-19, MOK, ul. Kard. Wyszyńskiego 1, Józefów

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Opowiadki z lasu

Spektakl dla dzieci. Na scenie zagospodzą bohaterowie bajek, którzy wśród najmłodszych budzą najbardziej pozytywne emocje. Wesołe świnki, przyjacielskie wiewiórki czy zapracowane szopy – każda z opowiadań ukazuje relacje społeczne. Widowisko stworzone jest przez dzieci – wystąpi ponad 50 młodych tancerzy.

Bilet: 5 zł.
14 listopada, godz. 11 i 12.30, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

